

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE  
ODDZIAŁ W CIESZYNIE

# PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI

**T. 5: 1992 r.**

**Redakcja: Idzi Panic**

**CIESZYN 1992**



10933

# **PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI**

**T. 5: 1992 r.**

**Redakcja: Idzi Panic**

**CIESZYN 1992**

Redakcja: Idzi Panic

Korekta: Idzi Panic

© PTH Oddział Cieszyn



KN II 10086/5

10933

943.8.04A/Z : 929A/Z] "15/16" (06.13

Tom V wydany został ze środków własnych Oddziału, oraz dzięki wsparciu finansowemu Ofiarodawców wymienionych na stronie 6.

Skład: Fotoskład E. Dziadek Cieszyn, ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87

Druk: Offsetdruk SC Cieszyn ul. Majowa 98 tel. 233-69

Nakład 1000+70

## Spis treści

|   |     |
|---|-----|
| Artykuły i wystąpienia posesyjne  |     |
| Wprowadzenie . . . . .  | 5   |
| ✧ I. Panic. Wybrane zagadnienia z sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej księstwa cieszyńskiego na przełomie XVI i XVII wieku . . . . . | 7   |
| ✧ R. Janik. Ks. Jerzy Trzanowski — życie i dzieło . . . . .   | 20  |
| ✧ H. Czembor. „Cithara Sanctorum” ks. Jerzego Trzanowskiego . . . . .   | 30  |
| ✧ W. Węgrzyn-Klisowska: Muzyczne wartości „Cithara Sanctorum” Jerzego Trzanowskiego . . . . .                                       | 40  |
| ✧ J. Puczek. Ekslibris ks. Jerzego Trzanowskiego . . . . .  | 45  |
| ✧ E. Chojecka. Treści semiatyczne Bielskiego Syjonu . . . . .   | 53  |
| ✧ W. Gojniczek. Zakup domu przez Walentego Trzanowskiego w 1597 roku . . . . .  | 74  |
| ✧ B. Poloczkowa. Materiały archiwalne o ośrodku protestanckim w Cieszynie w latach 1585-1644 . . . . .                              | 78  |
| ✧ B. Poloczkowa. Testament Jadwigi Trzanowskiej z 1620 roku . . . . .   | 85  |
| ✧ W. Sosna. Modlitby a ody Juraja Tranovskeho. Lektura broszury i co z niej wynikało . . . . .                                      | 91  |
| ✧ R. Leszczyński. Jeszcze w sprawie badań nad Jerzym Trzanowskim . . . . .  | 94  |
| ✧ E. Buława. W kwestii historycznego ujęcia . . . . .   | 96  |
| Materiały   |     |
| ✧ E. Kisiel, H. Raszka. Nowe kościoły ewangelickie na Śląsku Cieszyńskim . . . . .  | 98  |
| ✧ J. Kajfosz. Kościół w Warszowicach . . . . .  | 109 |
| Zusammenfassung . . . . .   | 111 |
| Zkrát . . . . .   | 114 |



## Wprowadzenie

Prezentowany — piąty już z kolei — tom Pamiątnika Cieszyńskiego zawiera materiały z sesji naukowej, poświęconej wybitnemu przedstawicielowi naszej ziemi, księdzu Jerzemu Trzanowskiemu, żyjącemu na przełomie XVI i XVII wieku. Idea zorganizowania sesji zrodziła się na posiedzeniu Zarządu Oddziału Cieszyńskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego jesienią 1991 roku, w trakcie układania planu pracy na rok 1992. Tak się zaś składa, że nasz Oddział od kilku lat stara się organizować co rok sesję naukową poświęconą wybitnej postaci, ważnemu wydarzeniu historycznemu, lub też określonej tematyce badawczej. Zważywszy rolę jaką w historii społecznej i religijnej nie tylko naszego regionu, lecz Europy Środkowej w ogóle, odegrał Trzanowski, biorąc też pod uwagę fakt, iż inne środowiska cieszyńskie nie wykazały zamiaru zorganizowania potrzebnej przecież sesji poświęconej tej zasłużonej postaci, uznano za konieczne przeprowadzenie jej przez nasz Oddział. Jej kształt skonkretyzował się po przyłączeniu się do naszego zamierzenia Zarządu Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, reprezentowanego w naszych pracach przez jego Prezesa, inż. Władysława Sosnę. Wspólnym wysiłkiem udało się nam zapewnić szanowne grono Referentów, zaś Zarząd Oddziału PTH zgromadził na ten cel niezbędne środki. Należy w tym miejscu dodać, iż dla odmiany Zarząd PTE wraz z Radą Parafialną przy Kościele Jezusowym w Cieszynie i Jej duszpasterzem, ks. sen. Janem Melcerem zorganizował i przeprowadził uroczystości rocznicowe, w dniach 24—26 kwietnia b.r., bogate w treści kulturalne i religijne.

Wracając do sesji trzeba wspomnieć, iż w końcowej fazie naszą inicjatywę wsparło kierownictwo Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, udostępniając nam nieodpłatnie salę wraz z pełnym zapleczem. Sądzę, że należy w tym momencie dodać, że z podobną pomocą spotykaliśmy się również w okresie funkcjonowania poprzednich władz Uczelni, co z jednej strony trzeba uznać za przejaw wykształcenia się dobrej tradycji, z drugiej zaś za namacalny dowód działalności Filii na rzecz regionu cieszyńskiego.

Sesję uświetnili swoją obecnością Referenci: Prof. dr hab. Ewa Chojecka, doc. dr hab. Walentyna Węgrzyn-Klisowska, dr Barbara Poloczkowa, ks. dr Ryszard Janik, ks. dr Henryk Czembor, dr Idzi Panic, mgr Jan Puczek oraz koreferenci: Prof. dr hab. Rafał Leszczyński, dr Edward Buława, inż. Władysław Sosna i mgr Wacław Gojniczek. Ponadto do prezentowanego tomu materiały zgłosili: mgr inż arch. Edward Kisiel, mgr. inż. arch. Robert Raszka i inż. Józef Kajfosz. Wprowadzenie publikacji trzech ostatnich Autorów miało na celu swego rodzaju pokazanie żywotności tradycji i współczesności.



Na zakończenie wspomnę o innej, ważnej kwestii. Otóż przeprowadzenie sesji stało się możliwe dzięki wsparciu finansowemu Wydziałowi Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, kierowanego przez mgr Bogdana PAPROTA, oraz Wydziału Spraw Społecznych tegoż UW kierowanego przez mgr Bogdana KOCURA.

Równie cenna była pomoc indywidualnych ofiarodawców, potrzebna zwłaszcza na etapie edytorskim:

Babiński Marcin, Cieszyn  
Bańczyk Piotr, Cieszyn  
Broda Małgorzata i Krzysztof, Cieszyn  
Byrtek Janusz, Cieszyn  
Cholewa Zuzanna, Brenna  
Cholewa Dorota i Karol, Brenna  
Cholewa Emilia i Jan, Brenna  
Cienciała Ewa i Andrzej, Hażlach  
Cienciała Danuta, Hażlach  
Chrobok Józefa i Józef, Cieszyn  
Dziadek Erwin, Cieszyn  
Gabrys Janina i Edmund, Hażlach  
Góralczyk Roman, Cieszyn  
Hołomek Emilia i Józef, Brenna  
Jończyk Anna, Cieszyn  
Jończyk Marcelina, Cieszyn  
Kajfosz Józef, Cieszyn  
Kisiel Alicja i Janusz, Cieszyn  
Kisiel Edward, Cieszyn  
Kubala Dauta i Roman, Ustroń  
Lorek Walentyna i Roman, Cieszyn  
Luber Roman, Cieszyn  
Ludwik Zdzisław, Cieszyn

Macura Jerzy, Cieszyn  
Michalik Wanda i Andrzej, Hażlach  
Musioł Roman, Cieszyn  
Niebój Jan, Cieszyn  
Pała Izabela i Czesław, Cieszyn  
Pilch Anna i Emil, Brenna  
Pilch Gustaw, Wisła  
Płoskoń Stanisław, Wisła  
Raszka Henryk, Ustroń  
Reinda Mariusz, Cieszyn  
Sikora Helena i Rudolf, Brenna  
Szczurek Alfreda i Adolf, Cieszyn  
Szyrba Andrzej, Cieszyn  
Sztwiertnia Ryszard, Cieszyn  
Szypuła Rudolf, Cieszyn  
Świerczek Zbigniew, Cieszyn  
Taska Jerzy, Cieszyn  
Węgiełekiewicz Jacek, Cieszyn  
Wilczek Anna i Tomasz, Cieszyn  
Wisłka Roman, Cieszyn  
Żurek Jan, Cieszyn  
Żyłowski Witold, Cieszyn

Idzi Panic

CIESZYN

## Wybrane zagadnienia z sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej — księstwa cieszyńskiego na przełomie XVI i XVII wieku.

W pierwszej połowie XVII wieku przetoczyła się przez Europę wielka, trwająca 30 lat wojna. Były w nią pośrednio lub bezpośrednio zaangażowane niemal wszystkie kraje europejskie. Jej konsekwencje wywarły wpływ nie tylko na losy całych państw i narodów, lecz również dotknęły bezpośrednio poszczególnych ludzi. Uwaga ta odnosi się więc także do księstwa cieszyńskiego i wywodzącego się stąd Jerzego Trzanowskiego. Zważywszy zaś, że losy autora *Cithary Sanctorum* były naznaczone niemal bezustanną peregrynacją życiową uważam za stosowne zastanowić się nad tym, jakie były przyczyny tego stanu rzeczy. Inaczej mówiąc uważam za zasadne by zastanowić się nad tym, dlaczego Trzanowski nie mógł znaleźć schronienia w swym rodzinnym mieście w okresie zamętu wojennego.

Biorąc pod uwagę fakt iż wojna trzydziestoletnia miała podłoże religijne, pamiętając przy tym o jej ściśle politycznych, a także ekonomicznych przyczynach należy uwzględnić podobne aspekty w omawianiu położenia księstwa cieszyńskiego. Zważywszy zaś to, że ziemia ta przechodziła wówczas różne koleje losu, na co zarówno tutejsi Piastowie jak i jego poddani nie mieli nieraz bezpośredniego wpływu, przyjmuję za zasadną konieczność poświęcenia uwagi zewnętrznym aspektom położenia księstwa cieszyńskiego na szerszym tle ówczesnej sytuacji międzynarodowej, a także nieco miejsca sprawom dynastycznym. Tak postawiony problem wymaga rozpatrzenia następujących zagadnień:

- sytuacji religijnej
- położenia zewnętrznego księstwa
- wpływu wojny trzydziestoletniej na stan wewnętrzny księstwa.

Sytuacja religijna.

Aż do schyłku średniowiecza i początków renesansu sytuacja religijna księstwa cieszyńskiego była nieskomplikowana. Ludność księstwa wyznawała religię katolicką. Brak informacji źródłowych w zasadzie uniemożliwia wypowiedanie się na temat wpływów husytyzmu na tym terenie, jakkolwiek z faktu iż księstwo uniknęło wyczerpujących wojen religijnych przez jakie przeszły kraje Korony Czeskiej pozwala domniemywać iż ruch ten rzeczywiście nie osiągnął tutaj poważniejszych sukcesów.

Na zakończenie wspomnę o innej, ważnej kwestii. Otóż przeprowadzenie sesji stało się możliwe dzięki wsparciu finansowemu Wydziałowi Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, kierowanego przez mgr **Bogdana PAPROTA**, oraz Wydziału Spraw Społecznych tegoż UW kierowanego przez mgr **Bogdana KOCURA**.

Równie cenna była pomoc indywidualnych ofiarodawców, potrzebna zwłaszcza na etapie edytorskim:

Babiński Marcin, Cieszyn  
Bańczyk Piotr, Cieszyn  
Broda Małgorzata i Krzysztof, Cieszyn  
Byrtek Janusz, Cieszyn  
Cholewa Zuzanna, Brenna  
Cholewa Dorota i Karol, Brenna  
Cholewa Emilia i Jan, Brenna  
Cienciała Ewa i Andrzej, Hażlach  
Cienciała Danuta, Hażlach  
Chrobok Józefa i Józef, Cieszyn  
Dziadek Erwin, Cieszyn  
Gabryś Janina i Edmund, Hażlach  
Góralczyk Roman, Cieszyn  
Hołomek Emilia i Józef, Brenna  
Jończyk Anna, Cieszyn  
Jończyk Marcelina, Cieszyn  
Kajfosz Józef, Cieszyn  
Kisiel Alicja i Janusz, Cieszyn  
Kisiel Edward, Cieszyn  
Kubala Dauta i Roman, Ustroń  
Lorek Walentyna i Roman, Cieszyn  
Luber Roman, Cieszyn  
Ludwik Zdzisław, Cieszyn

Macura Jerzy, Cieszyn  
Michalik Wanda i Andrzej, Hażlach  
Musioł Roman, Cieszyn  
Niebój Jan, Cieszyn  
Pala Izabela i Czesław, Cieszyn  
Pilch Anna i Emil, Brenna  
Pilch Gustaw, Wisła  
Płoskoń Stanisław, Wisła  
Raszka Henryk, Ustroń  
Reinda Mariusz, Cieszyn  
Sikora Helena i Rudolf, Brenna  
Szczurek Alfreda i Adolf, Cieszyn  
Szyrba Andrzej, Cieszyn  
Sztwiertnia Ryszard, Cieszyn  
Szypuła Rudolf, Cieszyn  
Świerczek Zbigniew, Cieszyn  
Taska Jerzy, Cieszyn  
Węgierkiewicz Jacek, Cieszyn  
Wilczek Anna i Tomasz, Cieszyn  
Wiselka Roman, Cieszyn  
Żurek Jan, Cieszyn  
Żyłowski Witold, Cieszyn

Idzi Panie

CIESZYN

## Wybrane zagadnienia z sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej — księstwa cieszyńskiego na przełomie XVI i XVII wieku.

W pierwszej połowie XVII wieku przetoczyła się przez Europę wielka, trwająca 30 lat wojna. Były w nią pośrednio lub bezpośrednio zaangażowane niemal wszystkie kraje europejskie. Jej konsekwencje wywarły wpływ nie tylko na losy całych państw i narodów, lecz również dotknęły bezpośrednio poszczególnych ludzi. Uwaga ta odnosi się więc także do księstwa cieszyńskiego i wywodzącego się stąd Jerzego Trzanowskiego. Zważywszy zaś, że losy autora *Cithary Sanctorum* były naznaczone niemal bezustanną peregrynacją życiową uważam za stosowne zastanowić się nad tym, jakie były przyczyny tego stanu rzeczy. Inaczej mówiąc uważam za zasadne by zastanowić się nad tym, dlaczego Trzanowski nie mógł znaleźć schronienia w swym rodzinnym mieście w okresie zamętu wojennego.

Biorąc pod uwagę fakt iż wojna trzydziestoletnia miała podłoże religijne, pamiętając przy tym o jej ściśle politycznych, a także ekonomicznych przyczynach należy uwzględnić podobne aspekty w omawianiu położenia księstwa cieszyńskiego. Zważywszy zaś to że ziemia ta przechodziła wówczas różne koleje losu, na co zarówno tutejsi Piastowie jak i jego poddani nie mieli nieraz bezpośredniego wpływu, przyjmuję za zasadną konieczność poświęcenia uwagi zewnętrznym aspektom położenia księstwa cieszyńskiego na szerszym tle ówczesnej sytuacji międzynarodowej, a także nieco miejsca sprawom dynastycznym. Tak postawiony problem wymaga rozpatrzenia następujących zagadnień:

- sytuacji religijnej
- położenia zewnętrznego księstwa
- wpływu wojny trzydziestoletniej na stan wewnętrzny księstwa.

Sytuacja religijna.

Aż do schyłku średniowiecza i początków renesansu sytuacja religijna księstwa cieszyńskiego była nieskomplikowana. Ludność księstwa wyznawała religię katolicką. Brak informacji źródłowych w zasadzie uniemożliwia wypowiedanie się na temat wpływów husytyzmu na tym terenie, jakkolwiek z faktu iż księstwo uniknęło wyczerpujących wojen religijnych przez jakie przeszły kraje Korony Czeskiej pozwala domniemywać iż ruch ten rzeczywiście nie osiągnął tutaj poważniejszych sukcesów.



Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w pierwszej połowie XVI stulecia. Wiązało się to z pojawieniem się protestantyzmu jako konsekwencji ówczesnej sytuacji w Kościele katolickim i będącego jej skutkiem wystąpienia Marcina Lutra, i w rezultacie pojawienia się alternatywnego Kościoła ewangelickiego. Napływ nowych prądów na terytorium ziemi cieszyńskiej wiązał się z dwoma czynnikami. Jednym z nich był bez wątpienia spontaniczny przekaz nowej doktryny religijnej przez kupców i część szlachty, poruszających się po tak zwanym wielkim świecie. Drugim była niewątpliwie sytuacja w rodzinie książęcej. 17 XI 1524 r. zmarł książę cieszyński Waclaw II, syn księcia Kazimierza. W kilka miesięcy po jego śmierci urodził mu się syn, Pogrobowiec, Waclaw Adam. Powstał więc problem regencji w księstwie. Dwór królewski podjął decyzję o przekazaniu rządów opiekunów w zastępstwie niemowlęcia a następnie małoletniego księcia magnatowi morawskiemu Janowi z Pernsteinu. Za jego to staraniem dziewięciomiesięcznemu (sic!) księciu wyznaczono za małżonkę córkę Jana z Pernsteinu, Marię, zaś małżeństwo pomiędzy nimi zawarto w 1540 r. Jan z Pernsteinu był gorliwym luteraninem, zajął się więc aktywnie wprowadzaniem nowego obrządku do księstwa cieszyńskiego. Jak przy tym bywało, nie obeszło się wówczas bez użycia siły i nadużyć — chociaż na większą skalę, powtórzono to przy okazji rekatalizacji księstwa. W duchu protestanckim został wychowany również książę Waclaw Adam, co było tym bardziej zrozumiałe jeśli wtrącimy iż jego matką (żoną księcia Waclawa II) była córka margrabiego brandenburskiego Fryderyka, Anna, zaś rodzina to znana była z popierania nowej konfesji. Sytuację utrwaliło również kolejne małżeństwo księcia Waclawa Adama. W styczniu 1566 r. zmarła bowiem Maria Pernsteinówna, zaś w listopadzie 1567 r. książę Waclaw Adam ożenił się po raz drugi z Katarzyną Sydonią, córką księcia saskiego Franciszka I z Lauenbergu. W rezultacie wszystkich tych implikacji Waclaw Adam nie tylko został wychowany na gorliwego luteranina, lecz również sam w sposób zdecydowany przyczynił się do szerzenia tego wyznania. Najbardziej spektakularnym tego przykładem było wprowadzenie przez niego w ostatnim roku rządów Porządku Kościelnego, regulującego obowiązki poddanych wobec Kościoła Ewangelickiego.

Po śmierci Waclawa Adama 4 listopada 1579 roku na tronie książęcym zasiadł jego syn, Adam Waclaw. W chwili śmierci ojca miał zaledwie 5 lat (urodził się 12 grudnia 1574 roku), tak więc rządy w jego imieniu sprawowała Katarzyna Sydonia (+ w 1594 roku). Za jej staraniem w 1584 roku Porządek Kościelny Waclawa Adama został jeszcze bardziej rozszerzony, zaś jej syn, Adam Waclaw kilkanaście lat po objęciu samodzielnych rządów zaostriżył dotychczasowe rozporządzenia religijne. Mianowicie w 1598 roku zakazał mieszkańcom swego księstwa, a zwłaszcza mieszczanom Cieszyna i Jabłonkowa wyznawać inną religię niż ewangelicką. Być może tak radykalne stanowisko księcia było konsekwencją jego małżeństwa z księżniczką kurlandzką, Elżbietą, córką Gotarda Kettlera. Małżeństwo to zostało zawarte 17 września 1595 roku. Akt z 1598 roku mógł być jednak najprawdopodobniej podyktowany występowaniem na terytorium księstwa w dalszym ciągu wyznawców religii katolickiej, skoro zostało w nim zawarte tak stanowcze napomnienie, by mieszkańcy nie wazyli się uczestniczyć w innych obrzędach aniżeli ewangelickie.

Tym większe zaskoczenie wśród ludności księstwa cieszyńskiego wzbudziło przejście Adama Waclawa na katolicyzm w 1610 roku. Bez wątpienia czyn ten ułatwiła mu śmierć małżonki, Elżbiety kurlandzkiej w 1601 roku. Niewątpliwie jednak raczej którymi kierował się książę musiały być daleko głębsze. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że krok księcia spotkał się z jednej strony z protestem części mieszkańców, z drugiej jednak strony część opowiedziała się za decyzją księcia. Świadczyłoby to o utrzymaniu się tu ukrytego podziału religijnego w XVI stuleciu. Faktycznie zaś podział ten ujawnił się po roku 1610 i — pomimo nacisków kontrreformacyjnych — przetrwał do dziś.

Zmiana wyznania przez Adama Waclawa nie oznaczała natychmiastowych przemian w postawach religijnych mieszkańców. Książęta cieszyńscy nie cechowali się bowiem tą nietolerancją jaka znamionowała na przykład właścicieli Opawy, gdzie luteranizm został wypłeniony siłą. Uprawnienia takie dawała panującym zasada wprowadzona w 1555 roku mocą traktatu z Augsburgu (*cuius regio, eius religio*, czyja władza, tego religia). W księstwie cieszyńskim książęta nie zaangażowali się bezpośrednio w eliminowanie wyznania ewangelickiego. Ograniczali jedynie jego wpływy, jakkolwiek stopień ograniczeń w przypadku miast był rzeczywście daleko idący. We wsiach natomiast sytuacja była bardziej zróżnicowana. Tam gdzie właściciel szlachecki pozostawał przy wyznaniu ewangelickim, tam luteranizm się utrzymał. Odwrotnie zaś, gdzie właściciel, lub zarządca książęcy był gorliwym katolikiem, tam postępy czyniło wyznanie katolickie. Z tych powodów luteranizm przetrwał w wielu wsiach do połowy XVII wieku, jak na przykład w Puńcowie, Goleszowie, czy Wiśle. Stan ten uległ zmianie po wymarciu Piastów cieszyńskich, ale ta kwestia wykracza chronologicznie poza omawiany temat.

Zasadnicza zmiana sytuacji religijnej w księstwie cieszyńskim na początku XVII wieku stawia przed nami pytanie o motywy, jakimi kierował się Adam Waclaw przy podejmowaniu wspomnianego kroku. Źródła nie podają nam na ten temat wiarygodnych informacji. Każę to szukać wyjaśnienia w zmianie układu sił politycznych w Europie Środkowej, w tym zwłaszcza w krajach habsburskich, co wiązało się z rozwojem sytuacji religijnej i własnościowej na tym terenie.

Wyznanie ewangelickie dotarło na Śląsk cieszyński między innymi z księstwa karniowskiego. Księstwo to od 1523 roku znajdowało się w rękach Hohenzollernów. Odkupili je oni z rąk Jerzego Schellenberga, zaś nowym właścicielem księstwa stał się margrabia Jerzy z linii ansbachsko — brandenburskiej. W 9 lat później, po śmierci księcia polskiego Jana w 1532 roku Hohenzollernowie przejęli również księstwo opolskie. Stało się to możliwe po zawarciu odpowiednich traktatów pomiędzy Jerzym Hohenzollernem a królem Czech Ferdynandem.

W 1537 roku Hohenzollernowie poczynili dalsze postępy na Śląsku. Wówczas to Jerzy zawarł układ z księciem legnickim Fryderykiem o wzajemnym dziedziczeniu. Doszło wówczas do zatwierdzenia małżeństw syna księcia legnickiego Jerzego z margrabią Barbarą, oraz córki tegoż księcia, Zofii, z elektorem Janem Jerzym. W tej sytuacji rodzina Hohenzollernów stała się największym potentatem ziemskim na Śląsku, co poważnie groziło tutejszym wpływom habsburskim. Wywołało to kontrakcję cesarza Ferdynanda I Habsburga, który drogą odpowiednich zabiegów

przejął w 1544 roku od księcia legnickiego Głogów, zaś nieco później Żagań. Ten ostatni odstąpił następnie margrabiemu Jerzemu Hohenzollernowi, w zamian za co otrzymał od niego księstwo opolsko-raciborskie.

Opisywane wypadki miały ważne konsekwencje dla rozwoju sytuacji religijnej na Śląsku Górnym, którego częścią składową było również księstwo cieszyńskie. Po pierwsze należy pamiętać, że na Śląsku panowały jeszcze 2 linie piastowskie, oprócz innych władców ziemskich. Ich opcja religijna musiała w myśl wspomnianej zasady „cuius regio...” ważyć na obliczu wyznaniowym Śląska. Po drugie Hohenzollernowie stali się zdeklarowanymi zwolennikami nie tylko luteranizmu, lecz także jego aktywnymi promotorami. W tej sytuacji po przejęciu księstwa opolsko-raciborskiego przystąpili do krzewienia nowego wyznania. Kiedy jednak odstąpili księstwo opolsko-raciborskie Ferdynandowi I, wówczas sytuacja dokładnie się odwróciła. Habsburgowie przystąpili do eliminowania wpływów protestanckich. Społeczeństwo Górnego Śląska zachowało się jednak dość podobnie jak ludność w sąsiedniej Rzeczypospolitej, to znaczy wykazało mimo wszystko sporo tolerancji, a więc postąpiło odwrotnie niż ludność Niemiec, czy w pewnym stopniu sąsiednich Czech, w których to krajach o występowaniu wówczas tolerancji religijnej dość trudno mówić. Przykładem przejawów tolerancji może być utrzymanie się mniejszości ewangelickiej w wielu miastach Śląska Górnego, jak na przykład w Rybniku, Wodzisławiu czy Żorach, pomimo wejścia tych terenów w obieg wpływów habsburskich.

Równie ważne wydarzenia, jakkolwiek w mniejszej z pozoru skali rozegrały się w Opawie. Protestantyzm panował tu już około 1540 roku. W mieście tym zaistniał konflikt, ponieważ cesarz Ferdynand I zatwierdzając układ z radą miejską zastrzegł prawo mianowania proboszcza biskupowi ołomunieckiemu. Większość mieszczan Opawy, a także mieszkańców okolicznych miejscowości była wyznania protestanckiego, tym samym protestanci uważali za słuszne, że do nich należy prawo powoływania pastora. W konsekwencji doprowadziło to do ostrego sporu pomiędzy nimi a biskupem Stanisławem Pawłowskim, dążącym do odzyskania kościoła parafialnego i osadzenia w nim proboszcza. Pomimo tak napiętej sytuacji nie doszło jednak w mieście do otwartych walk, gdyż zarówno wspomniany cesarz, jak i Maksymilian I nie byli skłonni z wielu powodów do podejmowania radykalnych kroków w sprawach religijnych. Kiedy jednak cesarzem został Rudolf Habsburg, nowy biskup ołomuniecki, kardynał Dretrichstein wystąpił do cesarza z prośbą aby ów zmusił mieszczan Opawy do przekazania urzędu proboszcza wskazanemu przez niego duchownemu katolickiemu. Podstawą tej decyzji miało być znane już rozporządzenie cesarza Ferdynanda I. Mieszczanie Opawy odrzucili jednak opinię Rudolfa Habsburga. Mimo to biskup Dretrichstein przybył do miasta dla wyegzekwowania decyzji Rudolfa. Został wówczas obrzucony przez mieszczan kamieniami. Zmusiło to cesarza do podjęcia bardziej stanowczych kroków, gdyż zaistniało niebezpieczeństwo, że w ślad za mieszkańcami Opawy pójdą inni, odmawiając dostosowanie się do cesarskich rozporządzeń, co groziło anarchizacją kraju. Jako że żadna ze stron nie chciała pójść na kompromis cesarz nałożył w 1603 roku na Opawę banicję. Oznaczało to wyjęcie jej mieszkańców spod prawa, zniesienie praw miejskich, przywilejów którymi cieszyło się to miasto, w tym zwłaszcza tak dla miasta ważnych jak organizacja targów i jarmarków.

Miasto stawiało opór spodziewając się pomocy ze strony książąt śląskich i panów morawskich. Stanowisko miasta znajdowało uzasadnienie w rozwoju sytuacji religijnej na tym terenie. Na przykład jeszcze nie dawno, w 1588 roku właściciel Bruntalu, Henryk z Wierzbna wprowadził w swych włościach nowy porządek kościelny, kierując się najprawdopodobniej wzorcami postępowania księcia cieszyńskiego Wacława Adama, który — jak wspomniano wyżej — u schyłku swoich rządów również zaprowadził nowy status kościelny. Ponadto wzorów mógł czerpać z decyzji księżnej Katarzyny Sydonii, z 1584 roku. W rezultacie na terenach podległych władztwu stanowemu Henryka z Wierzbna nie można było wyznawać żadnej innej religii, aniżeli protestancką, zaś każdy kto chciał pozostać przy katolicyzmie nie miał prawa do zatrzymywania własności (w razie śmierci na przykład rodziców, lub współmałżonka), a także nie mógłby zawierać małżeństwa.

W międzyczasie zmieniła się zdecydowanie sytuacja polityczna Habsburgów. 11 listopada 1606 roku arcyksiążę Maciej zawarł bardzo korzystny pokój z Turkami z Zsitva Török, co sprawiło, że część wojsk można było wycofać z frontu tureckiego. Umożliwiło to cesarzowi wysłanie do Opawy silnego oddziału wojskowego pod dowództwem pułkownika Geisberga, z rozkazem przywrócenia porządku w mieście. Mieszczanie zamknęli bramy, stawiając opór. Zarazem na wieść o marszu armii cesarskiej na Opawę wysłali posłów do potencjalnych sojuszników, w tym zwłaszcza do książąt śląskich. Mieszczan spotkał jednak srogi zawód. Nie otrzymali z nikąd pomocy materialnej i zbrojnej, a jedynie mgliste obietnice poparcia dyplomatycznego. W rezultacie armia cesarska zdobyła miasto, przy okazji okrutnie je plądrując. Specjalnie powołana komisja cesarska bardzo surowo obeszła się z mieszkańcami miasta. Przywódców buntu ukarano śmiercią. Zamknięto szkołę protestancką. Najbardziej opornych skazano na wygnanie. Ponadto — przepędzono pastorów. Z kościoła parafialnego usunięto ślady kultu luteranckiego.

Całkowitemu odnowieniu religii katolickiej w Opawskim przeszkodziły antagonizmy w rodzinie cesarskiej. Sprzeczności te, których w tym miejscu nie będziemy omawiać, zmusiły cesarza Rudolfa do ogłoszenia słynnego „listu majestatycznego” w 1609 roku. Cesarz zagwarantował w nim mieszkańcom Czech i Śląska wolność religijną. Wypadki te, oraz rysujące się wzmocnienie wpływów Habsburgów mogły w znaczącym stopniu wpłynąć na decyzję księcia cieszyńskiego Adama Wacława o odwołaniu zmiany wyznania i przejścia na katolicyzm, pomimo tego tak niedawnego popierania religii ewangelickiej. Innym jeszcze powodem mogła być służba księcia w szeregach armii cesarskiej walczącej z Turkami. Tutaj z pewnością zetknął się z nieznanym mu jeśli chodzi o założenia religijne wyznaniem katolickim. Adam Wacław wychował się w ściśle luteranśkim środowisku. Dzieciństwo i młodość spędził na dworze księcia saskiego, gdzie pobierał nauki przede wszystkim w rzemiośle wojskowym. Przez współczesnych był uznawany za człowieka odważnego, sprawnego w rzemiośle wojskowym. Zarazem przebywając zdala od swego księstwa prowadził życie ponad stan, zadłużając się niezmiernie. Przy tym wszystkim niejednokrotnie obciążał swoimi długami mieszczan cieszyńskich. To bez wątpienia ograniczyło jego możliwości samodzielnego występowania i narażania na szwank możliwości służby w szeregach cesarskich. Sukcesy

Maksymiliana w walkach przeciw Turkom, których sam był współuczestnikiem mogły w tej sytuacji skłonić księcia do zmiany wyznania. W zaistniałej sytuacji zdawało się to gwarantować księciu stabilizację jego pozycji na dworze cesarskim.

Opisywane wypadki, podobnie jak związki małżeńskie, wprowadzały książąt cieszyńskich i ich księstwo w wir wydarzeń międzynarodowych. Również i te były konsekwencją ówczesnych wielkich sporów religijnych.

### Sytuacja zewnętrzna

Silna stabilizacja obozu katolickiego na przełomie XVI i XVII wieku pociągnęła za sobą również konsolidację protestantów niemieckich. Początków tego procesu należy szukać w inicjatywie elektora Palatynatu, pfalzgraфа Jana Kazimierza, który na zjeździe w Torgau w 1591 r. nakłonił protestanckich książąt niemieckich do zawarcia sojuszu obliczonego na 15 lat. Jego celem byłoby wzajemne wspieranie się w rywalizacji z przeciwnikami (katolickimi), jak również udzielenie pomocy finansowej, ludzkiej, a nawet militarnej hugenotom francuskim. Sojusz ten przetrwał tylko rok, to jest do śmierci jego twórcy, pfalzgraфа Jana Kazimierza w 1592 r. Rozpad sojuszu oznaczał zarazem upadek idei wsparcia francuskich hugenotów, co oznaczało zapewnienie pokoju Europie na przeciągu kilkunastu lat.

W tymże czasie gwałtownemu napięciu uległy stosunki religijne i tym samym polityczne w Niemczech. Wiązało się to z wydarzeniami jakie miały miejsce na południu tego kraju. Mianowicie w naddunajskim mieście Donauwörth tamtejsza większość protestancka wywołała zamieszki skierowane przeciw katolickiej części mieszkańców miasta. W odpowiedzi na to cesarz zlecił opiekę nad miastem księciu bawarskiemu Maksymilianowi, znanemu z gorącego przywiązania do katolicyzmu. Początkowo podjęto próby polubownego załatwienia sporu. Wysłani do miasta komisarze zostali jednak przez część mieszczan potraktowani bardzo obraźliwie. Było to nie tylko jawne wystąpienie przeciw Maksymilianowi bawarskiemu ale zarazem pogwałcenie zasady *ciuius regio eius religio*. W tej sytuacji Maksymilian skierował sprawę do cesarza Rudolfa, który skazał w 1607 roku miasto na banicję. Wykonawcą decyzji cesarskiej został Maksymilian bawarski. Zajął on wkrótce Donauwörth i wcielił je do swojego księstwa. Sprowadził też do miasta jezuitów którzy rychło przekształcili je w miasto katolickie.

Wspomniane wydarzenia zwiększyły nieufność pomiędzy katolikami i protestantami w Niemczech. Przykładem tego może być między innymi zerwanie sejmku w Ratyzbonie w maju 1608 r. Ponadto w maju 1608 roku na zjeździe w Ahausen w księstwie Ansbach protestanci zawiązali Unię polityczną i wojskową, której celem była obrona przed groźbą kontrreformacji. Początkowo tworzyły ją księstwa Ansbach, Palatynat, Pfalz — Neuburg i Wirtembergia. W miarę upływu czasu dołączyły do niej również dalsze, tworząc przez to znaczącą siłę militarną i polityczną. Stanowiło to zagrożenie dla pojedynczych księstw niemieckich. W tej sytuacji na zjeździe odbytym przez książąt katolickich w Monachium w lipcu 1609 roku zawiązały one pakt polityczny i wojskowy zwany Ligą. Na jej czele stanął elektor bawarski Maksymilian.

Wykrystalizowanie się dwóch wrogich wobec siebie obozów musiało w rezultacie doprowadzić do wojny. Jakkolwiek jej przyczyny sięgały o wiele dalej aniżeli spory

religijne, to jednak te wysuwały się na pierwszy plan pomimo tego, że w istocie stanowiły one tło (bez wątpienia ważne) konfliktu.

Wybuch wojny nastąpił w Czechach. Obóz kontrreformacyjny nie chciał się tu pogodzić z prawami jakie uzyskali protestanci dzięki wspomnianemu listowi majestatycznemu. Zarazem protestanci dokonywali niekiedy nadinterpretacji listu. Ilustracją tego może być spór jaki zaistniał wokół budowy zboru protestanckiego w Brunowic. Miejscowość ta stanowiła własność benedyktynów. Przywilej cesarski z 1609 roku nie zezwalał jednak na zakładanie zborów w dobrach kościelnych. Tymczasem protestanci nie zważając i na to, że mają do czynienia z własnością prywatną i na protesty benedyktynów kontynuowali prace przy budowie świątyni. Zwaśnione strony uciekiły się wówczas do rozstrzygnięcia cesarskiego.

Podobne zdarzenie miało miejsce w tymże czasie w Hrobie, który stanowił własność arcybiskupa praskiego. I tu również wobec niemożności pokojowego rozwiązania sporu stroną rozjemczą musiał być cesarz Maciej. Nakazał on wstrzymanie budowy, stojąc na stanowisku iż budujący nie mieli prawa naruszać własności prywatnej i zarazem kościelnej. Arcybiskup praski wydał wówczas polecenie zburzenia zboru w Hrobie. Wywołało to gwałtowny wzrost napięcia w Czechach. Wzmogło się ono po obiorze arcyksięcia Ferdynanda ze Styrii na króla Czech w 1617 roku i króla Węgier w 1618 roku.

Ferdynand Styryjski znany był z nieprzejednanych wystąpień zarówno w mowie jak i na piśmie przeciw protestantom. Jego kandydatura, a następnie elekcja wywołała gorący sprzeciw protestantów czeskich, na czele których stanął hrabia Thurn. Z jego inicjatywy w marcu 1618 roku został zwołany do Pragi zjazd protestancki. Miano na nim radzić nad obroną praw większości protestanckiej w Czechach. Na zjeździe tym wykrystalizowały się 2 ugrupowania. Pierwsze z nich zamierzało wykorzystać gwarancje płynące z przestrzegania postanowień listu majestatycznego z 1609 roku. Drugie jednak, kierowane przez zdeklarowanego wroga katolików, hrabiego Thurna uzyskało przewagę. Hrabia Thurn i jego zwolennicy postanowili sobie za cel uzyskanie na wzór Polski wolności wyznaniowej w Czechach. W tej intencji wysłali stosowny list do namiestników cesarskich, którzy jednak odrzucili petycję grupy Thurna. W tej sytuacji Thurn ze współpracownikami skierował list do cesarza, domagając się jego przybycia do Pragi, gdzie w maju 1618 roku planowali odbyć następny zjazd. Cesarz odrzucił ofertę. Zabronił też protestantom odbycia planowanego zjazdu. Ci jednak pomimo to spotkali się w praskim Carolineum. 23 maja 1618 roku wysłali swoich przedstawicieli na Hradczany. Doszło tam do kłótni z namiestnikami cesarskimi. Dwaj z nich, Martiniz i Slavata, a także sekretarz Fabricius zostali przez bardziej krewkich członków delegacji wyrzuceni (słynna defenestracja praska). Czyn ten został potraktowany jako *cassus belli*.

Bezpośrednio po tym wydarzeniu protestanci powołali rząd składający się z 30 tzw. dyrektorów. Oznaczało to w istocie ogłoszenie powstania i tak też zostało odebrane w Wiedniu. Dyrektorzy podjęli zarazem próbę uzyskania pomocy w Niemczech, na Morawach, w Niderlandach, Anglii oraz na Śląsku. Z wymienionych kręgów jedynie Stany Morawskie kierowane wówczas przez Karola z Żerotina wypowiedziały się za pokojowym rozwiązaniem konfliktu. Stany Śląskie



kierowane przez księcia Jana Jerzego Karniowskiego zdecydowały się wesprzeć Czechów pomocą militarną. Niderlandy wysłały w 1619 roku Czechom wsparcie finansowe na wysokości 50 tys. guldenów miesięcznie. Pieniądze te miały być przeznaczone na zaciąg żołnierzy. Zezwoliło również na prowadzenie zaciągu w samych Niderlandach: wśród przyjętych do służby był między innymi znakomity żołnierz, wódz i organizator Ernest Mansfeld. Najsłabszą pomoc okazała Czechom Anglia, przy czym jak się zdaje, to iż w ogóle nadeszła było zasługą zięcia króla angielskiego Jakuba I, elektora Palatynatu, Fryderyka V.

Działania antyhabsburskie przybrały na sile przed koronacją cesarską Ferdynanda Habsburga (28 sierpnia 1619 roku). Stany czeskie ogłosiły detronizację Ferdynanda. 26 lipca 1619 roku obrały królem Czech elektora Fryderyka V. Wojska hrabiego Thurna wkroczyły w międzyczasie do Austrii podejmując działania wojenne. W odpowiedzi armia cesarska podzielona na dwie grupy wkroczyła do Czech i na Morawy. Dowodzili nią generałowie francuscy pozostający w służbie cesarskiej. Grupą czeską dowodził generał Boucquoy, zaś grupą morawską generał Dampierre. Na wieść o działaniach wojennych podjętych przez Czechów wystąpił przeciwko Habsburgom książę siedmiogrodzki Bethlen Gabor. Węgry dotarli aż po Wiedeń. Znajdujący się w fatalnym położeniu Habsburgowie wysłali poselstwo do Rzeczypospolitej, pod kierownictwem hrabiego Homonai. Poselstwu habsburskiemu nie udało się wprowadzić wciągnąć Rzeczypospolitej do wojny, jednakże król Zygmunt III Waza wyraził zgodę na przeprowadzenie zaciągów na terenie Polski. Zaciągi te, zwane od swego dowódcy — pułkownika Lisowskiego — Lisowczykami bardzo znacząco wpłynęły na los wojny. Jesienią 1619 roku Lisowczycy podjęli dywersję na Węgrzech zmuszając na przełomie 1619/1620 roku węgierskiego wodza do przerwania oblężenia Wiednia. (Będzie to jeden z powodów uderzenia tureckiego na Polskę i tym samym długotrwałych wojen polsko-tureckich).

Innym z działań dyplomacji habsburskiej była uwieńczona powodzeniem próba przekupienia znakomitego wodza, kondotiera Mansfelda, za olbrzymią sumę 400 tysięcy guldenów. W rezultacie Czesi zostali niemalże sami. tymczasem do Czech wkroczyły wojska bawarskie, dowodzone przez innego świetnego wodza, Jana Tillyego, pochodzącego z Brabantu.

Czesi przeciwstawili im armię liczącą około 20-21 tysięcy żołnierzy, mniej liczną, słabiej uzbrojoną i wyszkoloną od wojsk habsburskich. Przede wszystkim jednak armia czeska nie posiadała dobrego wodza. Jej dowódca, książę Anhalt Chrystian ustępował pod względem biegłości w sztuce wojennej zdecydowanie Brabantczykowi Tillyemu. W tej sytuacji wojska czeskie i wspierający je protestanci z innych krajów ponieśli straszliwą klęskę w bitwie pod Białą Górą niedaleko Pragi 8 listopada 1620 roku. W jej rezultacie państwo czeskie zniknęło z mapy Europy na 300 lat.

Na wieść o klęsce uciekł z Pragi Fryderyk V zwany „królem zimowym” obrany przez Czechów po wspomnianej detronizacji Ferdynanda Habsburga. 9 listopada wojska Tillyego zajęły Pragę, a następnie cały kraj. Powołano następnie trybunał nadzwyczajny, który zajął się śledztwem skierowanym przeciwko najważniejszym przywódcom protestanckim, w tym zwłaszcza przeciw aktywnym przeciwnikom rządów Habsburgów w Czechach. Dochodziło przy tym do licznych mordów

i nadużyć, które wywołały odwet drugiej strony. W Czechach wybuchła więc wojna domowa. Niezależnie od tego skonfiskowano majątek około 600 właścicieli ziemskich. Wielu z nich zabito.

W rezultacie wydarzeń w Czechach wojna przekształciła się w konflikt ogólnoeuropejski, trwający do 1648 roku. Uczestniczącym w nim krajom przyniosła ogromne straty, zaś na terenach objętych działaniami wojennymi dodatkowo jeszcze straszliwe zniszczenia. Dotyczyło to zwłaszcza Niemiec, Czech, Moraw i Śląska. Na przykład Meklemburgia, Wirtembergia, Palatynat czy Hesja utraciły od 60 do 70% ludności. Alzacja i Bawaria oraz Brandenburgia około 50%. Bardzo wielkie były straty Czech gdzie liczba ludności spadła na skutek wojny do 1 mln, zaś Moraw i Śląska wynosiły około 20% ludności, przy czym były okęgi gdzie liczba ta była o wiele wyższa. Nie dotyczy to wprawdzie omawianego tematu, warto jednak zauważyć, że w konsekwencji pociągnęło to za sobą załamanie się rolnictwa, w związku ze spadkiem zapotrzebowania na płody rolne. Tym samym skutki wojny trzydziestoletniej odbiły się również negatywnie na krajach bezpośrednio w nią niezaangażowanych, jak na przykład na Rzeczypospolitej, która ze względu na trwającą niemal 200 lat koniunkturę na płody rolne wyspecjalizowała się wybitnie w produkcji rolnej.

Wojna ta zakończyła się zawarciem 24 października 1648 roku pokoju w Monasterze w Westfalii. Traktat ten między innymi utrzymał w mocy postanowienia pokoju augsburskiego z 1555 roku kończącego okres wojen religijnych w Niemczech w 1 połowie XVI stulecia. Zachowywał też stan posiadania protestantów sprzed 1624 roku.

#### Wpływ wojny trzydziestoletniej na sytuację wewnętrzną księstwa

Wydarzenia o których mowa bezpośrednio zaciążyły na losach księstwa cieszyńskiego. Tuż przed wybuchem wojny, 13 lipca 1617 roku zmarł tutejszy książę Adam Waclaw. Jego następcą został małoletni Fryderyk Wilhelm. W jego więc imieniu wyznaczona została grupa regencyjna, którą stanowili biskup wrocławski, arcyksiążę Karol Habsburski, książę opawski Karol Lichtenstein, oraz namiestnik księstwa opolskiego Jerzy Oppersdorf. W międzyczasie po bitwie pod Białą Górą w umowie zawartej w Dreźnie cesarz Ferdynand przyrzekł tym książętom śląskim którzy mu się poddadzą przebaczenie. Propozycję tę odrzucił Jan Jerzy karniowski, spodziewając się pomocy ze strony protestanckich krajów niemieckich. Podjął on w tej sytuacji wielką wyprawę odwetową przeciw księstwu cieszyńskiemu, które potraktował jako główny czynnik w tej części Górnego Śląska popierający Habsburgów. Skutkiem tego najazdu było wielkie spustoszenie jakie dotknęło miasta i wsie księstwa, w tym zwłaszcza Frydek, Frysztat, Skoczów, Zebrzydowice, oraz Krasną i Dębowiec. Bez większego szwanku wyszła z tego jedynie stolica księstwa, która wpięrow zamknęła przed księciem karniowskim bramy miasta, a następnie tutejsi mieszczaństwo wysłali do księcia z misją przebywających tu pastorów. Zdołali oni przekonać Hohenzollerna o zaniechaniu oblężenia miasta. Książę karniowski ograniczył się tu jedynie do przepędzenia księży katolickich. Wielu mieszkańców księstwa cieszyńskiego utraciło wówczas życie. O wiele bardziej dotkliwe w skutkach okazały się jednak zniszczenia poczynione

przez żołnierzy Jana Jerzego w gospodarce wiejskiej. Jazda książęca — jak to wówczas bywało — stratowała liczne łany zbóż. Żołnierze wybili wiele stad bydła i trzody chlewnej. Spalono liczne stogi siana i słomy. Podobnie zachowywały się tutaj oddziały Lisowczyków. W rezultacie zima z 1622 na 1623 była niezwykle uciążliwa, zaś na przednówku zapanowała straszliwa klęska głodu. W jej rezultacie zmarło wielu mieszczan i włościan księstwa. Głód ten spowodował ogromne osłabienie ludności, dlatego też kiedy została przywleczona tutaj zaraza, wkrótce wymarło wielu mieszkańców księstwa. Przy ostrożnych szacunkach można mówić iż zmarło wówczas około 10 tysięcy mieszkańców księstwa cieszyńskiego! Najokrutniej obeszła się z Cieszynem. Na skutek głodu i „morowego powietrza” zmarło tu od 1000 do 1500 mieszkańców, a więc od 35% do 50% ogólnej liczby mieszkańców. Również wokół tej liczby oscylowały straty Frysztat. Ciężkie straty poniosły także mniejsze miasta. W Skoczowie na przykład zmarło 287 ludzi, we Frydku ponad 400, a w Jabłonkowie 172.

W 1624 i 1625 roku sytuacja się tutaj ustabilizowała. Niepewność zaciążyła jednak na życiu mieszkańców księstwa na wieść o śmierci księcia Fryderyka Wilhelma (19 listopada 1625), przebywającego w chwili śmierci w Koloni, w związku z wydarzeniami wojny trzydziestoletniej. Niepewność była tym większa iż książę ten nie pozostawił po sobie syna, gdyż zmarł jako kawaler. Wprawdzie pozostała po nim nieślubna córka Magdalena, ta jednak siłą rzeczy nie mogła być brana pod uwagę jako kandydat do schedy po księciu. Niebawem-po różnych zabiegach — księstwo zostało przekazane siostrze Fryderyka Wilhelma, Elżbiecie Lukrecji (1599-1653).

Przystąpienie do wojny trzydziestoletniej Duńczyków po wielkich klęskach zadanych protestantom niemieckim przez wybitnego wodza habsburskiego Albrechta von Wallenstein, księcia Frydlandu, sprawiła iż wojsko duńskie dotarło w latach 1626-1627 również na ziemię cieszyńską. Duńczycy potraktowali ludność bardzo nieprzyjaźnie. Spadł na nią obowiązek utrzymania żołnierzy, którzy na domiar złego dopuszczali się licznych swawoli, podpaleń oraz mordów. Ich zachowanie przypominało do żywego pobyt na tym terenie oddziałów Lisowczyków w 1620 roku, a następnie oddziałów neapolitańskich tyle tylko, że trwał o wiele dłużej: od sierpnia 1626 do połowy 1627 r., kiedy to wyparły ich oddziały Wallensteina. Szczególnie dotkliwie odczuły pobyt wojsk Ernesta Mansfelda Bielsko, Skoczów oraz Cieszyn, a także leżące pomiędzy nimi wioski. Ponadto żołnierze Mansfelda wyprawiali się na wioski podgórskie w poszukiwaniu żywności i pieniędzy, a także na swawole. Mieszkańcy, o ile zdążyli, uciekali wówczas w góry, lecz część dobytku napastnicy palili, część zabierali. Taki los spotkał między innymi mieszkańców Górek, Brennej, Lesznej, Ustronia, Dzięgielowa i Nierodzimia. Wiele dziewcząt i kobiet wówczas zgwałcono. Zabici zostali liczni mężczyźni. Kiedy więc małe grupki żołnierzy nieopatrnie odłączały się od oddziałów, mieszkańcy wsi napadali na nich i zabijali. Dowódcy oddziałów nigdy nie mieli pewności, czy niestawienie się żołnierzy do oddziału było spowodowane dezercją, czy też napadami. Nieszczęścia te zostały spotęgowane przez wylewy rzek jakie miały miejsce w 1623, 1627 i 1628 roku. W rezultacie zimą 1628 roku w księstwie pojawił się ponownie na wielką skalę głód. Ludzie jedli żołądzie, trawę, a nawet sieczkę ze

słomy. Jedynie zamożniejsi mieszczenie zdołali zgromadzić niewielkie zapasy pożywienia. Osłabienie populacji sprawiło, że na przednówku 1630 roku wybuchła w księstwie cieszyńskim kolejna wielka epidemia. W jej rezultacie, a także na skutek zniszczeń wywoływanych przez przechodzące przez ten teren wojska miasta księstwa opustoszały. Niewykluczone, że ubytek ludności miast sięgał już wtedy ponad 50% stanu ludności sprzed wybuchu wojny.

Od 1632 roku sytuacja zdawała się wracać do normy. Rządziej przechodziły przez terytorium księstwa obce wojska. Zarazem ustały wielkie klęski żywiołowe. Jednakże stan ten nie trwał długo. W 1637 roku w księstwie ponownie nastał głód. W 1642 roku przybyły do księstwa cieszyńskiego silne oddziały szwedzkie. By uratować się przed zniszczeniem mieszkańcy Cieszyna wypłacili Szwedom wysoką kontrybucję. W 3 lata później przybywa tu ponownie silny oddział szwedzki, dowodzony przez generała Wagnera. Tak jak poprzednio, tak i tym razem Szwedzi zażądali kontrybucji. Cieszyńscy zapłacili im łącznie 2800 talarów! Księżna Elżbieta Lukrecja uciekła przed nimi do Jabłonkowa, osłanianego przed Szwedami trudnymi do przebycia lasami a także przez specjalnie zwerbowany w tym celu oddział składający się z 400 Wałachów. Dołączyli do nich w 1647 roku żołnierze Wittenberga. Również oni nakładali na mieszkańców kontrybucje, gwałcili mieszczki, wieszali podejrzanych o byle co mężczyzn. Niektórych z nich wcielili siłą do armii. Wyprawiali się też na dalej położone wsie, których mieszkańcy uciekali w okoliczne lasy, a nawet w góry, unosząc ze sobą swój dobytek. Fatalnie wpływało to na gospodarkę wiejską.

Wiosną 1647 roku wojska szwedzkie zostały wyparte z Cieszyna przez oddziały pułkownika Dewagiego. Po 30 latach tragicznych wypadków nastał wreszcie spokój.

Opisywane wydarzenia zaciążyły tragicznie na rozwoju księstwa cieszyńskiego. W rezultacie działań wojennych, głodu i epidemii nastąpił ogromny spadek liczby ludności miast, sięgający w przypadku Bielska, Frydku, Skoczowa i Strumienia od 60 do 70% przedwojennego stanu! Ilustracją tego może być los Frydku. W samych tylko latach 1623-1624 na skutek głodu i epidemii w mieście tym i przylegających do niego wioskach wymarło ponad 1000 mieszkańców. O podobnej liczbie można mówić w latach 1628-1630 i w 1637 roku. Cieszyn z okolicznymi wioskami w latach 1620-1622 utracił ponad 1500 ludzi. W latach 1627-30, w 1637, oraz 1642-1647 straty te w dalszym ciągu rosły. W ich rezultacie z miasta średniej wielkości (w warunkach górnośląskich) przekształcił się w niedużą, niewiele znaczącą (zwłaszcza po wymarciu tutejszej linii piastowskiej) miścinę. Kolejne epidemie i klęski stan ten pogarszały, zaś należy pamiętać, że los Cieszyna w porównaniu do losu pozostałych miasteczek księstwa cieszyńskiego (z wyjątkiem być może położonego w trudniej dostępnym terenie Jabłonkowa) był nieco łżejszy ze względu na pobyt tutaj rodziny książęcej. I chociaż to właśnie mieszczenie cieszyńscy ponosili największe koszty finansowe utrzymywanie obcych armii, to jednak tutaj obcy żołnierze dopuszczali się wspomnianych okrucieństw nieco rządziej.

Innym z nieszczęść były rabunki. Dopuszczali się ich nie tylko żołnierze, lecz również niektórzy z mieszkańców księstwa. W przypadku pojmania byli bardzo surowo karani. Przykładem może być publiczne powieszenie w Skoczowie Piotra Góreckiego z Górek, oraz ścięcie Gómulki z Brennej, po uprzednim zadaniu im



wielu cierpień. Niepokojącym zjawiskiem była prostytutka. Stanowiła ona między innymi konsekwencję gwałtów popełnionych na dziewczętach przez żołnierzy. Z drugiej jednak strony powodem tego masowego wówczas zjawiska był głód, a także rozluźnienie się obyczajów na skutek przemieszczania się wojska. Pojawiły się liczne choroby weneryczne. Walkę z nimi prowadzono bardzo prozaicznie. Po prostu mężczyźni unikali żenienia się z dziewczynami o których wiadano, że zadawały się z żołnierzami, że uprawiały prostytutkę. Częstym zjawiskiem było żebractwo. Uprawiały go wdowy po zabitych mężach, kalecy, a także byłe prostytutki. Los tych nieszczęśników był tym dotkliwszy, że społeczeństwo było biedne, zaś brak było instytucji zakonnych które wcześniej opiekowały się ludźmi opuszczonymi, dotkniętymi przez los. Próbę opieki nad nimi podejmowały niektóre fary, jak na przykład w Cieszynie, Skoczowie i Jabłonkowie. Próbowali ich wspierać również niektórzy działający w ukryciu pastory. Kościół katolicki (po zwycięstwie kontrreformacji) a także pastory ostro piętnowali jeszcze inną plagę jaka pojawiła się na naszych ziemiach na skutek wojny. Było nią pijaństwo. Walka ta była jednak nie zawsze skuteczna, zaś na pozytywne rezultaty tej walki trzeba było długo czekać. Ponadto zwalczaniu pijaństwa przeszkadzała propinacja uprawiana przez władze Komory Cieszyńskiej.

Przedstawiona w wielkim skrócie sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna księstwa cieszyńskiego w końcu XVI i w I połowie XVII wieku wskazuje na ścisły związek dziejów księstwa z wydarzeniami zewnętrznymi. Rzutowały one zarówno na rozwój gospodarczy tego regionu, jak i na położenie władzy książęcej. Wywarły znaczący wpływ na sytuację religijną, zarówno całych grup ludności, jak i pojedynczych ludzi. W rezultacie rozwoju reformacji w księstwie cieszyńskim w połowie XVI wieku u jego schyłku większość tutejszej ludności zaliczała się do luteranów. Przejście księcia Adama Waclawa na katolicyzm zmieniło stan rzeczy. Nie należy to wprowadzić do tematu referatu tym niemniej warto zauważyć, że postęp kontrreformacji nie był za życia Piastów tak duży jak się niekiedy przyjmuje. Zwłaszcza we wsiach podgórskich zachowały się duże grupy ewangelików.

Konflikty religijne i sprzeczności polityczne w Europie doprowadziły do wybuchu wojny trzydziestoletniej. Dla księstwa cieszyńskiego przyniosła ona straszliwe rezultaty: działania wojskowe, głód i towarzyszące mu pomory (jak również klęski żywiołowe) spowodowały wielkie straty wśród ludności. Załamał się w konsekwencji handel, podupadło rzemiosło. Wiele wsi zostało spalonych. Osłabło życie w miastach księstwa cieszyńskiego. Trzeba było niemal 150 lat by nadrobić powstałe wówczas straty.

Do tych negatywnych czynników doszły również bardzo groźne w skutkach zjawiska społeczne. Pojawiło się masowe pijaństwo, prostytutka oraz żebractwo. Spośród nich społeczeństwo najszybciej uporało się z masową prostytutką. Nacisk społeczny na jej likwidację był bowiem bardzo duży, jako że prostytutka godziła w podstawę społeczeństwa jaką stanowiła rodzina. Zarazem była najłatwiejsza do wyizolowania. Inne objawy kryzysu społecznego trwały o wiele dłużej i wymagały czasu by je usunąć. Wspomnieć tu można chociażby o pijaństwie. Wszystkie wspomniane zagadnienia należy poddać dalszym, szczegółowym badaniom. Zwiększy to stopień znajomości życia naszych przodków.

## Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury.

### 1. Rękopisy.

- Akta wizytacyjne parafii cieszyńskich. Archiwum parafii Marii Magdaleny w Cieszynie, sygn. nr 8
- Cancellaria Elisabethae Lucretiae... in folio. W: Zbiory rękopisów L. Szersznika. Oddział Zabytkowy Biblioteki Miejskiej w Cieszynie, sygn. DD III, nr 14
- Religions Acten der ... Lutheranismus in Schlesien..., ibidem, sygn. DD II, nr 3

### 2. Źródła drukowane.

- Documenta Bohemica Bellum Tricennale Illustrantia, t. 1-5. Praha 1971-1978
- Visitationsberichte des Dioezese Breslau. T. 2 Archidiakoniat Oppeln, Wrocław 1904,
- Schickfus J.: Neu vermehrte Schlesiens Chronica. Jena — Vratislavia 1625

### 3. Literatura.

- Adamus A.: Přehled dějin Těšínska od r. 1711 až do doby Marie Terezie, (Opava) 1925
- Bajger L.: Poddanské městečko Jablunkov za třicetileté války. Těšínsko, R. 1992, nr 2
- Biermann G.: Geschichte der Ewangelischen Kirche Oesterreichisch Schlesiens. Cieszyn 1859
- Tenže: Geschichte des Herzogthums Teschen, Cieszyn 1863.
- Česke dějiny. Doba předbřlohorská. J. Janaček (i inni) Praha 1968
- Czapliński W.: Polska wobec wojny trzydziestoletniej 1618-1620. Sobótka, R. 1960
- Dawson Ch.: Podział Chrześcijaństwa na Zachodzie. Warszawa 1967
- Findiński K.: Dějepis farního kostela u sv. Jana Křitele ve Frydku, Frydek 1876
- Geschichte der Kirche. T. 3. Reformation und Gegenreformation. Wyd. H. Tüchle, C. A. Bouman, Einsiedeln 1965
- Grobelský A.: Jiří Třanovský — veliký básník Těšínska v 17 století. Těšínsko. R. 1992, nr 2
- Heinrich A.: Versuch über die Geschichte des Herzogthums Teschen. Cieszyn 1818
- Leonard E.: Histoire générale du protestantisme. T. 1-2, Paris 1961
- Macurek J.: Česke povstani r. 1618-1620 a Polsko. Brno 1937
- Mehring F.: Dzieje Niemiec od schyłku wieków średnich, Warszawa 1961
- Michejda K.: Dzieje Kościoła Ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim. Cieszyn 1909
- Müller O.H., Schantz R.: Deutsche Geschichte im europäischen Zusammenhang. Wyd. 2, Frankfurt am Main 1963
- Pagés J.: La guerre de Trente Ans 1618-1648. Wyd. 2, Paris 1949.
- Panic I.: Tragiczne dziesięciolecie. W: Kalendarz Cieszyński R. 1987
- Polišenský J.: Nizozemská politika a Bila Hora. Praha 1958
- tenže: Svedská politika a česke stavovské povstani 1618-1620. Historický Sborník. R. 1960
- Polockowa B.: Ze správ o reformačním středisku v Těšíně v letech 1585-1644. Těšínsko. R. 1992, nr 1
- Popielek F.: Dzieje Śląska Austriackiego z ilustracjami. Cieszyn 1913.
- tenże: Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego. Katowice 1958
- Wantuła A.: O narodowość kś. Jerzego Trzanoskiego. W: W służbie Ojczyzny i Kościoła. Księga Pamiątkowa dla uczczenia pracy duszp. Ks. sen. Feliksa Glocha, naczelnego kapelana ewang. — augsb. Wojska Polskiego. Warszawa 1938.



## Ks. Jerzy Trzanowski — życie i dzieło

Badaniom życia i dzieła ks. Jerzego Trzanowskiego poświęcona jest bogata literatura słowacka i czeska. Zawiera ona poważne przyczynki, ukazujące koleje losu oraz duszpasterską służbę i literacką spuściznę tego wybitnego męża Kościoła Luterńskiego XVII wieku. Dołączając do niej niewątpliwie wcale nie małe przyczynki polskich autorów, które uwypuklają znaczenie ks. Jerzego Trzanowskiego dla ewangelików polskich Śląska Cieszyńskiego.

Pierwsze, w języku polskim, przypomnienie postaci tego męża Kościoła znajdujemy u ks. Jana Muthmanna, pierwszego pastora przy kościele Jezusowym w Cieszynie, w jego książce „Wierność Bogu y cesarzowi, czasu powietrza morowego należąca.”<sup>1</sup>

Początek później pojawiającym się przyczynkom daje obszerniejszy artykuł p.t. „Jerzy Trzanowski”, opublikowany w 1877 r. w „Zwiastunie Ewangelicznym”, pióra ks. dr. Leopolda Otto.<sup>2</sup>

Życie i dzieło ks. Jerzego Trzanowskiego na podstawie opracowania ks. Jana Mocko: „Život Juru Tranovskeho, vehlasneho cirkevneho pēvca slovenskeho. K 300 ročnej pamiatke jeho narodenia” wydanej w Senici w 1891 r., przedstawił ks. Franciszek Michejda w polskim wydaniu Phiala Odoramentorum<sup>3</sup> — „Modlitwy chrześcijańskie” w 1898 roku. Kolejne drobne przyczynki wyszły spod pióra Franciszka Popiołka i ukazały się w „Dziejach Śląska” oraz ks. Karola Michejdy (w „Dziejach Kościoła Ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim”).<sup>4</sup> Do tej grupy publikacji zaliczamy również cenne artykuły Jana Wantuły o odnalezionych rękopisach przepisanych kazań Trzanowskiego<sup>5</sup>, na temat exlibrisu Trzanowskiego<sup>6</sup>, oraz o testamentie Jadwigi Trzanowskiej<sup>7</sup>. Oddzielny rząd stanowią przyczynki ks. dr. Andrzeja Wantuły. Wymienić należy artykuł z okazji trzechsetlecia kancjonału Trzanowskiego<sup>8</sup>, „Kielich goryczy i błogosławieństwa”, na 300 rocznicę śmierci ks. Trzanowskiego<sup>9</sup>, dalej „Ks. Jerzy Trzanowski wśród Polaków”<sup>10</sup>, „Ks. Jerzy Trzanowski — Słowiański Luter”<sup>11</sup>, „O narodowości ks. J. Trzanowskiego”<sup>12</sup>, czy obszernej pracy „Ks. Jerzy Trzanowski, życie i twórczość”.<sup>13</sup>

Obszerne opracowanie dotyczące miejsca Trzanowskiego w historii Kościoła Ewangelickiego zostało opublikowane w „Pośle Ewangelickim” przez ks. Franciszka Buchwałdkę p.t. „Znaczenie Jerzego Trzanowskiego dla słowiańskich Kościołów

ewangelickich (czeskiego i słowackiego) a dla polskiego Kościoła ewangelickiego na Śląsku w szczególności”.<sup>14</sup>

Wreszcie wymienić trzeba najbardziej podstawowe, bo źródłowe dane, z których jedyne tylko znajdują się w tłumaczeniu polskim, a pochodzące od samego ks. Trzanowskiego, czyli „Słowo dla potomnych, szczególnie dla pozostałych dzieci Samuela, Dawida i Tymoteusza Trzanowskich”.<sup>15</sup> To „Słowo...” w oryginalnym języku łacińskim: „Coronis ad posteritatem imprimis tres superstites filios, Samuelem, Davidem et Timotheum, Tranoscios” z 1628 r. zamieścił wraz z niemieckim i polskim tłumaczeniem ks. R. Wagner w artykule „Heimische Dichter, Bielitzer Poeten”.<sup>16</sup>

Poza tym Ks. Trzanowski własnoręcznie spisał tzw. „Stirps Tranosciana”, będące uzupełnieniem do dziejów jego życia. Te łacińskie notatki poczynił Trzanowski w dziele będącym jego własnością: *Loci theologici*, Haffenrefera. Dzieło to znalazło się w drugiej połowie XVIII wieku w bibliotece pastora Mateusza Duracusa, który sporządził odpis tychże notatek i przekazał je I. Mossotzy’emu, wydawcy Kancjonału Trzanowskiego z 1787 roku oraz historykowi kościelnemu ks. Maciejowi Szulekowi.<sup>17a</sup>

W metrykach zboru liprowskiego, syn Jerzego Trzanowskiego Samuel, pozostawił notatki dotyczące stosunków rodzinnych Trzanowskiego, o jego potomstwie i losach wdowy Anny Trzanowskiej. Odpisał je Maciej Szulek i przepisał do dzieła *Fragmenta historica Ecclesiarum Evangelicarum Inclity Comitatus Arvensis*.<sup>17b</sup>

Równie ważnym źródłem są ponadto „Vale Tranoscianum”, w którym ogłoszone zostały kazania z pogrzebu ks. Trzanowskiego, wygłoszone przez jego przyjaciela ks. Jana Lochmanna<sup>18</sup> oraz ks. M. Smrtnika<sup>19</sup>. Znajdują się w nich cenne personalia Trzanowskiego.

Ta nagromadzona mnogość materiałów ukazuje życie i twórczość ks. Jerzego Trzanowskiego, którego służba wśród i dla ludu Kościoła Luterńskiego w Czechach, na Morawach, w Słowacji i na Śląsku Cieszyńskim, jego nieporównywalne dzieła, nakazały historii nagrodzić go mianem Słowiańskiego Lutra, a badaczom jego życia, pełnego ofiar i męczeństwa, pozwala odczytać prorocze i dopełniające się widzenie i spełnienie w jego exlibrisie, jako summarium drogi i dzieła w wierze.<sup>20</sup>

### CURRICULUM VITAE

#### Czas młodości

Ród Trzanowskiego wywodził się z Trzanowic pod Cieszynem. Tam jako wójt i sędzia działał pradziad Jerzego — Adam Trzanowski, wolny chłop, pobożny mąż, pojmujący swą duchowość na wzór ówczesnie rozprzestrzeniającej się „luteranckiej wiary”, w której sumienna praca, codziennność napędziana nowymi siłami ze Słowa Bożego, modlitwy i pieśni nabożne, godziwość życia, są prawdziwym nabożeństwem.

Takim pamięta i wspomina ks. Jerzy Trzanowski swego pradziadka, aż 103 lata zachowanego na łonie rodziny, z którego ust nie schodziła do końca jego dni pobożna pieśń i modlitwa. Takie w swym „Coronis ad posteritatem” daje o nim świadectwo, a wobec siebie samego — życzenie: „Nie pragnę, aby moje życie było tak długie, ale przynajmniej tak miłe, żebym je tak zakończył jak mój pradziadek”<sup>21</sup>

Wnuk Adama Trzanowskiego — Walenty opuszcza Trzanowice i ożeniony z Jadwigą z Zientków ze Smiłowic, osiada jako przybrowarniany kotlarz w Cieszynie, przy Starym Targu. Tam też, własny mając dom na rogu ul. Głębokiej (daw. Polskiej) i Starego Targu (daw. Starego Rynku), małżonkom Walentemu i Jadwidze, rodzi się ich pierwszy syn Jerzy, dnia 09 kwietnia 1592 roku.<sup>22</sup> I tu pobożność, wiara, rozmodlenie i pieśń, skromność i pracowitość, oddanie Bogu i wierność wobec Kościoła luteranckiego, stanowią atmosferę, w której wyrasta Jerzy. Szkolne swoje lata rozpoczyna w Cieszynie. Jest uczniem łacińskiej szkoły, gdzie prócz starożytnych języków, greckiego i łacińskiego, ważnymi przedmiotami są nauka Katechizmu, śpiew kościelny, poznawanie Biblii. To, podobnie jak zetknięcie się z wpływającymi na niego nauczycielami — ks. Tymoteuszem Łowczanym i Jerzym Fabriciusem Falkenbergem, pozostawia na Trzanowskim swój bogaty ślad.

Dalszy tok kształcenia młodego Trzanowskiego prowadzi go do Gubina w Łużyczach, do tamtejszego liceum łacińskiego (1604-5) po czym po roku nauki, opanowawszy dobrze język niemiecki, przenosi się do Kołobrzegu (Pomorze Zach.) w celu odbycia półwyższej szkoły łacińskiej, by nadal doskonalić się w języku łacińskim i niemieckim. (1606-7.)

Dnia 13 kwietnia 1607 roku Trzanowski zostaje immatrykulowany na uniwersytecie w Wittenberdze jako GEORGIUS TRANOSCI TESCHINIENSIS SILESII.

Tutaj wprowadzony zostaje w głębie luteranizmu, któremu w całej swej późniejszej działalności i twórczości pozostanie wierny.

Tutaj też dokonuje pierwszych prób twórczości, do których zalicza się jego młodzieńczą pieśń: „*Jezusie, dawco miłości*”. Sam odnotował w wydanym później kancjonałe, że pieśń tę ze wszystkich ułożył pierwszą (*Cith. Sanct.* 502). Próbuje więc swych sił i zdolności na polu twórczości pieśniarskiej w tym języku, w którym śpiewał pod ojczyzną strzechą.<sup>23</sup>

Po czterechletnich studiach uniwersyteckich powraca z Wittenbergi w 1611 roku do Cieszyna, marząc o swym powołaniu i przyszłości w nim.

Czas pierwszej młodości ukształtował go w środowisku rodzinnym i szczerej pobożności luterskiej. Kształtowaniu temu sprzyjał czas i warunki w których zrodziły się ważne decyzje księcia Wacława III Adama i jego Porządku Kościelnego, wydanego u schyłku jego życia, poprawionego i uzupełnionego później przez jego żonę Katarzynę Sydonię w 1584 roku<sup>24</sup>, a także wystawienie przez ich syna, jeszcze wówczas oddanego luteranizmowi, księcia Adama Wacława, specjalnych przywilejów dla Jabłonkowa i Cieszyna w 1598 roku. To wszystko, a także wpływ studiów w Wittenberdze sprawiło, że wychodzi w życie zdecydowany i acz młody, to jednak dojrzały do niesienia świadectwa wiary twórczością i życiem.

### NAUCZYCIEL, DUSZPASTERZ, WYGNANIEC

Powrót z Wittenbergi do Cieszyna, był powrotem na krótko. Cieszyn był inny. Tu książę Adam Wacław, zmieniając wyznanie na rzymsko katolickie, zmienił też sytuację ewangelików w jego księstwie. Trzanowskiemu chodziło o pracę. Na

przełomie roku 1611/12 przyjął pracę nauczyciela gimnazjalnego w Pradze, przy kościele św. Mikołaja, na Małej Stranie. Wiosną 1612 roku przenosi się do Trzeboni, w południowych Czechach, gdzie przejmując obowiązki wychowawcy syna Jana Jerzego ze Szwaberngu — Adama. Po roku powraca do Pragi (marzec 1613r.), pozostając nauczycielem w praskiej szkole do przełomu roku 1613/14, by przenieść się do Holešova na Morawach. Narastające w Pradze napięcia międzywyznaniowe, między Bracmi Czeskimi a luteranami, były przyczyną opuszczenia przez Trzanowskiego Pragi. W Holešowie zastał dla siebie korzystne środowisko luterskie. Pracuje tu więc jako redaktor, skąd po roku — 1614/15 — przenosi się, powołany na redaktora szkoły przez Dytrycha z Žerocina, do Wałaskiego Międzyrzecza. Tu w Międzyrzeczu Wałaskim w 1615 roku zawiera związek małżeński z Anną Polany (1590-1665), córką Jerzego z Polansdorfu (byłego notariusza w Bańskiej Bystrzycy, a potem pastora w Budziejowicach na Morawach). Cieszący się względami protektora — dziedzica, oraz zborowników, Trzanowski powołany zostaje na diakona u boku ks. Daniela Hrabowskiego. Dnia 21.04.1616 roku odbyła się w Oleśnicy ordynacja Trzanowskiego na duchownego luteranckiego. Pełną służbę duszpasterską w Wałaskim Międzyrzeczu obejmuje Trzanowski pod koniec 1616 roku, t.j. po odejściu ks. Herbowskiego.

Dla ks. Jerzego Trzanowskiego rozpoczął się okres intensywnej pracy duszpasterskiej. Do poważnych dokonań należało reaktywowanie koła literackiego, założonego w połowie XVI wieku,<sup>25</sup> co zresztą mieściło się w centrum zainteresowań młodego duchownego, u którego budziły się poetyckie talenty i zainteresowanie pieśnią.

W Wałaskim Międzyrzeczu przychodzą na świat dzieci: Maria (1618), Elias (1622) i Samuel (1625). Syn Konstantyn urodził się w Cieszynie (1621). Niestety z czworga dzieci pozostał przy życiu tylko Samuel. Wszystkie inne zamarły w dzieciństwie. Los ten pogłębiają zachodzące wydarzenia rozpętanej wojny 30-letniej (1618) i klęska obozu ewangelickiego pod Białą Górą (08.11.1620). Ciągące w jedną i drugą stronę wojska, to cesarskie, to znów ewangelickie, czynią ogromne spustoszenie, a co gorsza rodzą odwety i pochłaniają ludzkie ofiary. Ludność opuszcza miasto, chroniąc się w pobliskich lasach. Również Trzanowski, wraz z rodziną opuszcza Wałaskie Międzyrzecze i udaje się do Cieszyna. Po kilku miesiącach powraca jednak do Wałaskiego Międzyrzecza, splądrowanego, rozbitego i podzielonego. Nie sposób ująć tu scenię bolesnych rozdarć, walk i krzywd. Nadzieje ewangelików, łączone z wojskami obozu protestanckiego, obracają się w dotkliwie doświadczenia. Rok 1622 przynosi ze sobą brzemiennie w skutki wydarzenia, które rozjątrzą środowisko, a na przełomie lat 1623/24 sam ks. Jerzy Trzanowski zostaje uwięziony. Po kilku miesiącach uwięzienia powraca do swego zboru, by wraz z nim przeżywać boleść wielkiej śmiertelności, na skutek głodu i moru.

W tym czasie musi dziennie pochować kilkanaście osób. Jak wiadomo było to około 2000 zborowników, w tym również dwoje własnych dzieci — Marię i Eliasza. Był podobny do Hioba i zboleał jak Łazarz, pijąc z kielicha goryczy, jak przedstawia, niczym w smętnej wizji proroczej, sporządzony jeszcze w 1612 roku jego exlibris.

Ogłoszony w 1624 roku dekret cesarski przymusza ewangelickich księży do opuszczenia w przeciągu 6 miesięcy kraju, lud zaś do powrotu na łono katolicyzmu. Trzanowski wbrew temu pozostaje ze swoim zboiem do września 1625 roku, po czym wraz z żoną i synem Samuelem opuszcza Wałaskie Międzyrzecze i jako wygnaniec przybywa do Cieszyna. Stąd już po krótkim czasie — 1626 r. — powołany zostaje na nadwornego kaznodzieję do Bielska. Jego protektorem stał się baron Jan Sunegk, pan na Jasienicy, dziedzic Bielska i Budatynia, pochodzący z rodziny, która bardzo wydawnie przyczyniła się do wspierania ewangelicyzmu w wolnym państwie bielskim i okolicy, jak również do obrony wygnańców. Później po odejściu ks. Łukasza Wenceliusa pełni Trzanowski funkcję miejskiego kaznodziei przy kościele św. Mikołaja w Bielsku.

Na skutek przymuszenia Elżbiety Lukrecji, ostatniej księżnej z linii cieszyńskich Piastów, do wydania dekretu ograniczającego swobody wyznaniowe ewangelików, wiążące się z likwidacją szkół i kościołów, wypędzeniem księży i przymuszania do powrotu na łono kościoła katolickiego, los dotyka również ks. Jerzego Trzanowskiego. Wraz ze swym protektorem, baronem Janem Sunegkiem, który był również zagrożony z powodu niesienia pomocy ewangelickim wojskom Mansfelda, ciągnącym przez Śląsk, Trzanowski opuszcza Bielsko. Tak więc, jak ostatnim był księdzem w Wałaskim Międzyrzeczu tak ostatnim staje się i w Bielsku. Droga ich wiodła najpierw do zacisza w Budatyniu, własności Jana Sunegka, gdzie „jakiś czas przebywał bez określonego zajęcia, bowiem obowiązki duszpasterskie pełnił tam w tym czasie ks. Krystian Łowczany”.<sup>26</sup> Potem zaś, w 1630 roku, przeniósł się na zamek Orawski, gdzie znalazł schronienie, jak sam to określa „swoje Patmos” u hrabiego Kacpera Illeshazy — szwagra Sunegka, gdzie mógł pracować twórczo. W 1631 roku powołany został na kaznodzieję zamkowego. Ta działalność trwała do końca 1631 roku po czym zbor w Liptowskim Mikołaju powołał ks. Jerzego Trzanowskiego na swego proboszcza. Dnia 22.01.1632 roku przyjęty został ks. Jerzy Trzanowski w poczet ewangelickiego duchowieństwa senioratu liptowskiego w Rużomberku.

Po niespełna 6-letniej działalności duszpasterskiej w Liptowskim św. Mikołaju sterany, schorowany, mówiący już dużo wcześniej o sobie, iż jest „osiwiałym starcem z powodu powodzi krzyża”, po kilkumiesięcznej obłożnej chorobie, dokonuje swego pełnego doświadczeń, pracowitego i twórczego życia.

Prawie że dopełnia się jego serdeczna modlitwa:

„Niechże, o Chryste, kiedy dojdzie pod koniec  
Rok mego życia czterdziestydzieciąt  
A zjawi się przede mną rok jubileuszowy,  
Będzie, ach, niech będzie mego życia koniec.  
I niechże mój jubileusz obchodzę w niebiesiech!  
Gdyż wtedy dobiegnie do końca 25-lecia mej pracy,  
I dopełnią się dni, przeznaczone dla duszpasterskiej służby.  
Jeśli jednak prędzej chcesz wywieść mnie z padółu tego,  
Niech będzie. Przed Twoją wolą skłaniam mą głowę”.<sup>28</sup>

Ks. Jerzy Trzanowski zmarł 29 maja 1637 roku w Liptowskim św. Mikołaju w rozpoczętym 46 roku życia, osierociwszy żonę, dwie córki i trzech synów

(Zuzannę, Rozynę, Samuela, Dawida i Tymoteusza). Pochowany został w liptowskim kościele (dziś katolickim) dnia 02 czerwca 1637 roku.

Żegnali go swymi mowami pogrzebowymi — przyjaciel ks. Jan Lochmann na tekst I. księgi Samuelowej 25 r. w. 1. i ks. Melchior Smrtnik w oparciu o Psalm 75 w. 9. Spełnia się zaś jeden z wierszy powitalnych Kancjonału i jego autora, napisany przez diakona Wacława Adama Neo Comenusa z Kubina:

„Gdy ty, nasz Orfeuszu, w mogile będziesz spoczywał,  
Twoja cythara, długo po tobie tu dźwięczeć będzie”.

## DZIEŁO KS. JERZEGO TRZANOWSKIEGO

Mając na uwadze dzieło ks. Jerzego Trzanowskiego nasuwają się na myśl te największe i najbardziej sztarandarowe dzieła. Trzanowski bowiem kojarzy się nam — i słusznie — najpierw z jego Kancjonałem, który jest jednak jednym z ostatnich dzieł, acz powiedzieć trzeba — dziełem jego życia.

Pierwszymi próbami literackimi były już tutaj wzmiankowane pieśni napisane w latach jego młodości p.t. „*Jezusie dawco miłości*”. Opracował je Trzanowski w czasach studiów w Wittenberdze. Słusznie stwierdza ks. A. Wantuła<sup>29</sup> że Trzanowski przejdzie później od pieśni osobistej — własnego serca, od osobistej wiary i doświadczenia do pieśni chrześcijańskiego zboru i będzie śpiewał o wierze, nadziei i miłości, o wzlotach i upadkach, doświadczeniach i przeżyciach Kościoła.

Pierwszą pracą dokonaną a podjętą z potrzeb istoty i zasad wiary, zagrożonej nieporozumieniami międzywyznaniowymi jest *TŁUMACZENIE CONFESSIO AUGUSTANA* z 1530 roku, opracowanej przez Filipa Melanchtona, będącej Wyznaniem Wiary Kościoła Ewangelicko — Luterskiego. Tłumaczenia tego na język czeski dokonuje w Wałaskim Międzyrzeczu, pierwszej swej placówce duszpasterskiej. Konfesja Augsburska ukazuje się w Ołomuńcu w 1620 roku z istotną dla nas dedykacją: „*suis Teschiniensibus*”, gdyż myślał o zagrożeniach wiary, które tu w Cieszyńskim wystąpić mogą. Czyniąc tę dedykację, nie traktuje jej tylko jako podarunku z miłości, lecz jako napomnienie i serdeczne zgoda zakłęcie. Nie mógł czegoś lepszego uczynić, jak wydać *Confessio Augustana* w języku słowiańskim.

W pierwszym okresie swej działalności w Międzyrzeczu Wałaskim pisze również swoje kazania p.t. „*PROLOGUS IN APOCALIPSIS DIVI JOHANNIS APOSTOLI aneb Wyklad na Zgěveni Svateho Jana Apostola sepsane a wydane od Kněze Giřika Tranovskeho, ktere sepsal prvnio roku po svem posweceni kdy ůřad kazatelski přigal. Anno 1615.*”<sup>30</sup> Nie wydał ich drukiem, lecz pozostały w rękopisie w liczbie 79 kazań na 18 rozdziałów Objawienia św. Jana a przepisane n.p. w 1703 roku przez Macieja Spratka z Cisownicy, odnalezione przez Jana Wantułę w 1925 roku (Inne odpisy pochodzą np. z 1782 a nawet 1818).

Kolejnym dziełem jest zbiór 150 ód *ODARUM SACRARUM SIVE HYMNORUM GEORGII TRANOSCI, LIBRI TRES*,<sup>31</sup> które dedykował księciu Karolowi Fryderykowi z Münsterbergu, Oleśnicy i Kłodzka, hrabiemu Kacperowi Illeshazy z Trenčyna, Liptowa i Orawy oraz Janowi Sunegkowi Panu na Jasienicy, Budatyniu i Bielsku. Ody wydane zostały w Brzegu 1629 roku. Ody podzielone na trzy księgi stanowią podstawę do późniejszego śpiewnika.



I Księga zawiera 46 ód na Adwent, Narodzenie Pańskie, Pasję, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie ducha Świętego Trójcy Św. oraz o aniołach i męczennikach.

II Księga, w której zamieszcza 36 ód poświęcona jest tematyce Dekalogu, Apostolskiemu Wyznaniu Wiary, Ojczenaszowi, Chrztowi Świętemu, Wieczery Pańskiej, pokucie i odpuszczeniu grzechów oraz pieśni poranne, stołowe i wieczorne.

III Księga zawiera 68 ód oraz dwie pieśni ks. Marcina Lutra. W odach tych porusza temat Słowa Bożego, wiary, miłości, pokory, czystości, cierpliwości, wytrwałości, Kościoła oraz przeciw odstępstwu od wiary. Dalej porusza sprawę pokoju, czas choroby, burzy, o Głowie Kościoła i oblubienicy, o marności świata, śmierci i sądzie ostatecznym.

U końca Ód pomieścił też ks. Trzanowski swoje Słowo do potomnych: *CORONIS AD POSTERITATEM INPRIMIS TRES SUPERSTITES FILIOLUS, SAMUELEM, DAVIDEM, et TIMOTHEUM, TRANOSCI OS.*<sup>32</sup> W tym Słowie znajdujemy ciekawe treści dotyczące pochodzenia, życia i rodziny autora.

Kolejnym dziełem, które pochodzi już z okresu liptowskiego, wydanym w 1635 roku u Wawrzyńca Brewera w Lewoczy na Spiszu jest Modlitewnik p.t. *PHIALA ODORAMENTORUM CZYLI CZASZA WONNOŚCI*<sup>33</sup>. W tym zbiorze modlitw znajdujemy: Wstęp, zawierający przekłady modlitw z Biblii oraz naukę czego należy przestrzegać, jeżeli człowiek pragnie, aby jego modlitwy były Panu Bogu przyjemne a nam pożyteczne. Na dalszy ciąg składa się 12 części:

1. Modlitwy ranne
2. Modlitwy na temat przykazań, wyznania wiary, modlitwy Pańskiej, Chrztu św. i Wieczery Pańskiej
3. Modlitwy wieczorne do Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego
4. Modlitwy związane z nabożeństwem kościelnym, przy wejściu do kościoła, przed i po kazaniu
5. Modlitwy na okres roku kościelnego
6. Modlitwy spowiednie i pokutne
7. Modlitwy związane z przystępowaniem do Komuni Św.
8. Modlitwy w potrzebach doczesnego życia, w ucisku, o pokój, w czasie drożyny, głodu
9. Modlitwy dla kobiet brzemiennych i po wywodzie
10. Modlitwy dla chorych
11. Kolekty niedzielne i świąteczne
12. 7 psalmów pokutnych.

Modlitwy te przeznacza Trzanowski dla domu i Kościoła. Znajdujemy w nich obraz jego własnego życia, materiał historyczny osobistych cierpień, a więc są to modlitwy, które Trzanowski w czasie całej swej działalności duszpasterskiej w różnych okolicznościach napisał i używał. Najważniejszym tworzywem, z którego je buduje jest Pismo Święte, poza które w swoich modlitwach nie wychodzi. Nie rozpyływa się w ogólnikach, jest konkretny, jasny. W modlitwach ujawniają się religijne poglądy ks. Trzanowskiego, jego ujęcie Objawienia w duchu luterskim i jego teologiczne stanowisko.

Przez opracowanie modlitewnika Phiala Odoramentorum stworzył ks. Jerzy Trzanowski pierwszą słowiańską luterzańską księgę liturgiczną czyli Agendę.

Największym i najważniejszym dziełem Ks. Jerzego Trzanowskiego, dziełem jego całego życia, przez które przetrwał on w swych pieśniach po dzisiejszy dzień, jest *Kancjonał — CITHARA SANCTORUM, Apoc. 5. Pisně Duchovní...*<sup>34</sup> Trzanowski był do tego dzieła przygotowany przez swoją dotychczasową twórczość, opracowanie modlitw i własnych łacińskich hymnów, a widząc kolosalną potrzebę dania w ręce ludu takiego śpiewnika, wydał go — również u Wawrzyńca Brewera w Lewoczy w 1636 roku.

Kancjonał składa się z trzech głównych części t.j. Przedmowy, Zbioru pieśni oraz końcowych uwag na temat powinności kantora. Do tego dołączonych jest kilka wierszy powitalnych i pochwalnych Kancjonału i jego autora.

Pierwsze wydanie Cithary zawierało 412 pieśni w tym około 100 oryginalnych pieśni autora oraz jego przekłady z języka łacińskiego i niemieckiego, w tym także 29 pieśni ks. Marcina Lutra oraz pieśni z innych śpiewników i rękopisów. Wydania Kancjonału powtarzały się kolejno w latach 1637, 1638 itd. przy czym późniejsze wydania były uzupełniane, tak że Kancjonał rozrósł się do ponad 1150 pieśni.

Zbiór pieśni podzielony został na trzy zasadnicze części, każda po 10 grup. W pierwszej części znajdują się pieśni na cały rok kościelny z uwzględnieniem świąt. Dział drugi stanowią pieśni ogólne na niedziele, w nabożeństwie kazalnym czy spowiednio-komunijnym a także m. in. pieśni przy ślubie i pogrzebie. Kolejna część zawiera pieśni o Kościele, głównych artykułach wiary chrześcijańskiej, o Jezusie Chrystusie, o usprawiedliwieniu z wiary przez łaskę, o przeznaczeniu do życia wiecznego, o modlitwie, chrzcie, pokucie, odpuszczeniu, o krzyżu, w potrzebach życia, o dobrodziejstwach Bożych, dalej pieśni stołowe, poranne, wieczorne, ogólne, o rzeczach ostatecznych i według Psalmów na rok kościelny.

Ks. Trzanowski chciał nie tylko pieśnią krzepić lecz i pouczać, i utwierdzić w zasadach wiary. Z pieśni Trzanowskiego można odtworzyć całe zwiastowanie biblijne, a sam Trzanowski ukazuje się w nich jako rygorystyczny biblista i luteranin o zdecydowanym obliczu.

Cała zresztą twórczość ks. Jerzego Trzanowskiego jest jednolita. Bije z niej głęboka, niezachwiana wiara w prawdę tego, co głosi. Każdy wie z kim ma do czynienia, jaka jest jego wiara i jaka prawda, którą głosi.

Twórczość Trzanowskiego, zwłaszcza zaś jego Cithara i Phiala treściami swoimi przenikały życie domowe, rodzinne, społeczno-gospodarcze, jednostkowe i zbiorowe.

W ten też sposób dzieła ks. Jerzego Trzanowskiego spełniały ważną rolę kaznodziei, duszpasterza, wychowawcy, nauczyciela i doradcy.

## Przypisy

<sup>1</sup> Brzeg 1716 s. 78-79

<sup>2</sup> Zwiastun Ewangeliczny 1877 r. Nr 9 s. 196-202

<sup>3</sup> *Phiala Sanctorum et Odoramentorum Apoc. 5 Modlitby krestanske, kterež rano i vecer, pri službach Božich i domu... s hojnym prispechem uživatý se mohou...*

- <sup>4</sup> Cieszyn 1909.
- <sup>5</sup> Poseł Ewangelicki Nr 45/1925; Kalendarz Ewangelicki 1926 s. 62...
- <sup>6</sup> Kalendarz Ewangelicki 1931 s. 122-125.
- <sup>7</sup> Kalendarz Ewangelicki 1933 s. 79-82.
- <sup>8</sup> Kalendarz Ewangelicki 1936 s. 72-76.
- <sup>9</sup> Kalendarz Ewangelicki 1937 s. 95-98.
- <sup>10</sup> Sbornik s. 301.
- <sup>11</sup> Reformacja w Polsce. R. IX, 1936.
- <sup>12</sup> Księga Pamiątkowa „W służbie Ojczyzny i Kościoła, W-wa 1938 s. 228-238.
- <sup>13</sup> Wyd. Cieszyn 1938, nakł. Towarzystwa Ewangelickiego.
- <sup>14</sup> Poseł Ewangelicki 1921 Nr 45-48 i 1922 Nr. 1, i 6-8.
- <sup>15</sup> Kalendarz Ewangelicki 1931 s. 125-129.
- <sup>16</sup> Festschrift 1934 Zum Gedenken an den 100 Geburtstag von Superint. D. Dr. Theodor Karl Haase, 1834—1934. Heimische Dichter Bielitzer Poeten. Bielsko R. 1934 s. 17-23.
- <sup>17</sup> A. Wantuła: Ks. Jerzy Trzanowski — życie i twórczość, Cieszyn 1937.
- <sup>17</sup> op. cit.
- <sup>18</sup> Sbornik s. 148-151.
- <sup>19</sup> Církevní listy. R. 51 1937. Nr 11 s. 212-218, 1937.
- <sup>20</sup> Jan Wantuła: *Wizerunek J. Trzanowskiego* W. Kal. Ew. R. 1931
- <sup>21</sup> Kalendarz Ewangelicki R. 1931 s. 122-125.
- <sup>22</sup> Różnie podawane daty — 27.03.1591; 09.04.1591; prawidłowo 09.04.1592.
- <sup>23</sup> A. Wantuła: op.cit. s. 22-23.
- <sup>24</sup> A. Wantuła: *Zwięzłe Wiadomości z hist. Kościoła*, passim
- <sup>25</sup> Inspiratorem powstania tego koła był pierwotnie magnat morawski Jan Pernstein, zwolennik reformacji
- <sup>26</sup> A. Wantuła: — op. cit. s. 68.
- <sup>27</sup> „...a crucis imbre senex” — W: *Coronis ad posteritatem...*
- <sup>28</sup> W: *Coronis ad posteritatem...*
- <sup>29</sup> A. Wantuła — op.cit.
- <sup>30</sup> J. Wantuła W: Poseł Ewang. R. 1925 nr 45.
- <sup>31</sup> Wagner Ryszard — W: Festschrift... op. cit. lok. cit.
- <sup>32</sup> Autor pisze o Cieszynie, miejscu narodzenia, o swojej rodzinie, pradziadku Adamie Trzanowskim, o swoich dzieciach, które wymienia z imion, wypowiadając swe życzenia wobec nich.
- <sup>33</sup> Modlitwy chrześcijańskie, które rano i wieczór, przy służbach Bożych i w domu, na uroczyste święta i w dniu powszednie, w wszelkich potrzebach, duchowych i cielesnych, tak przez sług kościoła, jak przez wszystkich lud z hojnym błogosławieństwem mogą być używane. Spisał i wydał ks. Jerzy Trzanowski... Nowe, polskie wydanie, Staraniem i nakładem „Ewangelickiego Towarzystwa Oświaty ludowej” w Cieszynie, 1898.
- <sup>34</sup> *Cithara Sanctorum*, Apoc. 5. *Pisne Duchovni Stare y Nove, kterychž Cyrkev Krestianska pri obzvlastnych z mnohym prispechem uživa... od nekdy K. Jiřika Třanovského...* Brewer, Lewocza 1636.

## BIBLIOGRAFIA

1. Biermann Gottlieb — Geschichte der Evangelischen Kirche Oesterreichisch Schlesiens. Cieszyn 1859.
2. Buchwałdek Franc., ks. — Znaczenie Jerzego Trzanowskiego dla słowiańskich kościołów

- ewangelickich (czeskiego, słowackiego) a dla naszego polskiego kościoła ewangelickiego na Śląsku w szczególności. W: Poseł Ewangelicki 1921, R. XII, nr 45 s. 2-48. i R. XIII, nr 1 i 6-8.
3. Buzek Andrzej, ks.: Historia Kościoła, Warszawa 1957.
4. Janik Ryszard, ks.: Wielki Słowiański Pieśniarz Boży. W: Zwiastun R: 1977 nr 18.
5. Janik Ryszard, ks.: Ein slawischer Luther. W: Gustav Adolf Kalender R. 1992 Kassel, s. 48-50.
6. Kneifel Eduard, ks.: Die Pastoren der Evangelisch — Augsburgischen Kirche in Polen, Neuendettelsau, s. 245-247.
7. Michejda Karol ks.: Dzieje Kościoła Ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim. Cieszyn, 1909, s. 36 nn.
8. Michejda Franc. ks.: Słowo wstępne do... polskiego wydania. W: Modlitwy Chrześcijańskie — ks. Jerzego Trzanowskiego. Cieszyn, 1898.
9. Muthmann Jan, ks.: Wierność Bogu y Cesarzowi, czasu powietrza morowego należąca. Brzeg, 1716.
10. Schmidt Artur, ks.: Reformation und Gegenreformation in Bielitz und Umgebung. Wiedeń 1907.
11. Šenšel Ludovit, ks.: Třanovského jubilejní slavnosti. Liptovský Sv. Mikuláš, 1937.
12. Sikora Tadeusz: Ks. Jerzy Trzanowski — „Słowiański Luter”. W: Kalendarz Ewangelicki 1992.
13. Wagner Oskar, ks.: Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der Evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545-1918/20. Wien-Köln-Gratz 1978.
14. Wagner Ryszard, ks.: Der Bielitzer Zion in den Predigten seiner Pastoren. Bielsko 1921.
15. Wagner Ryszard, ks.: Das Buch der Bielitz-Bialer Chronika. Bielsko 1937.
16. Wagner Ryszard, ks.: Festschrift. Zum Gedenken an den 100. Geburtstag von Superintendent D. Dr. Teodor Karl Haase. 1834-1934. Heimische Dichter, Bielitzer Poeten. s. 17-36. Bielsko 1934.
17. Trzanowski Jerzy, ks.: Cithara Sanctorum, Lewocza 1637.
18. Trzanowski Jerzy, ks.: Coronis ad posteritatem, 1629.
19. Trzanowski Jerzy, ks.: Odorum Sacrarum sive Hymnorum, Brzeg 1629.
20. Trzanowski Jerzy, ks.: Phiala Sanctorum et Odoramentorum Lewocza 1635.
21. Trzanowski Jerzy, ks.: Prologus in Apocalipsin divi Johannis Apostoli, 1615 rękopiśmienny Wykład Objaw. św. Jana.
22. Wantuła Andrzej, ks.: Ks. Jerzy Trzanowski wśród Polaków. W: Sbornik (słowacki).
23. Wantuła Andrzej, ks.: Z okazji trzechsetlecia kancjonału ks. J. Trzanowskiego. W: Kalendarz Ewangelicki, Cieszyn 1936, s. 72-76.
24. Wantuła Andrzej, ks.: O narodowość Ks. Jerzego Trzanowskiego. W: W Służbie Ojczyzny i Kościoła. Księga Pamiątkowa dla uczczenia pracy duszp. ks. sen. Feliksa Glocha, naczelnego kapelana ewang.-augsb. Wojska Polskiego, Warszawa 1938.
25. Wantuła Andrzej, ks.: Kielich goryczy i błogosławieństwa. (Z powodu 300-lecia śmierci ks. J. Trzanowskiego) w: Kalendarz Ewangelicki, Cieszyn, 1937.
26. Wantuła Andrzej, ks.: Ks. Jerzy Trzanowski — życie i twórczość. Cieszyn 1938.
27. Wantuła Jan: Nieznane dzieło Trzanowskiego. w: Poseł Ewangelicki 1925, rocz. XVI, nr 45.
28. Wantuła Jan: Kazania Jerzego Trzanowskiego. w: Kalendarz Ewangelicki, Cieszyn 1926.
29. Wantuła Jan: Wizerunek Jerzego Trzanowskiego. w: Kalendarz Ewangelicki, Cieszyn 1931.
30. Wantuła Jan: Testament Jadwigi Trzanowskiej. w: Kalendarz Ewangelicki, Cieszyn 1933.



Henryk Czembor

USTROŃ

## „Cithara Sanctorum” ks. Jerzego Trzanowskiego

Ks. Jerzy Trzanowski na trwale zapisał się w dziejach ewangelicyzmu. Wręcz trudno wyobrazić sobie ewangelicyzm na Słowacji w Czechach czy na Śląsku bez tego „Słowiańskiego Lutra”. Przy tym warto sobie uświadomić, że ks. Jerzy Trzanowski nie pełnił w życiu kościelnym funkcji, które dają zazwyczaj trwałe miejsce w historii; nie był zwierzchnikiem Kościoła ani też członkiem władz kościelnych, nie był profesorem teologii, nie był też misjonarzem w krajach pogańskich. Zapewne też zapomniano by o jego pracy parafialnej, duszpasterskiej czy pisarskiej, a jego nazwisko odnotowane by było tylko w historii parafii, w których pracował. Stało się jednak inaczej. A stało się tak głównie, a właściwie wyłącznie za sprawą jednego jego dzieła: Kancjonału, śpiewnika kościelnego „Cithara Sanctorum”. Bez przesady więc należy uznać ten kancjonał za dzieło życia ks. Jerzego Trzanowskiego.

Nie jest też przesadą twierdzenie, że całe jego życie było przygotowaniem, tworzeniem i wydaniem tego śpiewnika. W rodzinnym domu wzrastał w atmosferze żywej pobożności i umiłowania Kościoła. Podczas nauki szkolnej i studiów rozwijał swoje zdolności i nabywał umiejętności wyrażania w literackiej formie prawd i przeżyć religijnych. Praca duszpasterska pozwoliła mu poznać potrzeby wiernych i zrozumieć rolę pieśni religijnych w poznaniu Bożej Prawdy i w wytrwaniu w wierności do Kościoła i Jego Pana. Przeżyte trudne lata prześladowań i cierpień pogłębiły jego przeżycia religijne i wiarę, rozwinęły jego uzdolnienia poetyckie. I w jego życiu potwierdziła się prawda, że najpiękniejsze perły rodzą się w bólu i cierpieniu. Napisane, przetłumaczone i zebrane przez niego utwory literackie, w szczególności pieśni, wiersze i modlitwy były przygotowaniem do opracowania kancjonału. Kancjonał jest najważniejszym, najobszerniejszym i ostatnim dziełem ks. J. Trzanowskiego.

Pracę nad przygotowaniem kancjonału do druku ukończył w r. 1635. Jego własna przedmowa jest datowana dnia 1 grudnia 1635 r. Kancjonał został wydany przez drukarnię Wawrzyńca Brewera w Lewoczy w r. 1636. Pełny tytuł kancjonału brzmiał: „Cithara Sanctorum. Apoc. 5. Písně Duchowni Staré y Nové, kterých i Cyrkev Křestianska při Wyročních Slavnostech a Památkách, jakož y we všelikých potřebách svých, obecných y obzvláštných s mnohým prospěchem užívá. K nimž

přidány sou Písně Dr. M. Luthera všechny z Nemecké řeči do naši Slovanské přeložené od někdy K. Jiřika Třanovského, Služebníka Páne při Cýrkvi Svato-Mikuláské w Liptové”.

Śpiewnik był więc zbiorem pieśni w części już wcześniej używanych w zborach ewangelickich i zamieszczanych w wydanych wcześniej zbiorach pieśni, a w części pieśni nowych. Przy tym szczególnie podkreślone zostaje zamieszczenie w tym kancjonałe pieśni ks. M. Lutra w tłumaczeniu ks. J. Trzanowskiego. Jest to podkreślenie luterńskiego charakteru tego kancjonału. Ortodoksyjny luteranizm jest podstawą wiary i pobożności Autora kancjonału i decyduje też o doborze pieśni w nim zawartych.

Sam tytuł „Cithara Sanctorum” „Harfa Świętych” wzięty został przez ks. J. Trzanowskiego z Objawienia św. Jana r. 5 w. 8: Upadły przed Barankiem cztery postacie i i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności; są to modlitwy świętych. „Ks. J. Trzanowski uważał, że poprzez ten obraz Bóg sam zachęca wiernych do uwielbiania Go poprzez pieśni i modlitwy. Pragnąc więc pomóc w takim uwielbieniu Boga dał swym współwyznawcom zbiór pieśni religijnych — kancjonał czyli „Harfę świętych”. W roku 1635 wydał także modlitewnik „Phiala odoramentorum...” — „Czasza pełna wonności.”

W obydwu książkach, wzajemnie się uzupełniających, wierny powinien znaleźć to wszystko, co umożliwi i ułatwi mu pielęgnowanie religijnego życia, zarówno w kościele, jak i w domu. Stąd zapewne rację mieli wydawcy jubileuszowego wydania Kancjonału w r. 1736 łącząc w jednej książce Kancjonał i Modlitewnik „Cithara Sanctorum” i „Phiala Odoramentorum”. To połączenie stosowane było i później w różnych wydaniach „Cithara Sanctorum”.

Wybór tytułów dla Kancjonału i Modlitewnika w oparciu o Objawienie św. Jana, wskazuje na szczególne zainteresowanie ks. Jerzego Trzanowskiego tą właśnie księgą biblijną. Zachował się zbiór kazań ks. Trzanowskiego, będących wykładem tekstów Apokalipsy. Najwyraźniej, jak wielu ludzi mu współczesnych, widział w niespokojnych czasach pierwszej połowy XVII w., zapowiedź zbliżającego się końca świata. Takie czasy wymagają szczególnej odporności duchowej, siły wiary i wytrwałości w wierności Bogu i Jego Kościołowi. Wierni winni trwać przy Bogu i stale wielbić go pieśniami (*Cithara Sanctorum*) i modlitwami (*Phiala odoramentorum*). Na te trudne czasy, w których sam żył i które nastąpiły później, ks. J. Trzanowski, wyposażył wiernych w sposób szczególny. Jego *Cithara Sanctorum*, ale także w pewnym stopniu także i *Phiala odoramentorum*, a więc kancjonał i modlitewnik, stały się szczególną pomocą dla ewangelików na Słowacji, na Morawach i na Śląsku Cieszyńskim, dla przetrwania i zachowania wierności swemu Kościołowi, w trudnym okresie kontrreformacji.

Pierwsze wydanie „Cithara Sanctorum” opracowane zostało bardzo starannie i ozdobione inicjałami oraz drzeworytami. Kancjonał składał się z trzech zasadniczych części: wstępu (przedmowy Autora i kilkunastu wierszy różnych autorów na temat Autora i jego kancjonału), zbioru 412 pieśni oraz uwag końcowych o zadaniach kantora (organisty). Pierwsze zwrotki pieśni posiadały zapis nutowy melodii, według których winny być śpiewane. W wypadku, gdy kolejne pieśni śpiewane były na tę samą melodię, nie powtarzano zapisu nutowego,



lecz ograniczono się do wskazania melodii, na którą dawna pieśń winna być śpiewana.

Zgodnie z ówczesnym zwyczajem I wydanie zaczyna się od łacińskich wierszy napisanych przez przyjaciół Autora; m. in. księży: Jakuba Spleniusa, Jana Lochmanna, Andrzeja Reissiusa, Jana Machillesa, Jana Marklowskiego i Michała Stanoviciusa. Wszyscy oni wysoko w swych wierszach oceniają poetyckie uzdolnienia ks. J. Trzanowskiego, a także pewność jego wiary oraz gorliwość i wierność w pełnionej w trudnych okolicznościach i w różnych miejscach służby dla Kościoła i Jego Pana. Z uznaniem też wyrażają się o Kancjonale, podkreślają potrzebę i ważność tego Kancjonálu dla Kościoła i zapewniają, że znajdzie on w parafiach i domach ewangelickich życzliwe i dobre przyjęcie.

O znaczeniu pieśni religijnej, a także o powodach opracowania i wydania „*Cithary...*” pisze sam ks. J. Trzanowski w „Przedmowie do tego kancjonálu, do pobożnego czytelnika”. Stwierdza w niej, że nabożny śpiew jest miły Bogu. Winien on więc stale rozbrzmiewać i w kościele i w domu. Przy tym ma to być wyłącznie śpiew pochwalny na cześć Trójjedynego Boga. Boga, i tylko Boga powinniśmy wielbić i chwalić, i Jemu tylko należy oddawać boską cześć. Przy okazji ks. J. Trzanowski występuje ze zdecydowaną krytyką katolickiej nauki o świętych. Podkreśla, że jest tylko jeden Pośrednik między Bogiem a człowiekiem, a jest nim Chrystus Pan. Wszelkie więc wzywanie i uwielbianie świętych, jako pośredników i orędowników wiernych wobec Boga, jest błędne i sprzeczne z Pismem Świętym. Widać wyraźnie uczulenie Autora na konieczność zachowania ortodoksyjnej nauki Kościoła Luterńskiego. Typowe dla czasów ortodoksji jest to polemiczne nastawienie wobec innych Kościołów, szczególnie Rzymsko-Katolickiego i Ewangelicko-Reformowanego. Jest to wyrażne także w wyborze pieśni zamieszczonych w Kancjonale i poprawkach wprowadzonych w używanych wcześniej pieśniach, a mających na celu usunięcie niedokładnych czy niepoprawnych pod względem dogmatycznym, sformułowań.

Ks. J. Trzanowski wymienia cztery powody, dla których wierzący winien często i chętnie śpiewać na cześć Boga.

1) Bóg stworzył człowieka tak, że człowiek może poznać Boga, a także może w różny sposób, także nabożnym śpiewem oddawać Bogu cześć i chwałę,

2) Sam Bóg chce tego, aby wszyscy ludzie Go wielbili i chwalili,

3) Należy przy tym iść za przykładem poprzednich pokoleń, w których zawsze pobożni ludzie śpiewali na Bożą chwałę. Również Chrystus Pan śpiewał razem ze swoimi uczniami,

4) Pieśń religijna buduje wewnętrznie, umacnia w wierze i daje siły do walki ze złem. Zawiera pouczenie, napomnienie i pocieszenie. Utwierdza Kościół w wierze, uspokaja wzburzone serca, w dzień ułatwia pracę, w nocy strachy i trwogę odpędza, w smutkach pociesza, w radości powstrzymuje od pustej mowy, przyjaciół jednoczy, nieprzyjaciół zawstydza. Pieśń jest przedsmakiem tego, co stanie się naszym udziałem w Królestwie Bożym. Nabożny śpiew zaczyna się na ziemi, a będzie miał swoją nieustanną kontynuację w niebie.

Swoje wywody kończy więc Autor wezwaniem: Chwalcie słudzy Boży imię Pana! Dwakroć się modli, kto śpiewa!

Autor w swoim Kancjonale zamieścił wybór pieśni znanych i śpiewanych wcześniej, zarówno pochodzących z dawniejszych czasów, jak i jemu współczesnych. Były to zarówno pieśni oryginalne, jak i tłumaczenia, głównie z łaciny i niemieckiego. W dotychczasowych tekstach dokonywał nieraz koniecznych zmian. Chodziło mu o to, aby teksty były zrozumiałe, a także, aby były zgodne z czystą nauką opartą o Słowo Boże. Autor kładł nacisk na nauczający charakter pieśni. Przywiązywał więc szczególną wagę do ich zgodności z nauką Kościoła. Przy tym ks. J. Trzanowski był zdecydowanym luteraninem. Zarówno w jego własnych pieśniach, jak i w doborze innych pieśni zawartych w Kancjonale widać wyraźnie dbałość o zachowanie wierności ortodoksyjnemu luteranizmowi. Stąd w pieśniach innych autorów dokonywał nieraz zmian zmierzających do ich jednoznaczności dogmatycznej. Szczególnie uczulony jest na wpływy kalwińskie jak na przykład na naukę o predystynacji czy w pojmowaniu Wieczery Pańskiej. W pieśniach poruszających te kwestie dokonuje zmian uwzględniających naukę M. Lutra w tych sprawach. Kiedy więc pierwotna wersja pieśni mówiła o powołaniu jednych do zbawienia, innych do potępienia, poprawiona wersja mówiła o powołaniu wszystkich ludzi do zbawienia. Podkreśla, że Chrystus umarł dla zbawienia wszystkich ludzi. Również zdecydowane stanowisko zajmował ks. J. Trzanowski w stosunku do Kościoła Rzymsko-Katolickiego, odrzucając czy poprawiając pieśni, które wyrażały zasady katolickie, odmienne w stosunku do luteranizmu.

Zbiór 412 pieśni zawartych w Kancjonale podzielony był na trzy główne działy. Pierwszy dział, zawierający 114 pieśni, obejmował pieśni przeznaczone na pierwszą część roku kościelnego; świąteczną. Zawierał więc pieśni na czas Adwentu, Bożego Narodzenia i Nowy Rok, dalej pieśni mówiące o życiu Jezusa Chrystusa i na kolejne okresy roku kościelnego; Pasji, Wielkiego Tygodnia, Zmartwychwstania Pańskiego, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego oraz Święto Trójcy Świętej. Drugi dział zawierał 70 pieśni o charakterze ogólnym, przeznaczonych na niedzielne nabożeństwa, Wieczere Pańską, śluby i pogrzeby. W tym dziale też znajdowały się pieśni mówiące o aniołach, Marii Pannie, apostołach i męczennikach. Wreszcie trzeci dział zawierał pieśni o Słowie Bożym i Kościele, a także o zasadniczych prawdach wiary: osobie i urzędzie Jezusa Chrystusa, o usprawiedliwieniu z łaski Bożej przez wiarę, o przeznaczeniu do życia wiecznego, a także pieśni przeznaczone na różne okoliczności chrześcijańskiego życia.

Sam ks. J. Trzanowski jest autorem 93 pieśni oryginalnych zamieszczonych w Kancjonale oraz 10 pieśni przełożonych z języka łacińskiego i 58 — z języka niemieckiego. Pozostałe to wybór z wydanych wcześniej śpiewników kościelnych bądź rękopisów. Przy tym ks. J. Trzanowski nie tylko dokonał wyboru tych pieśni, ale także je opracował: dając jednolity tekst w wypadku, gdy pieśni te śpiewane były w różnych wersjach bądź dokonując w tekstach pieśni poprawek uzasadnionych względami dogmatycznymi bądź troską o to, aby tekst zgodny był z melodią pieśni. Wynika z tego, że wkład pracy ks. J. Trzanowskiego w „*Cithara Sanctorum*” jest ogromny. Ten kancjonał jest w dużej mierze jego osobistym dziełem, a także jego wyznaniem wiary.

„*Cithara Sanctorum*” ks. J. Trzanowskiego okazała się dziełem udanym, właściwie zaspokajającym potrzeby ewangelików Słowacji, Śląska, Moraw i Czech



nie tylko w najtrudniejszych latach prześladowań w czasie kontrreformacji, ale i w wiekach następnych. O niezwyklej popularności tego Kancjonału świadczy wymownie fakt, że do II wojny światowej naliczono 150 jego wydań. Był śpiewnikiem, z którego śpiewali ewangelicy na Słowacji, na Morawach, w Czechach, na Śląsku, ale także na Węgrzech, w Jugosławii, Austrii i w Ameryce. Na Śląsku Cieszyńskim „*Cithara*” ks. J. Trzanowskiego została zastąpiona przez Kancjonał ks. J. Heczki (I Wydanie w r. 1865). Najdłużej śpiewano z Kancjonału ks. J. Trzanowskiego na Śląsku — w Wiśle, bo aż do r. 1922.

Trudno przecenić znaczenie Kancjonału ks. J. Trzanowskiego dla słowiańskiego ewangelicyzmu. Obok Biblii i zbiorów kazań (na Śląsku przede wszystkim *Postylli* ks. S. Dambrowskiego) był główną księgą ewangelików. Służył za śpiewnik, z którego śpiewano zarówno w kościele, jak i w domu, ale także za modlitewnik oraz podręcznik wiedzy biblijnej i prawd wiary. Kancjonał ten uczył wiary i wierności do Boga i Jego Kościoła, ukształtował w dużym stopniu specyfikę ewangelickiej pobożności, szczególnie na Śląsku Cieszyńskim, Słowacji i Morawach.

Można też z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że jego wpływ trwał poprzez wieki i trwa do dziś. Inna rzecz, że kolejne wydania tego Kancjonału przynosiły wciąż nowe pieśni. Obok pieśni napisanych i wybranych przez ks. J. Trzanowskiego pojawiły się w nowych wydaniach pieśni napisane przez autorów żyjących znacznie później. Każde nowe pokolenie dodawało do „*Cithary*” swoje własne pieśni. Jedno z wydań Kancjonału zawierało aż 1151 pieśni. Mimo jednak tych licznych zmian autorytet i przywiązanie do „*Cithary*” były tak wielkie, że kolejne wydania kancjonału wychodziły ciągle pod tym samym tytułem, z przypomnieniem, że jej pierwszym Autorem był ks. Jerzy Trzanowski.

Zaniechanie używania Kancjonału ks. J. Trzanowskiego na Śląsku Cieszyńskim wynikało ze wzrostu różnic językowych między językami słowiańskimi i wzrostu poczucia odmienności narodowej. Wydanie nowego, polskiego ewangelickiego śpiewnika kościelnego dla Śląska Cieszyńskiego jego wydawca ks. Jerzy Heczko w r. 1865 argumentował następująco: „Aczkolwiek język czeski jako pobratymczy, nam Polakom dość jest zrozumiały, przecie nikt nie zaprzeczy, że nasz ojczysty jest nam najzrozumialszy, czego niezbitym dowodem jest i to, że u nas wszędzie polskie Biblie czytane, polskie modlitwy i kazania mówione bywają i że w naszych szkołach polskie książki zaprowadzone są. Więc jasna rzecz, że i nasz śpiew nabożny powinien być polski, aby nas tym lepiej zbudować mógł. W tym zamiarze wydaje się ten kancjonał.”

Przy tym nowy, polski kancjonał wprowadzony na Śląsku Cieszyńskim od r. 1865 wyraźnie nawiązuje do kancjonału ks. J. Trzanowskiego. A więc Kancjonał ks. J. Heczki jest w dużym stopniu polską kontynuacją „*Cithara Sanctorum*”. Do tego Kancjonału — stwierdza ks. J. Heczko — przyjęto w przekładzie wszystkie ulubione i piękne pieśni z Kancjonału ziomka naszego Trzanowskiego, z zachowaniem o ile możliwości, początków pieśni, osobliwie nutowych, jak i też wszystkich znajomych wybornych nut, na które częścią nowe pieśni ułożone, częścią inne do nich zastosowane zostały, tak iż prawie wszystkie pieśni każdy śpiewać może.”

Wpływ „*Cithara Sanctorum*” ks. J. Trzanowskiego trwa w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce po dzień dzisiejszy. Poprzez Kancjonał ks. J. Heczki do nowego śpiewnika kościelnego Kościoła wydanego po II wojnie światowej (I wydanie w r. 1956, a drugie w r. 1964) weszło wiele pieśni ks. J. Trzanowskiego bądź też zamieszczonych w jego Kancjonałach. W przedmowie do II wydania tego Śpiewnika ks. bp A. Wantuła nawiązuje do „*Cithara Sanctorum*” i cytuje fragment przedmowy ks. Jerzego Trzanowskiego, uważając, że ks. J. Trzanowski w sposób klasyczny i wciąż aktualny ujął znaczenie pieśni religijnej w życiu Kościoła Ewangelickiego i każdego ewangelika: „Pieśń rodzi wśród ludzi wszystko dobre. Jest w niej pouczenie, napomnienie i pocieszenie. Utwierdza Kościół w wierze, a wzburzone serce uspokaja; w dzień ułatwia pracę, w nocy strachy i trwogę odpędza, w smutku pociesza, w radości powstrzymuje od pustej mowy, przyjaciół jednoczy, nieprzyjaciół zawstydza; pieśń przynosi dzieciom chwałę, młodzieńcom cnotę, pannom ozdobę, mężom gorliwość, żonom cierpliwość, starcom pokrzepienie. Śpiewanie jest pracą niebiańską, która się zaczyna w doczesności, a dokańczać się będzie w niebiesiech wiecznie”.

Zapewne niezwykle znaczenie ks. J. Trzanowskiego i jego Kancjonału wynika z tego, że on był nie tylko teoretykiem pieśni ewangelickiej i jej znaczenia w życiu Kościoła i jego członków, ale był przede wszystkim wspaniałym praktykiem. Miał doskonale wycucie tego, czego naprawdę potrzeba wierzącym. Stąd i dzisiaj jego pieśni nie są li tylko szacownym zabytkiem, ale są nadal pieśniami żywymi, z których wiele i chętnie śpiewa się w naszych kościołach i domach po dzień dzisiejszy.

Do rangi symbolu urasta fakt, że pierwszą pieśnią w obowiązującym dzisiaj w Kościele Ewangelicko-Augsburskim Śpiewniku jest pieśń wzięta z Kancjonału ks. Jerzego Trzanowskiego:

„Baranku Boży, Chryste, Racz dać nam serce czyste,  
Abyśmy słowo Twoje pełnili czynami: Zmiłuj się nad nami!  
Baranku, Boży Synu, coś za nas stał się winą,  
Wysłuchaj nas błagamy, niech gardzim grzechami:  
Zmiłuj się nad nami Baranku Boży, Panie, rozszerzaj swe władanie,  
Znieś wojny, niepokoje między narodami: Zmiłuj się nad nami!”

We wspomnianym śpiewniku zamieszczono trzynaście pieśni ks. J. Trzanowskiego. Są to następujące pieśni: „W głos wesoło zaśpiewajmy” (Nr 86), „Ty, coś cierpiał za nas...” (146), „Chwała Bogu w wysokości” (154), „Jak wód czerstwych jeleni żąda” (184), „Pochwalamy Boga wiecznej czci” (199), „Wierzymy serdecznie” (202), „Jezu, co nas ułaskawiasz” (403), „Rozgniewał się mój miły Pan” (414), „O błogosławiony ten, komu z miłości” (430), „Duch wielbi Ciebie” (469), „W Pańskim imieniu w drogę się udaję” (506), „Chwała Tobie, Boże miły” (532) i „Za Jezusa Pana wzorem” (533).

Poza tym jeszcze trzydzieści trzy pieśni, zaopatrzonych zostało w adnotację, że pochodzą z Kancjonału ks. J. Trzanowskiego. Są to następujące pieśni: „Baranku Boży, Chryste” (1), „Na tej ziemi niechaj będzie” (14), „Bóg obietnic wiele czynił” (37), „Chrystus się narodził” (60), „Czas radości, wesołości” (67), „Już wzeszło jasne słońce” (72), „Zacna Panna Pana przemiłego” (89), „Dzięki Chrystusowi



Panu" (112), „Kiedy Pana pochowali" (122), „Smutny czas niniejszy" (142), „Dnia trzeciego wstał Zbawiciel" (155), „Nastał nam czas przeradosny" (162), „Więc już wielkanocne chwały" (171), „Pan Bóg jest mą siłą" (250), „W Bogu pokładam wszystkie nadzieje" (261), „W dzień strapienia, kiedy znikąd..." (262), „Ach mój drogi Zbawicielu" (269), „Gdzieżeś, ukochany Jezu mój, Chryste?" (275), „O miły Jezu, coś mocnym Panem" (303), „Pamiętaj, człowiecze" (342), „Drzewko jedno znam zielone" (353), „Zachowaj nas przy swym Słowie" (382), „Cóż tak zapominacie" (384), „Pośpiesz, pośpiesz do pokutowania" (410), „Powstań duszo z nieprawości" (412), „Dobroci, łaski pełny" (493), „Z pomocą swoją, Jezu, przyjdź" (510), „O Jezu miłosierny" (521), „Czeladka Twa wieczorem" (535), „Idąc do łoża, Tobie się modlimy" (539), „Jezu, Stróżu życia mego" (540), „Wiemć ja, że w niebie jest miejsce krasne" (634).

Tak więc co najmniej czterdzieści sześć pieśni z „*Cithary Sanctorum*" znajduje się we współczesnym nam polskim śpiewniku ewangelickim. Sądzę, że jest to dużo w Śpiewniku liczącym 638 pieśni. Jest to widomy znak żywotności dzieła ks. J. Trzanowskiego i wybranych przez niego pieśni. Szczególnie chętnie te pieśni śpiewane są już przez kolejne pokolenie na Śląsku Cieszyńskim. Wiele pieśni z *Cithary* jest dowodem żywotności tradycji ewangelickiej wśród cieszyńskich ewangelików. Wręcz trudno byłoby sobie wyobrazić nasze ewangelickie śpiewanie bez takich pieśni ze starej *Cithary* jak: Czas radości, wesołości", „Smutny czas niniejszy", „Nastał nam czas przeradosny", „Pochwalamy Boga wiecznej czi", „Pan Bóg jest mą siłą", „Drzewko jedno znam zielone", czy „Wiemć ja, że w niebie jest miejsce krasne".

Widać pieśni te i w czasie powstania *Cithary Sanctorum* i przez wszystkie następne wieki zaspokajały ważne potrzeby religijne ewangelików. Sam ks. J. Trzanowski uważał, że pieśń religijna winna pouczać, napominać i pocieszać. Analiza pieśni zawartych w *Citharze* jednoznacznie potwierdza, że właśnie te trzy cele stara się Autor Kancjonału zrealizować przez zamieszczane w nim pieśni. W pouczeniu, nauczaniu chodzi mu przede wszystkim o przekazanie czystego Słowa Bożego. Ta czystość Bożego Słowa pojmowana jest zgodnie z zasadami ortodoksji luterkańskiej. Jedynym źródłem Bożej Prawdy jest Słowo Boże — Biblia. Podstawowy materiał pieśni wywodzi się bezpośrednio z Pisma Świętego. W pieśniach znajdziemy więc opis, a przynajmniej nawiązanie do ewangelicznych opowieści o narodzeniu Chrystusa Pana, Jego życiu, śmierci na krzyżu, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Znajdziemy też parafrazę, poetyckie opracowanie i wykład ważnych tekstów czy wersetów biblijnych. Z historią biblijną czy tekstem biblijnym wiąże się wykład czy przypomnienie zasadniczych prawd wiary Kościoła chrześcijańskiego, przede wszystkim zaś luteranizmu. Uderza w tekstach pieśni dbałość o ich jednoznaczność i zgodność zarówno z Pismem Świętym, jak i z podstawowymi księgami wyznaniowymi Luteranizmu.

Ten nauczający charakter pieśni sprawia, że są one często dość długie, zawierając najpierw przypomnienie najważniejszych faktów, potem wyjaśnienie ich znaczenia, a w końcu pouczenie o tym jak winniśmy zachować się, co mamy zrobić w odpowiedzi na to, co Bóg dla nas uczynił i co powiedział. Taką pieśnią, pouczeniem o czasie Adwentu, jest pieśń Jana Głozjusa zamieszczona w *Citharze*:

„Bóg obietnic wiele czynił; W raju już, gdy człek zawinił, rzekł: Nasienie wzbudzę nowe, co wężowi zetrze głowę. Chrystus Pan jest tym nasieniem, z mocy grzechu odkupieniem, Ten od Boga obiecany, Marii Pannie zwiastowany. Do Dziewicy bez nagany Anioł rzekł: Jezusem zwany będzie ten Syn Najwyższego i ten świata Pan całego. Na Dawidzie tronie siedzie i królować wiecznie będzie; wszyscy zaś, co mu ufają, łaskę Bożą otrzymają." Najpierw więc Autor przypomina najważniejsze zapowiedzi dotyczące przyjścia Chrystusa Pana. Następnie przechodzi do stwierdzenia znaczenia Chrystusowego przyjścia na świat: „Gdyż Bóg świat tak umiłował, że Chrystusa nam darował, aby zbawił nas od złego, przywiódł do Królestwa Swego". W końcu dochodzimy do napomnienia i wskazania, co winniśmy czynić w czasie Adwentu: „Przyjście Jego rozważajmy, serca Panu otwierajmy, by je znalazł oczyszczone i dla siebie poświęcone. Wyjdźmy więc naprzeciw Niemu, Panu tak miłościwemu. Powitajmy Go w radości, z Nim połączymy się w miłości".

Podobnym przypomnieniem tekstów biblijnych znajdziemy w tekstach przeznaczonych na inne okresy roku kościelnego. Okres pasyjny to czas przypomnienia i rozważania męki i śmierci Chrystusa Pana. Stąd w pieśniach pasyjnych znajdziemy przedstawienie drogi krzyżowej Chrystusa Pana. Tak jest i w tej znanej pieśni: „Smutny czas niniejszy, rozważ to człowiecze! W modłach bądź czujniejszy, miej o duszę pieczę! Pomnij na śmierć Pana Swego za twe grzechy cierpiącego, o człowiecze biedny!" Po wezwaniu do właściwej postawy w okresie pasyjnym i przypomnieniu, że Chrystus umarł za nasze grzechy, znajdujemy opis drogi krzyżowej Chrystusa i zachęcenie do tego, abyśmy Jezusowi na tej drodze towarzyszyli. „Wejdźże do Ogrójca, gdzie się krawo poci. Wzdycha tam do Ojca, bo już śmierć weń godzi. Pan na ziemi i na niebie wszystko znoś chce dla ciebie, o człowiecze biedny! Spójrz, jakie zgraie zdrajca Judasz wiedzie. Pana zaprzeda, nie żał Mu go w biedzie. Pan dał pojmać się skępować, byś Mu chciał za śmierć dziękować, o człowiecze biedny!"

Patrz jak Go prowadzą do Annasza złego, by uśmiercić — radzą — Pana niewinnego. Ciosy w twarz i złorzeczenie znoś rad za twe zbawienie, o człowiecze biedny! Patrz, jak Go biczą, cały już sinieje. Cierniem koronują, zgraja zaś się śmieje. Krwią się cała twarz zalewa, czy twa dusza nie omdlewa, o człowiecze biedny! Patrz jak Go gromada wiedzie na stracenie. Jak pod krzyżem pada, cierpiąc umeczenie! Już ponosi śmierć niewinny, tyś przez grzechy temu winny, o człowiecze biedny". Przypomnienie męki i śmierci Chrystusa Pana kończy się stwierdzeniem, że winę za tę śmierć ponosi każdy, bo każdy jest grzesznikiem. Z tego poznania własnej winy wynika wezwanie do pokuty i szukanie łaski Boga: „Spójrz, duszo, smutnie, grzechem obciążona! W męce swej okrutnej Pan za ciebie kona. Płacz, pokutuj, idź do Boga, póki doba łaski błoga, o człowiecze biedny!"

Typowe dla Kancjonału ks. J. Trzanowskiego są pieśni opisujące i przekazujące obiektywne prawdy. Autor pieśni jest nauczycielem, kaznodzieją: uczy Bożej Prawdy. Nawet wtedy, gdy mówi o wewnętrznych przeżyciach stara się je obiektywizować. Unika opisu swoich własnych, subiektywnych przeżyć i uczuć. Dlatego w Kancjonale Trzanowskiego opis radości wielkanocnej jest następujący:



„Nastał nam czas przeradosny, wierni więc płasajcie! Zmartwychwstanie Bożej wiosny pieśnią przywitajcie! Wszedł z grobu nasz Zbawiciel, ludu swego Odkupiciel: Chwałę jemu dajcie!” Od razu też następuje przypomnienie wydarzeń Wielkiej Nocy: „Lew z Judzkiego pokolenia wstaje pełen chwały: Jasność groby opromienia, zgraie złych struchlały. Łaska kwitnie już Arona, gwiazda ranna zapalona, zorze już powstały.”

Radość wielkanocna staje się wyraźniejsza i większa przez porównanie z tragedią Wielkiego Piątku: „Gdy na krzyżu w piątek konał, słońce się zaćmiło, że mu była śmierć sądzona, wielce się smuciło. Lecz gdy z grobu wstał w niedzielę, idąc jakby na wesele, jasno zaświeciło. W piątek skarżył się żałości, że jest opuszczony, lecz w niedzielę już radośnie głosił na wsze strony: Jam jest żyw, choć martwy byłem, klucze piekła dziś zdobyłem, wróg jest rozgromiony. Ziemia trzęsła się z żałości, gdy Go krzyżowano. Zapłasała zaś z radości w zmartwychwstania rano: Aniołowie się zjawili smętnym uczniom oznajmili wieść tę pożądaną”.

I znowu po przypomnieniu biblijnych wydarzeń otrzymujemy wskazanie, że to wszystko stało się dla nas i dla naszego zbawienia „Dla nas także zmartwychwstałeś, Jezu, drogi Panie! Bo nam wiarę pewną dałeś w nasze zmartwychwstanie. Że nas nie zostawisz w ziemi: My uczestnikami Twymi, to Twe obiecane. I my nućmy pieśń weselną na cześć Bogu swemu. Uwielbiając Zbawiciela, dajmy chwałę Jemu. Piekła moc już zwyciężona, śmierć w zwycięstwie już połkniona dzięki Wszechmocnemu! Bądźże Jezu, Tobie chwała za Twe zmartwychwstanie! Łaska Twoja okazana z nami niech zostanie. A po życiu w doczesności wprowadź nas do swej radości, tam gdzie są niebianie”.

Na podstawie Kancjonału ks. J. Trzanowskiego zapewne bez większych trudności udałoby się odtworzyć najważniejsze historie biblijne, szczególnie dotyczące życia Jezusa Chrystusa i Jego dzieła zbawienia świata. Historie te ujęte w wierszowej formie i do tego jeszcze śpiewane, stawały się łatwe do zapamiętania i przypomnienia. Kancjonał służył więc nie tylko za śpiewnik i modlitewnik, ale także za podręcznik nauczania kościelnego. Uczył bowiem prawd Bożych i pomagał w ich zapamiętywaniu. Przynosił też napomnienie do prowadzenia życia według woli Bożej. Dawał także pocieszenie w czasach trudnych i smutnych.

W swoim przekazie Słowa Bożego nie tylko przypominał historie i teksty biblijne, ale przynosił także zestawienie prawd wiary. W Kancjonale znajdziemy także zestawienia najważniejszych prawd wiary, ujętych w formie śpiewanego wyznania. Jest to ortodoksyjne wyznanie wiary w Trójjedynego Boga. Przykładem takiego wyznania wiary jest następujące zdanie napisane przez ks. J. Trzanowskiego: „Wierzmy serdecznie w jedynego Boga, który żyje wiecznie, w Nim nadzieja błoga. Chwała w wysokości Dawcy cnej radości, pokój w nas gości.

Wierzym w Syna Jego, Zbawiciela, Pana. Dla ludu wszystkiego radość w Nim zesłana. Tak Bóg świat umiłował, że nam Go darował, wiernych uratował. Wierzmy z radością i w Ducha Świętego. Z darów obfitością zawsze obecnego. W poświęcenia dziele wiedzie nas w Kościele na wieczne wesele”.

Można powiedzieć, że nie tylko ta pieśń, ale cały Kancjonał jest wyznaniem wiary ks. Jerzego Trzanowskiego. Jego Kancjonał jest kancjonałem czasów ortodoksji. Stąd to podkreślenie znaczenia przede wszystkim nauczania, napomnienia i pocie-

szczenia. Obiektywne prawdy wiary dochodzą w tym Kancjonale stale do głosu, natomiast nieco przytłumione jest subiektywne przeżycie wiary. Kancjonał jest jednak świadectwem żywej wiary. Jego ortodoksyjność w następnych dziesięcioleciach okazała się jego szczególnym walorem i atutem. Budził bowiem i umacniał świadomość wyznawaniową. Pomagał określić i cenić ewangelicką tożsamość. Dawał siły i umiejętności do przetrwania trudnych czasów prześladowań i życia w diasporze. A ponieważ w podzielonym świecie problemem własnej tożsamości i umiejętności życia w rozproszeniu jest dla ewangelików, luteran, problemem wciąż aktualnym, stąd też wynika trwała wartość Cithary Sanctorum i aktualność i żywotność wielu zawartych w niej pieśni.



## Muzyczne wartości „*Cithara Sanctorum*” Jerzego Trzanowskiego

Muzyczne oblicze twórczości Jerzego Trzanowskiego nigdy nie stało się przedmiotem osobnej pracy w literaturze polskiej. Nie figuruje w żadnej polskiej monografii muzycznej dotyczącej muzyki dawnej, nie jest także omówione w żadnym polskim słowniczku muzycznym ani pod hasłem osobowym ani też pod hasłem rzeczowym, poświęconym choćby problematyce licznych kancjonałów ewangelickich. Dzisiejsze omówienie jest właściwie pierwszą próbą ujęcia tego ciekawego problemu w oparciu o badania porównawcze dokonane na materiale źródłowym pochodzącym z polskich, czeskich i niemieckich kancjonałów ewangelickich.

Z muzyką zetknął się Trzanowski jeszcze w latach dziecińczych ucząc się obok łaciny i greki również zasad śpiewu kościelnego. Na przełomie XVI i XVII wieku w ramach nauczania podstawowych zasad muzyki istotne było opanowanie notacji muzycznej, podstawowych zasad kompozycji nauczanych według reguł kontrapunktu renesansowego a także, co szczególnie istotne, opanowanie figur muzycznych w połączeniu z łaciną. Właśnie znajomość łaciny i greki łączyła się w owych czasach z nowym stylem muzycznym bazującym na tak zwanej retoryce muzycznej. Nauka kompozycji przypominała jak gdyby swobodne zestawienie figur słowno-muzycznych, których rytm i wysokość były uzależnione od tekstu słownego. Prawdziwą znajomość sztuki muzycznej przyniosły Trzanowskiemu jednak dopiero studia na uniwersytecie w Wittenberdze. Splatały się tu bowiem wszystkie panujące na przełomie XVI i XVII wieku kierunki i style muzyczne. Muzyka usytuowana tu wzorem tradycji średniowiecznej obok matematyki i astronomii stała na niezwykle wysokim poziomie. Podstawą wykładanej tu wiedzy muzycznej była wprawdzie nauka Boecjusza i Jana de Muris — podobnie jak na uniwersytecie wiedeńskim — jednakże tu najwcześniej pojawiły się słynne traktaty Henryka Glareana z „*Dodekachordonem*” na czele, tu wykładano także zasady „*Musica practica*” Hermanna Fincka z 1556 r.

Nauka muzyki na wydziale sztuk wyzwolonych polegała na dokładnym opanowaniu teoretycznego systemu greckiego, oraz na studiowaniu problemu *musica poetica* — czyli ówczesnej kompozycji muzycznej. W pojęciu teoretyków renesansowych *musica poetica* oznaczała kompozycję jednej linii tekstowo-muzycznej a więc ponownie tworzenie figur.

Na uniwersytecie w Wittenberdze pojawiły się także tabulatory organowe, jedne z wcześniejszych przykładów tego zapisu muzycznego w Europie. Od 1511 roku znano tu bowiem słynną tabulaturę Arnolda Schlicka „*Spiegel der Orgelmacher*”. Opuszczając uniwersytet w Wittenberdze Trzanowski musiał znać dwa systemy notacyjne: połączoną z tworzeniem sztuki poetyckiej notację białomenzuralną oraz prosty i praktyczny zapis nutowy, jakim w XVI i XVII wieku były tabulatory organowe. To ostatnie było szczególnie przydatne do wykonania pieśni przez zespół chórny. Warto jeszcze dodać, że oprócz wspomnianych nurtów oficjalnej wiedzy muzycznej w Wittenberdze wykonywano również włoską muzykę dworską, opatrzoną świeckimi tekstami. Na uniwersytecie wystawiano często dramaty antyczne i wykonywano monety niderlandzkie. Jednakże szczególną pozycją cieszyła się nauka kontrapunktu — czyli zasada wielogłosowości, realizowana dwoma torami. Studenci pisali skomplikowane konstrukcje wielogłosowe, naśladując ulubieńca Europy — Josquina des Pres a jednocześnie utworzono jakby osobny dział nauki wielogłosowości — tworzenie muzyki do kancjonałów. Był to szczególnie kierunek o charakterze elementarnym, zwany w literaturze stylem kancjonału<sup>1</sup>. Nauka polegała tu głównie na opracowaniu wielogłosowym pieśni, bazującej na wybranej melodii w ramach techniki *cantus firmus*. Główne melodie umieszczono najczęściej w tenorze, rzadziej w głosie najwyższym. Wszystkie obowiązujące tu „ćwiczenia” oparte były na znanych melodiach protestanckich i tak właśnie uczono podstawowych zasad tworzenia kancjonału.

Pobyt na uniwersytecie w Wittenberdze stał się dla Trzanowskiego cennym źródłem wiedzy muzycznej, zapoznał się także wtedy z twórczością wybitnych kompozytorów niemieckich, piszących dla Reformacji takich jak Schein i Scheidt. W Niemczech znany był jeszcze jeden styl przeniesiony z Włoch — monodia akompaniowana. Jak się potem okazało i ten rodzaj techniki muzycznej był znany Trzanowskiemu.

Wiedza muzyczna zaczęła owocować już w okresie pobytu w Holeszowie. Tu zapoznał się z kancjonałami Marcina Zamoyskiego, tu także zetknął się z bogatą twórczością ewangelicką. W tym czasie napisał także Ody, będące dalekim echem studiów poświęconych muzyce antycznej, a także przejawem dobrej znajomości monodii akompaniowanej i figur muzycznych. Ody zostały zapisane przy pomocy notacji białomenzuralnej, znanej ówczesnym elitom intelektualnym. Ten rodzaj twórczości muzycznej ma raczej charakter eksperymentalny, będący próbą sprawdzenia swych umiejętności w *musica poetica*.

Dziełem na wskroś praktycznym, pisanym dla potrzeb nabożeństwa stała się „*Cithara Sanctorum*” opublikowana w 1636 roku. Już sam tytuł Kancjonału stał się kompromisem między potrzebami praktycznymi a modą panującą wśród kompozytorów niemieckich, na przykład Scheina. *Cytra świętych*, czyli pieśni duchowe stały się pierwszym tak kunsztownie zredagowanym zbiorem zarówno pod względem wyboru pieśni jak ich podziału. „*Cithara Sanctorum*” powstała przez wiele lat. Pierwsze wydanie obejmowało 400 pieśni a razem z ich wariantami — 500. Ta edycja stała się podstawą naszych rozważań o muzycznej wartości tego zbioru.

Pierwodruk kancjonału zawiera 768 kart i jest podzielony na trzy części. W pierwszej zawarta jest przedmowa autora, datowana z dnia 1.XII. 1635 roku,



errata oraz wiersze pochwalne, otrzymane od różnych osobistości. Sformułowania tu zawarte nie stanowią jednakże podstawy do wysnucia wniosków o muzycznym wkładzie autora. Najciekawsza dla naszych rozważań jest część II zawierająca 360 pieśni, w tym 42 hymnów, psalmów oraz tak zwanych antyfon. Część III posiada również ważne znaczenie dla rozważań muzycznych. Jest to bowiem rodzaj małego traktatu muzycznego omawiającego obowiązki kantora. Jest to kolejny przykład znajomości praktyki i teorii muzycznej.

Z punktu widzenia badań tekstowych zostało ustalone pochodzenie pieśni.<sup>2</sup> Trzanowski jest autorem 93 pieśni, 10 tłumaczonych z łaciny, 58 z języka niemieckiego, w tym 29 pieśni ks. dr Marcina Lutra oraz 206 pieśni pochodzących z różnych kancjonałów słowiańskich.

Pierwsze wydanie kancjonału Trzanowskiego zawiera zapis nutowy w notacji białomenzuralnej, umieszczony przy trzynastu pieśniach, ujętych następnie w znanym kancjonale Cieszyńskim Jerzego Heczki z 1868 roku z uwagą nuta własna. Badania porównawcze tych melodii z melodiami umieszczonymi w polskich kancjonałach ewangelickich znanych na Śląsku, z melodiami kancjonału Jana Lubelczyka, Artiomiusza także melodiami znanymi z kancjonału Braci Czeskich nie przyniosły żadnego rezultatu.<sup>3</sup> Wydaje się, że Trzanowski jest także kompozytorem owych trzynastu melodii — tym bardziej, że ich konstrukcja słowno — muzyczna wskazuje na łączne tworzenie w ramach nauki musica poetica. Dominuje tu styl recytacyjny, wyraziste metrum i typowa dla tego stylu relacja: sylaba — minima.

Sam charakter zapisu umieszczony w graficznym systemie pseudopartyturowym sugeruje także możliwość wykonania wielogłosowego, podobnie jak psalmy Gomółki w kancjonale z Brzegu z 1673 roku.<sup>4</sup> Na uwagę zasługują także inne cechy zapisu znajdujące się w kancjonale. Tak zwane antyfony umieszczone w części muzycznej ze względu na układ graficzny sugerują znany w Europie sposób wykonywania przez dwa chóry lub jeden podzielony na dwa zespoły zwany popularnie stylem polifonii weneckiej. Szczególnym walorem brzmieniowym tego układu był tak zwany efekt echa. Technika forte-piano, umieszczenie dwóch zespołów naprzeciwko siebie w pewnym oddaleniu, było możliwe dzięki architektonicznym warunkom kościołów ewangelickich.

W kancjonale Trzanowskiego, w części muzycznej jest wiele uwag świadczących o jego praktycznym wykonaniu. Zwróciliśmy już uwagę na to, że na uniwersytecie w Wittenberdze uczono konstrukcji wielogłosowej opartej na zapisie melodii jednogłosowej. Na podstawie powszechnej praktyki i głębokiej wiedzy muzycznej autora można wnioskować że takie adaptacje były dokonywane. Bezpośrednich dowodów jednakże na to nie ma. Warto jednak przypomnieć, że w renesansowym pojęciu — kompozycja muzyczna — mieściło się wszystko, a więc zapis melodii podstawowej, niekoniecznie własnej stawał się punktem wyjścia do tworzenia swojej autorskiej konstrukcji, dotyczącej zarówno przebiegu melodii jak i jej opracowania wielogłosowego. Zmiany konstrukcyjne przy zapisie jednogłosowym dotyczą także pieśni tłumaczonych z łaciny i z języka niemieckiego. Wprowadzenie innego języka wymagało bowiem zmiany metrum a często konstrukcji podstawowej.

Na tym kończą się bezpośrednie dowody muzycznej praktyki Trzanowskiego. Przypomnijmy jednak, że renesansowe pojęcie kompozycji muzycznej było niezwykle szerokie, obejmowało także kompilacje, aranżacje (opracowanie) i rodzaj zapisu muzycznego. W tym aspekcie Trzanowski był człowiekiem znakomicie jak na te czasy wykształconym muzycznie, którego talent kierował się bardziej w stronę literacką niż w sztukę muzyczną. Był typowym człowiekiem późnego renesansu o wysokiej wiedzy muzycznej wykorzystanej jednakże dla potrzeb praktycznych a nie twórczych.

Potwierdzeniem tego typu działalności Trzanowskiego jest III część Kancjonału zawierająca uwagi na temat obowiązków kantora. W renesansowej nauce o muzyce istniało istotne rozróżnienie między pojęciem muzyka i kantora. Muzykiem — według licznych definicji — był ten kto posiadał umiejętność badania a nie tylko opanował praktyczną metodę śpiewania. Trzanowski wymienia tylko kantora. Według definicji znanego w Wittenberdze Hermanna Fincka kantorem jest ten, kto wygłasza i śpiewa, to czego dowodzi muzyk, przy pomocy rozumu.<sup>5</sup> Klasyfikacja ta znana była dobrze Trzanowskiemu jako osobie wykształconej na słynnych traktatach muzycznych. Kantor według Trzanowskiego powinien spełniać trzy warunki: posiadać wrodzone zdolności, umiejętności nabyte i praktykę. W ramach obowiązków kantora znajduje się właściwie wszystko — co łączy się z muzyką. Postawowym zadaniem była funkcja dyrygenta zespołu chóralnego. Trzanowski zwraca także uwagę na to, że łączy się ona z funkcją organisty a więc intonowaniem incipitów melodycznych, wykonaniem partii solowych, wersetów w psalmach i nauczaniem nowych pieśni. Do obowiązków kantora należało także przygotowanie opracowań pieśni przeznaczonych na święta. Tu szczególnie zdaniem Trzanowskiego kantor mógł się pochwalić swoimi umiejętnościami: wyboru, opracowania, sztuką improwizacji przy tak zwanym preludium i przed pieśnią.

Uwagi o obowiązkach kantora nie są niczym nowym w porównaniu do znanych rozważań teoretycznych na ten temat. Stanowią raczej zwięzłe kompendium wiedzy praktycznej, służącej jak najlepszemu wykonaniu pieśni. W tym sensie rozumienie przez Trzanowskiego funkcji i znaczenia działalności kantora jest typowo renesansowym rozumieniem tego stanowiska. Swoistym echem studiów w Wittenberdze jest także uwaga o potrzebie komponowania przez kantora pieśni okolicznościowych. Właśnie w Wittenberdze zrodziły się typowe dla tego środowiska Schulkantoreien, które wykształciły w historii muzyki europejskiej tak wielu utalentowanych muzyków i kompozytorów.

„*Cithara Sanctorum*” jest niezwykle cennym źródłem praktycznej wiedzy muzycznej z przełomu XVI i XVII wieku. Wagę niezwykle cennego źródła muzycznego ma tu nie tylko sam zapis nutowy, będący świadectwem wysokiego wykształcenia muzycznego, lecz także rozplanowanie graficzne notacji białomenzuralnej świadczące o szerokiej znajomości ówczesnych stylów i kierunków muzycznych. Użytkowe przeznaczenie źródła z pewnością ograniczyło możliwości ukazania pełnej wiedzy muzycznej Trzanowskiego i jego szeroko pojętego talentu. Jednakże pieśni Trzanowskiego a także związane z jego wiedzą muzyczną Ody stanowią rzadki przykład szlachetnie pojętego muzycznego rzemiosła.



## Przypisy

- <sup>1</sup> N. C. Carpenter: *Music in the medieval and renaissance universities*, Oklahoma 1958.  
<sup>2</sup> B. Pastuszek: *Ks. Jerzy Trzanowski (1592-1637)* w: „Poseł ewangelicki”, Londyn, marzec 1992.  
<sup>3</sup> W. Węgrzyn-Klisowska: *Polskie kancjonały ewangelickie na Śląsku*, Wrocław 1992, maszynopis (praca niepublikowana)  
<sup>4</sup> K. Hławiczka: *Melodie Wacława z Szamotuł, Cypriana Bazylika i Mikołaja Gomółki w kancjonale brzeskim*, Muzyka 1968 nr 1; W. Węgrzyn-Klisowska: *Polskie kancjonały ewangelickie...*  
<sup>5</sup> por. N. C. Carpenter: *Music in the...* s. 259

Jan Puczek  
CIESZYN

## Ekslibris ks. Jerzego Trzanowskiego

Kim był ten człowiek, którego 400-lecie urodzin obchodzą trzy narody? Rodowód miał chłopski, pochodził ze stanu wolnych chłopów, którzy mogli opuścić wieś i osiedlić się w mieście. Jego ojciec, pochodzący ze wsi Trzanowice, mieszkał w Cieszynie na Starym Rynku. Jerzy Trzanowski był synem rzemieślnika należącego do stanu najważniejszego w tworzeniu zamożności miasta. To pochodzenie społeczne z pewnością warunkuje drogę życiową Jerzego Trzanowskiego.

Cieszyn w II połowie XVI wieku był ważnym ośrodkiem myśli renesansowej i reformacyjnej. Trzanowski jako dziecko, objęty został wydaniem przez księcia Wacława Adama Porządkiem Kościelnym i Szkolnym<sup>1</sup>. Do szkoły, przy wówczas protestanckim kościele parafialnym, miał blisko. Fakt skierowania 11-letniego chłopca do gimnazjum w Gubinie na Dolnych Łużycach, a potem aż do Kołobrzegu, świadczyć może nie tylko o jego zdolnościach, ale również o nadrzędności idei kształcenia, stanie świadomości i poziomie kultury rodziny i środowiska oraz o jego pozycji materialnej. Dalsza droga prowadzi na uniwersytecką teologię w Wittenberdze<sup>2</sup>. Można przypuszczać, że gdyby Trzanowski miał rodowód szlachecki jego droga życiowa byłaby zupełnie inna.

Kim był ten człowiek, który w zbiorze kazań uważanych za jego własne, a z całą pewnością pochodzące z I połowy XVII wieku tak mówi o swojej rodzinnej ziemi: „...w to mto nassem přirozernym jazyku slowenskem aneb (albo — przyp. J. P.) slezkem polskem”<sup>3</sup>. Na tej ziemi mówiło się językiem „śląskim”, który autor uznaje za polski. Taki też był język ojczysty Jerzego Trzanowskiego. Problem narodowości w szkole czasów Trzanowskiego nie istniał, tym bardziej, że w szkołach, również protestanckich, na pierwszym miejscu była łacina, a także greka i język hebrajski. Natomiast języki narodowe były środkiem dotarcia do ucznia i społeczeństwa ze słowem, oświatą i wychowaniem, w których na pierwszym miejscu pod względem moralnym i konfesyjnym była religia.

Jerzy Trzanowski jako nauczyciel i ksiądz pracował wśród Czechów, Morawian, Niemców i Słowaków. Zaznaczmy, bo nie mamy na to dowodów, że nie uczył i nie wygłaszał kazań w języku śląskim-polskim. Kiedy po bitwie pod Białą Górą w wirze kolejnych bitew, napadów, odwetów i prześladowań Trzanowski w 1621 r. uchodzi z Wałaskiego Międzyrzecza do Cieszyna, zastaje tu zmienioną sytuację polityczno-wyznaniową. Cieszyn jako miasto książęce w pierwszej kolejności został objęty



## Przypisy

- <sup>1</sup> N. C. Carpenter: *Music in the medieval and renaissance universities*, Oklahoma 1958.
- <sup>2</sup> B. Pastuszek: Ks. Jerzy Trzanowski (1592-1637) w: „Poseł ewangelicki”, Londyn, marzec 1992.
- <sup>3</sup> W. Węgrzyn-Klisowska: *Polskie kancjonały ewangelickie na Śląsku*, Wrocław 1992, maszynopis (praca niepublikowana)
- <sup>4</sup> K. Hławiczka: *Melodie Wacława z Szamotuł, Cypriana Bazylika i Mikołaja Gomółki w kancjonałach brzeskich*, Muzyka 1968 nr 1; W. Węgrzyn-Klisowska: *Polskie kancjonały ewangelickie...*
- <sup>5</sup> por. N. C. Carpenter: *Music in the...* s. 259

## Ekslibris ks. Jerzego Trzanowskiego

Kim był ten człowiek, którego 400-lecie urodzin obchodzą trzy narody? Rodowód miał chłopski, pochodził ze stanu wolnych chłopów, którzy mogli opuścić wieś i osiedlić się w mieście. Jego ojciec, pochodzący ze wsi Trzanowice, mieszkał w Cieszynie na Starym Rynku. Jerzy Trzanowski był synem rzemieślnika należącego do stanu najważniejszego w tworzeniu zamożności miasta. To pochodzenie społeczne z pewnością warunkuje drogę życiową Jerzego Trzanowskiego.

Cieszyn w II połowie XVI wieku był ważnym ośrodkiem myśli renesansowej i reformacyjnej. Trzanowski jako dziecko, objęty został wydanym przez księcia Wacława Adama Porządkiem Kościelnym i Szkolnym<sup>1</sup>. Do szkoły, przy wówczas protestanckim kościele parafialnym, miał blisko. Fakt skierowania 11-letniego chłopca do gimnazjum w Gubinie na Dolnych Łużycach, a potem aż do Kołobrzegu, świadczyć może nie tylko o jego zdolnościach, ale również o nadrzędności idei kształcenia, stanie świadomości i poziomie kultury rodziny i środowiska oraz o jego pozycji materialnej. Dalsza droga prowadzi na uniwersytecką teologię w Wittenberdze<sup>2</sup>. Można przypuszczać, że gdyby Trzanowski miał rodowód szlachecki jego droga życiowa byłaby zupełnie inna.

Kim był ten człowiek, który w zbiorze kazań uważanych za jego własne, a z całą pewnością pochodzące z I połowy XVII wieku tak mówi o swojej rodzinnej ziemi: „...w to mto nassem pfirozernym jazyku slowenskem aneb (allbo — przyp. J. P.) slezkem polskem”...<sup>3</sup> Na tej ziemi mówiło się językiem „śląskim”, który autor uznaje za polski. Taki też był język ojczysty Jerzego Trzanowskiego. Problem narodowości w szkole czasów Trzanowskiego nie istniał, tym bardziej, że w szkołach, również protestanckich, na pierwszym miejscu była łacina, a także greka i język hebrajski. Natomiast języki narodowe były środkiem dotarcia do ucznia i społeczeństwa ze słowem, oświatą i wychowaniem, w których na pierwszym miejscu pod względem moralnym i konfesyjnym była religia.

Jerzy Trzanowski jako nauczyciel i ksiądz pracował wśród Czechów, Morawian, Niemców i Słowaków. Zaznaczmy, bo nie mamy na to dowodów, że nie uczył i nie wygłaszał kazań w języku śląskim-polskim. Kiedy po bitwie pod Białą Górą w wyniku kolejnych bitew, napadów, odwetów i prześladowań Trzanowski w 1621 r. uciekał z Wałaskiego Międzyrzecza do Cieszyna, zastaje tu zmienioną sytuację polityczno-wyznaniową. Cieszyn jako miasto książęce w pierwszej kolejności został objęty



Beatissimus Theander Lutherus:

Tom: 1. Ienen: pag: 129.

Fere semper efficiuntur (homines) peiores, qui ex  
plaga, aut castigatione DEI, liberantur, importu-  
nis suis votis: Vt hoc ipso, DEVS, stultitiam nostrā  
videatur testari, scilicet, nos non intelligere, quod,  
dum flagellat, sanat; et, dum remittit manum ad  
nostrum votum, potius magis finit egrotare.

Pater  
mi, si  
possi-  
bile est,  
trāseat  
à me Ca-  
lix iste.  
Verūm  
nō mea  
volun-  
tas, sed  
tua fiat  
Mat 26



CALI-  
CEM  
SALV-  
TARE  
accipi-  
am, &  
nomen  
DOMI-  
NI in-  
voca-  
bo.  
Psal.  
116.

Esse salutarem Domini, fors utraq, virgum,  
Edocuit, quod vis me placideq, pati.  
Rebus in angustis, vah, quā pietate redundo!  
Rebus in angustis, quā feritate! SCIO:  
Id quoq, nexueris quod ovalē CHRISTE corollā,  
Grata rosis flantem; quos tua castra manent.  
Lazare, tuq, meam flatcescere, Iobe, sonatis,  
Radices adhaquet ni cruce IOVA: Vetem?  
Hic secet, hic urat, calicem duraq, propinet  
Sortis, ab ignivomā me modō fauce trahat!  
Hic stat amara pati: Calicē cui hic DEVS offert;  
Est illi notus; Cui secus, ille nothus!

Ekslibris Jerzy Trzanowskiego (reprodukcje autora)

+  
Calix Domini, salutaris.

Cum calix sanctae Domini catervae  
Sit salutaris, nimium libenter  
Hunc bibam: Siccare malum certum est,  
Semina feris.

Georgius Tranosci Teschi,  
Nio-Silesius huius Possessoris 1672.  
Calend. Jun. 1672

Własnoręczny wpis Jerzego Trzanowskiego w Postylli z podpisem Jerzego Trzanowskiego



przymusową rekatolicyzacją. Tu jako protestancki ksiądz nie mógł już podjąć żadnej pracy i przemawiać w swoim ojczystym języku do ludzi ziemi, z którą łączyło go tyle sentymentów. Trzanowski wielokrotnie zaznaczał swoje śląskie, cieszyńskie pochodzenie. Na przykład:

— w immatrykulacji na uniwersytecie w Wittenberdze zapisano „Georgius Tranosci Teschiniensis Silesius”<sup>4</sup>;

— w postyli, która była jego własnością znajduje się wpis własnoręczny „Georgius Tranosci Teschinio-Silesius” (Cieszyniak-Ślązak)<sup>5</sup>;

— w tytule utworów poetyckich: „*Odorum Sacrarum sive Hymnorum, Georgii Tranosci Teschinensis*”...<sup>6</sup> i inne.

Nie należy jednak popadać w przesadę w interpretowaniu tych zapisów ponieważ odnoszą się one przede wszystkim do osoby, określenia tożsamości człowieka i jego pochodzenia.

A jak wyglądał ten człowiek, którego dzieło „*Cithara Sanctorum*” żywe było ponad trzy wieki? Zainteresowanie postacią Jerzego Trzanowskiego rozwinęło się w II połowie XIX wieku. Nie zachował się grób Trzanowskiego czy też jego portret, toteż mógł ks. Jan Mocko napisać... „że nigdy chyba wielbiciele Trzanowskiego nie zaspokoją pragnienia by oglądać jego prawdziwy portret. Takowy bowiem nie istnieje”<sup>7</sup>. Przypadek sprawił, że od przeszło pół wieku możemy oglądać podobiznę Trzanowskiego. W 1928 r. w trakcie porządkowania Biblioteki Tschamera będącej własnością Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie Jan Olszar odkrył książkę z ekslibrisem właściciela: GEORGIUS TRANOSCI. Książka ta to *Postylla* Egidiusa Hunniusa<sup>8</sup>, (sygnatura Biblioteki Tschamera 1162) teologa z Wittenbergi.

Tom o wymiarach 215 × 168 × 54 mm (okładka) jest spięty dwoma klamrami, oprawny w skórę koloru jasnobieżowego, w całości w dobrym stanie. Na przedniej okładce, wśród prostokątnej ornamentyki o motywach roślinnych, wytłoczona jest plakietka z Chrystusem Ukrzyżowanym; na tylnej okładce, wśród podobnego ornamentu — słabo czytelna postać Chrystusa Zmartwychwstającego. Po otwarciu książki widzimy wszyty przez introligatora dodatkowy, podwójny arkusz, którego pierwsza karta przyklejona została do okładki. Na karcie tej, to jest po wewnętrznej stronie okładki, znajduje się prostokątna bordiura — metaloryt o wymiarach 178 × 115 i szerokości 20 na dłuższym i 14 mm na krótszym boku. Wewnątrz bordiury wydrukowany jest tekst w języku łacińskim zawierający dedykację dla Lutra. Poniżej, z boków ryciny, znajdują się wersety z Mat. 26 i Ps. 116. Pod ryciną — wiersz łaciński. Teksty stanowią tło ekslibrisu. Sam ekslibris jest już drzeworytem o rozmiarach 60 × 49 mm o bogatej kompozycji, na której treść figuralną i napisy składają się:

— na jasnym tle kielich, z którego wyrastają dwie rozchylone róże i owalny wieniec;

— wstęga otaczająca kielich z napisem **GEORGIUS TRANOSCI**;

— nad wieńcem napis **CALIX DOMINI SALUTARIS** umieszczony na tablicy podtrzymywanej na bokach przez dwie postacie aniołów;

— u góry od lewej: baranek z chorągwią — symbol Jezusa, w środku — gołębica

— symbol Ducha Świętego, a z prawej — napis w języku hebrajskim „Jahwe”,



Karta tytułowa Postylli z podpisem Jerzego Trzanowskiego



# Das Evangelium

Am Heiligen Ostertage/  
Marci am 16.



Da der Sabbath vergangen war /  
kauften Maria Magdalena / vnd Maria Jaco-  
bi / vnd Salome / Specerey / auff daß sie kochen /  
vnd salbten ihn. Vnd sie kamen zum Grabe  
an einem Sabbath sehr frühe / da die Sonne



auffgieng / Vnd sie sprachen  
untereinander. Wer welch  
vns den stein von des Gra-  
bes Thür? Vnd sie sahen  
dahin / vnd wurden gewar /  
daß der Stein abgewelket  
war. Denn er war sehr gros.

Vnd sie giengen hinein  
in das Grab / vnd sahen ei-  
nen Jüngling zur Rechten

Hand sitzen / der hatte ein lang weiß Kleid an / vnd sie entsakten  
sich. Er aber sprach zu ihnen: Entsetet euch nicht / ihr suchet  
Jesum von Nazareth / den Verreuchigten / Er ist auffgestanden /  
vnd ist nicht hie. Sihe da die stette / da sie ihn hinlegten. Gehet  
aber hin / vnd sagets seinen Jüngern vnd Petro / daß er für euch  
hingehen wird in Galileam / da werdet ihr ihn sehen / wie er euch  
gesagt hat. Vnd sie giengen schnell heraus / vnd flohen von  
dem Grabe / denn es war sie Zittern vnd entsetzen ankommen /  
vnd sagten niemand nichts / denn sie fürchten sich.

Auslegung des Evangelij.

A ij

Als

— u dołu: z lewej postać Łazarza z dwoma psami liżącymi jego rany, napisem „Laz” i aniołkiem unoszącym się powyżej, a z prawej — postać Joba chłostanego przez diabła w zwierzęcej postaci i napisem „Job”;

— pod stopą kielicha — okrągły medalion o średnicy 12 mm z popiersiem przedstawiającym młodego mężczyznę o długich włosach niewielkiej bródce z głową skierowaną w prawo — lewy półprofil.

Na następnej, prawej stronie podwójnego arkusza znajduje się własnoręczne pismo Jerzego Trzanowskiego z powtórzoną dewizą ekslibrisu „Calix Domini salutaris”, poniżej łaciński wiersz, a u dołu kaligraficzny podpis Georgius Tranosci Teschinio-Silesius hujus Possesor Ao 1612 Calend. Jun. Scripsi” (Jerzy Trzanowski Cieszyński — Ślązak właściciel (tego ekslibrisu) roku 1612 w kalendy czerwcowe zapisałem) oraz z zawijasami, krótką, nieczytelną parafą. Podpis Trzanowskiego pismem zwykłym znajduje się także na stronie tytułowej postylli „Georg. Tranosci Tesch.” wraz z podobną, małą, nieczytelną parafą. Pierwsze dwa człony tego podpisu „Georg. Tranosci” reprodukowane są pod popularnym portretem Jerzego Trzanowskiego.

Na marginesach dalszych stron księgi, wśród drukowanych podtytułów i wersetów Pisma Świętego, znajdują się sporadycznie krótkie, sporządzone czerwonym atramentem, bardzo drobnym pismem, notatki, które ze względu na podobieństwo do podpisu mogą być autorstwa Jerzego Trzanowskiego. Niewielka ilość liter zwykłego podpisu nie pozwala dokonać koniecznych porównań.

Medalion przedstawiający popiersie Jerzego Trzanowskiego stanowi dla nas najcenniejszy fragment ekslibrisu. Wykonany bardzo czytelnie i dobrze zachowany pozwolił poznać i odtworzyć portret Jerzego Trzanowskiego. Pierwszą reprodukcję ekslibrisu wykonał fotograf Tadeusz Kubisz. On też sporządził portret Jerzego Trzanowskiego wykonany rzadko stosowaną techniką. Fotograf znacznie powiększył wizerunek Trzanowskiego znajdujący się w ekslibrisie, a następnie bardzo starannie, starając się zachować wierność, wyretuszował negatyw do wymagań stawianych portretowi fotograficznemu. W ten sposób przygotowany negatyw, a następnie pozytywny poddał pewnej stylizacji i archaizacji poprzez pociągnięcia cienkim, ostrym narzędziem oraz dalszy retusz tuszem lub pastelami. Powstały wizerunek — portret sprawia wrażenie starego metalorytu lub pastelu. Portret jest sygnowany z prawej strony u dołu wkomponowanym, białym napisem „TAD. KUBISZ CIESZYN”.

Zastanawiać się można czy mamy do czynienia z wizerunkiem czy portretem. Oglądając pięciokrotne, fotograficzne powiększenie małego wizerunku zamieszczonego w ekslibrisie dochodzimy do wniosku, że drzeworytnik był mistrzem znakomitym. Na małej rycinie potrafił oddać subtelności rysów twarzy właściciela ekslibrisu. Można więc uznać, że oglądamy portret Jerzego Trzanowskiego. Portret Jerzego Trzanowskiego wraz z faksymile wspomnianego wyżej własnoręcznego podpisu wydały Zakłady Eben-Ezer w Dzięgielowie. Oryginału portretu wykonanego przez Tadeusza Kubisza nie odnaleziono.

W ten sposób wizerunek Jerzego Trzanowskiego od dwóch wieków nieznany i ukryty w starych zbiorach Biblioteki Tschamera po 291 latach od śmierci poety mogli oglądać ewangelicy śpiewający nadal jego pieśni. Czy wizerunek z ekslibrisu



przedstawia jednak Jerzego Trzanowskiego? Pierwszy, zawierający analizę ekslibrisu artykuł opublikował Wiktor Karger, kustosz cieszyńskiego muzeum, wybitny bibliofil, człowiek zasłużony w ocalaniu polskich księgozbiorów przed hitlerowskim barbarzyństwem. Argumenty, które przytoczył Karger na powyższe pytanie pozwoliły mu odpowiedzieć twierdząco. Pisał on... „Z daty w rękopiśmiennej notatce na pierwszej karcie postyli wynika, że Trzanowski w chwili, gdy posiadał książkę z ekslibrisem, liczył dwudziesty pierwszy rok życia. Postylę... ozdobił natychmiast swym ekslibrisem. Projekt tego ostatniego, o charakterze alegorycznym — biblijnym, wyszedł z pewnością od samego Trzanowskiego i rysunek do swego własnego portretu w drzeworycie sporządził, o czym wnioskować można z ustawienia się postaci, zwróconej w lewo profilem, a więc w sposób oglądany na autoportretach.”<sup>9</sup>

Bordiura ekslibrisu i jej fragment na karcie tytułowej postylli są identyczne, w związku z czym można wnioskować, że zostały wykonane w tej samej oficynie wydawniczej Seydnera w Magdeburgu. Karger doszedł w swych badaniach do wniosku, że drzeworytnikiem był Wilhelm Pfull, jedyny w latach 1600-26 portrecista w Magdeburgu. Dalej Karger pisze: „Użycie własnego wizerunku w ekslibrisie nie jest w czasach reformacji czymś nadzwyczajnym. ...Trzanowski w młodych latach już dał się poznać jako autor łacińskich poezji i w swej autorskiej dumie mógł sobie dać sporządzić ekslibris z własnym portretem... później zmienił go wstawiając w miejsce swego portretu wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa”.

Tak więc odnaleziony jedyny dotąd ekslibris zachował dla potomnych skromny portret Jerzego Trzanowskiego przybliżający śpiewającym postać pieśniarza, tego który jest dla nich wzorem postawy życiowej. Jest w tej postaci coś z Joba — godność wobec cierpienia, wiara, nadzieja i miłość, a także talent poetycki i praca. I ten portret Jerzego Trzanowskiego był i pozostanie najtrwalszy.

Ewa Chojecka

KATOWICE — BIELSKO-BIAŁA

## Treści semantyczne Bielskiego Syjonu

„Bielski Syjon” — ewangelicka enklawa miasta skupiona wokół kościoła Zbawiciela jest zjawiskiem niezwykle tak w wymiarze swych historycznych dziejów jak i architektoniczno-urbanistycznego konceptu i związanych z tym treści ideowych.

Przedstawiając z górą dwuwiekowe dzieje tego założenia od momentu jego powstania, narastania i kolejnych przekształceń zamierzamy ukazać pewien jego aspekt dotąd niedostrzeżony. Dotyczy on funkcji znaczeniowych, artystycznych, religijnych, zawartych, niejako zakodowanych w jego kształcie przestrzennym i architektonicznym.

Każdy obszar kształtowany ręką ludzką staje się przestrzenią kulturową o specyficznych właściwościach: wpisywane są w niej określone treści i znaczenia, przestrzeń zaczyna oznaczać, staje się semantyczna. Konkretny obszar, konkretne budowle, ich rozmieszczenie, styl, jakość artystyczna, kształt i ekspresja stają się nośnikami pewnego komunikatu, spełniają określoną funkcję semantyczną.

Jeśli używamy tego terminu zapożyczonego z lingwistyki to czynimy to na prawach przenośni. Tak jak mówimy o kodzie językowym czy ikonicznym, możemy mówić o kodzie architektoniczno — urbanistycznym. Jak tam komunikatem jest słowo i obraz, tak tutaj jest nim budowla i kwartał miejski. I tak jak polem semantycznym dla słowa jest język, dla obrazu — powierzchnia malowidła, tak dla naszego tematu jest nim budowla w obrębie topograficznie wytyczonego realnego kawałka przestrzeni. O takim zjawisku będzie mowa w niniejszych rozważaniach<sup>1</sup>.

Kiedy 13 października 1781 ogłoszony zostaje dokument noszący nazwę Patentu Tolerancyjnego cesarza Józefa II, współcześni byli świadomi wagi i znaczenia sprawy. Oznaczał on przyznanie „akatolikom” swobody budowania własnych świątyń oraz zakładania szkół: „Kirchen — und Schulfreiheit”<sup>2</sup>. Dla bielskiej społeczności rzecz miała znaczenie szczególne. Sytuacja konfesyjna miasta była bowiem zdumiewająca. Mimo iż w całej monarchii habsburskiej wyznaniem oficjalnym, niejako państwowym była konfesja rzymsko-katolicka, to przeważająca część mieszkańców Bielska, w tym rada miejska i burmistrzowie pozostawała luterkańska<sup>3</sup>. W rzeczy samej była to sytuacja na ziemiach korony habsburskiej wyjątkowa, sięgająca korzeniami Reformacji XVI wieku<sup>4</sup>. Spełniły się nadzieje na złagodzenie restrykcyjnej polityki habsburskiej wobec innowierców, uprawianej od z górą półtora stulecia. Pamiętano, że Bielsko od XVI wieku było miastem

przedstawia jednak Jerzego Trzanowskiego? Pierwszy, zawierający analizę ekslibrisu artykuł opublikował Wiktor Karger, kustosz cieszyńskiego muzeum, wybitny bibliofil, człowiek zasłużony w ocaleniu polskich księgozbiorów przed hitlerowskim barbarzyństwem. Argumenty, które przytoczył Karger na powyższe pytanie pozwoliły mu odpowiedzieć twierdząco. Pisał on... „Z daty w rękopiśmiennej notatce na pierwszej karcie postylli wynika, że Trzanowski w chwili, gdy posiadał książkę z ekslibrisem, liczył dwudziesty pierwszy rok życia. Postylę... ozdobił natychmiast swym ekslibrisem. Projekt tego ostatniego, o charakterze alegorycznym — biblijnym, wyszedł z pewnością od samego Trzanowskiego i rysunek do swego własnego portretu w drzeworycie sporządził, o czym wnioskować można z ustawienia się postaci, zwróconej w lewo profilem, a więc w sposób oglądany na autoportretach.”<sup>9</sup>

Bordiura ekslibrisu i jej fragment na karcie tytułowej postylli są identyczne, w związku z czym można wnioskować, że zostały wykonane w tej samej oficynie wydawniczej Seydnera w Magdeburgu. Karger doszedł w swych badaniach do wniosku, że drzeworytnikiem był Wilhelm Pfull, jedyny w latach 1600-26 portrecista w Magdeburgu. Dalej Karger pisze: „Użycie własnego wizerunku w ekslibrisie nie jest w czasach reformacji czymś nadzwyczajnym. ...Trzanowski w młodych latach już dał się poznać jako autor łacińskich poezji i w swej autorskiej dumie mógł sobie dać sporządzić ekslibris z własnym portretem... później zmienił go wstawiając w miejsce swego portretu wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa”.

Tak więc odnaleziony jedyny dotąd ekslibris zachował dla potomnych skromny portret Jerzego Trzanowskiego przybliżający śpiewającą postać pieśniarza, tego który jest dla nich wzorem postawy życiowej. Jest w tej postaci coś z Joba — godność wobec cierpienia, wiara, nadzieja i miłość, a także talent poetycki i praca. I ten portret Jerzego Trzanowskiego był i pozostanie najtrwalszy.



## Treści semantyczne Bielskiego Syjonu

„Bielski Syjon” — ewangelicka enklawa miasta skupiona wokół kościoła Zbawiciela jest zjawiskiem niezwykłym tak w wymiarze swych historycznych dziejów jak i architektoniczno-urbanistycznego konceptu i związanych z tym treści ideowych.

Przedstawiając z górą dwuwiekowe dzieje tego założenia od momentu jego powstania, narastania i kolejnych przekształceń zamierzamy ukazać pewien jego aspekt dotąd niedostrzeżony. Dotyczy on funkcji znaczeniowych, artystycznych, religijnych, zawartych, niejako zakodowanych w jego kształcie przestrzennym i architektonicznym.

Każdy obszar kształtowany ręką ludzką staje się przestrzenią kulturową o specyficznych właściwościach: wpisywane są w niej określone treści i znaczenia, przestrzeń zaczyna oznaczać, staje się semantyczna. Konkretny obszar, konkretne budowle, ich rozmieszczenie, styl, jakość artystyczna, kształt i ekspresja stają się nośnikami pewnego komunikatu, spełniają określoną funkcję semantyczną.

Jeśli używamy tego terminu zapożyczonego z lingwistyki to czynimy to na prawach przenośni. Tak jak mówimy o kodzie językowym czy ikonicznym, możemy mówić o kodzie architektoniczno — urbanistycznym. Jak tam komunikatem jest słowo i obraz, tak tutaj jest nim budowla i kwartał miejski. I tak jak polem semantycznym dla słowa jest język, dla obrazu — powierzchnia malowidła, tak dla naszego tematu jest nim budowla w obrębie topograficznie wytyczonego realnego kawałka przestrzeni. O takim zjawisku będzie mowa w niniejszych rozważaniach<sup>1</sup>.

Kiedy 13 października 1781 ogłoszony zostaje dokument noszący nazwę Patentu Tolerancyjnego cesarza Józefa II, współcześni byli świadomi wagi i znaczenia sprawy. Oznaczał on przyznanie „akolikom” swobody budowania własnych świątyń oraz zakładania szkół: „Kirchen — und Schulfreiheit”<sup>2</sup>. Dla bielskiej społeczności rzecz miała znaczenie szczególne. Sytuacja konfesyjna miasta była bowiem zdumiewająca. Mimo iż w całej monarchii habsburskiej wyznaniem oficjalnym, niejako państwowym była konfesja rzymsko-katolicka, to przeważająca część mieszkańców Bielska, w tym rada miejska i burmistrzowie pozostawała luterkańska<sup>3</sup>. W rzeczy samej była to sytuacja na ziemiach korony habsburskiej wyjątkowa, sięgająca korzeniami Reformacji XVI wieku<sup>4</sup>. Spełniły się nadzieje na złagodzenie restrykcyjnej polityki habsburskiej wobec innowierców, uprawianej od z górą półtora stulecia. Pamiętano, że Bielsko od XVI wieku było miastem

protestanckim i dopiero w wyniku działań kontrreformacyjnych poczęły następować zmiany: w roku 1625 usunięto luteran z kościoła farnego św. Mikołaja (ostatnim pastorem był tu właśnie Jerzy Trzanowski), poczyn w 1655 zabrano im także zbudowany ich własnym sumptem kościół św. Trójcy<sup>5</sup>. Zachowali jedynie prawo do pochówku na przykościelnym cmentarzu. Mimo to ludność trwała z uporem przy dawnej wierze. Lata do 1781 oznaczały dla luteran był katakumbowy, znaczone potajemnymi nabożeństwami w górskich lasach i wewnętrzną emigracją wyrażoną obyczajem domowych nabożeństw<sup>6</sup>.

Dla jakiegoś maksymalisty, domagającego się pełni praw, patent cesarski 1781 nie mógł być zadowalający. Nie oznaczał bowiem równouprawnienia, a jedynie ograniczone tolerowanie istnienia. Jednak w praktyce okazał się przełomowy, zezwalał bowiem na budowanie domów modlitwy (Bethaus), wyraźnie przy tym unikając określenia kościoła. Wprawdzie pozostawiono swobodę doboru materiału budowlanego, ale za to wprowadzono surowe restrykcje jeżeli chodzi o usytuowanie oraz kształt architektoniczny. Domy modlitwy nie mogły posiadać dzwonów ani jakiegokolwiek wieży, a wejście winno być ukryte, niedostępne od strony drogi publicznej. Budowla nie mogła przypominać kościoła: „der eine Kirche darstellte” jak powiada dokument<sup>7</sup>.

W ślad za patentem cesarskim wydano bielszczanom zezwolenie na budowę domu modlitwy i szkoły. Wystawił je radca powiatu cieszyńskiego Jan hr. Larisch, z naciskiem powtarzając restrykcje budowlane cesarskiego zarządzenia<sup>8</sup>.

Autorzy omawianego ustawodawstwa byli przeto w pełni świadomi treści znaczeniowych i symbolicznych architektury kościelnej, do której prawo, zgodnie z pryncypiami kontrreformacyjnymi, winna mieć jedynie konfesja katolicka. Treści znaczeniowe skupiały się na trzech elementach:

1. dzwon, będący źródłem sygnału dźwiękowego obejmującego swym zasięgiem miasto i najbliższe okolice;
2. wieża, od stuleci atrybut architektury kościelnej, zarazem symboliczny znak suwerenności i niezawisłości, czytelny i widoczny w panoramie miasta;
3. portal wejściowy, skupiający elementy prestiżowe i symboliczne, miejsce uroczystego zainicjowania programu i treści ideowych świątyni i skupionej wokół niej społeczności.

Ustawa tolerancyjna okazywała się być zadziwiająco mało tolerancyjna. Jej przepisy kierowane są intencją prestiżowego ograniczenia, zredukowania nośności treści ideowych innowierczych budowli sakralnych. Jednakże dla społeczności ewangelickiej Bielska, startującej z pozycji niemal katakumbowej, patent oznaczał spory sukces, otwierający nadzieje na przyszłość. W tym względzie taka ocena okazać się miała trafną.

Bielszczanie przystępują tedy do dzieła szybko, sprawnie i skutecznie. Za sumę zebranych ze składek 1.800 florenów zakupiony zostaje od Adama Klimkego spory teren pod przyszłą zabudowę. Znajdowały się tu dotąd pastwiska i podmiejskie ogrody. Teren znajduje się na zachód od starego miasta, na stoku łagodnie opadającym w kierunku lewego brzegu potoku Niper<sup>9</sup>. Zaraz też zaczęto prace niwelacyjne pod budowę gmachów, zbudowano murowany most nad Niprem umożliwiającą dojazd i dojście, oraz postawiono prowizoryczną drewnianą szopę

dla odprawiania nabożeństw. W takich oto realiach odbyło się 19 marca 1782 uroczyste poświęcenie terenu i przyszłej budowy<sup>10</sup>.

Datę wybrano celowo — dzień św. Józefa, imienin cesarskich, pomyślany był jako gest dziękczynny<sup>11</sup>. Dzisiejszego słuchacza zapewne razić będzie ton poddańczej uniżoności i patetycznej retoryki zawarty w wygłoszonym z tej okazji kazaniu superintendenta cieszyńskiego Traugotta Bartelmussa. Niemniej kazanie to zasługuje na uwagę szczególną. Tutaj po raz pierwszy nowy poświęcany kwartał ewangelicki nazwany zostaje Bielskim Syjonem<sup>12</sup>. W taki to sposób powstała metaforyczna nazwa, nasycająca przestrzeń urbanistyczną przez siebie naznaczoną specyficznymi treściami ideowymi i symbolicznymi. Na prawach swoistej prefiguracji odwołano się do starotestamentowej analogii, do jerozolimskiego Syjonu, do świątyni, budowanej w czasach szczęśliwych, burzonej w czasach klęski, do losów jej budowniczych, deportowanych w niewolę i powracających by odbudować na nowo, co było zburzone, zakazane i skazane na niepamięć.

Aluzyjność tego literackiego zabiegu rzecz jasna nie odpowiadała ściśle realiom XVIII wieku. Te nie pozwoliły protestantom na powrót do miejsc utraconych, dawały jedynie zgodę na zabudowanie w nowym miejscu budowli nowych. Niemniej „Bielski Syjon” stał się hasłem, wyrażającym radość przetrwania i odrodzenia. Tak pojmowano to hasło w końcu XVIII wieku, tak pojmuje się je i współcześnie.

Trzy czynniki determinowały obszar urbanistyczny Bielskiego Syjonu i wypełniającą go architekturę:

- postanowienia ustawy patentu tolerancyjnego
- realia przestrzeni miejskiej
- powszechne w końcu XVIII wieku formy architektoniczne.

Istotne było usytuowanie założenia poza obrębem średniowiecznych murów miasta, zarazem w jego bezpośrednim sąsiedztwie, na rozległej otwartej przestrzeni zezwalającej na za komponowanie zabudowy bez ograniczeń śródmiejskiej ciasnoty i bez konieczności uwzględniania budynków zastanych. Omawiany teren swoim południowym nachyleniem stwarzał zarazem optyczne nakierowanie w stronę miasta, zakładając swoistą dialogiczność. Równocześnie stanowił poszerzenie przestrzeni miejskiej o nowe wartości funkcjonalne i artystyczne.

Niewątpliwie świadomość tych spraw miał twórca pierwszego graficznego widoku panoramy miasta, Samuel Johanny, kiedy w 1801 stworzył swój znany obraz Bielska. W jego ujęciu miasto składa się z trzech wyraźnie wyodrębnionych członów urbanistycznych:

1. średniowiecznej zabudowy staromiejskiej z zamkiem i kościołem św. Mikołaja
2. dolnego przedmieścia nad rzeką Białą ze szpitalem św. Anny, oraz
3. ewangelickiego kwartału<sup>13</sup>.

„Bielski Syjon” jest od samego początku założeniem podwójnym: sakralnym i edukacyjnym. Dom Modlitwy i szkoła powstają równocześnie, nawiązując tym do dawnej tradycji szkolnictwa protestanckiego<sup>14</sup>.

Śledząc zapisy kronikarzy przyjdzie notować sprawność samoorganizacji społeczności budowniczych<sup>15</sup>. Dla celów budowlanych powołano dwuosobowe kierownictwo „Bau Direktoren” w osobach burmistrza Christiana Gottlieba Krischke





1. Widok panoramiczny miasta Bielska, drzeworyt Samuela Johanny'ego z r. 1801. Numerami 9 i 10 oznaczony został Bielski Syjon (Dom Modlitwy i obie szkoły)

i Gottfrieda Bartelmussa. Ich zadaniem było pilnowanie prac budowlanych według „zatwierdzonych planów architektonicznych i w zgodzie z zasobami kasowymi”<sup>16</sup>.

Na temat autorów planów architektonicznych źródła milczą. Wysłunięte po II wojnie domniemanie autorstwa warszawskiego architekta Szymona Bogumiła Zuga (które należy między bajki włożyć), świadczy o nieznajomości tamtoczesnych realiów. Projekt nosi znamiona standardowej, prowincjonalnej, klasycystycznej architektury józefińskiej<sup>17</sup>.

Od chwili poświęcenia miało jeszcze siedem lat upłynąć nim Dom Modlitwy został ukończony. W międzyczasie nabożeństwa odprawiano w drewnianym baraku, zbudowanym wiosną 1782 w miejsce pierwotnej wspomnianej uprzednio szopy<sup>18</sup>. Budowano równolegle kościół i szkołę, tę drugą, otwartą 13 marca 1782 traktując ewidentnie priorytetowo<sup>19</sup>. Całość założenia przybrała kształt podkowiastej kompozycji z centralnie, osiowo usytuowanym kościołem, tworzącym środkową część układu, który z czasem przybrał formę rozległego placu-dziedzińca, flankowanego po bokach od zachodu i wschodu dwoma powstałymi sukcesywnie budynkami szkolnymi. Wykształcił się układ, będący reminiscencją barokowo-klasycystycznego cour d'honneur, otwartego i nakierowanego w stronę miasta. W rzeczy samej formuła taka bardziej nawiązuje do świeckiego założenia rezydencjalnego niżeli do architektury sakralnej.

Dominantą był Dom Modlitwy, który otrzymał rzut prostokąta, ustawionego



2. Widok południowej elewacji kościoła z końca XVIII w. oraz dobudowana w latach 1849-1852 wieża. Litografia około r. 1860. (wg. R. E. Wagner, Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika, II. Festschrift 1932. Materialien)

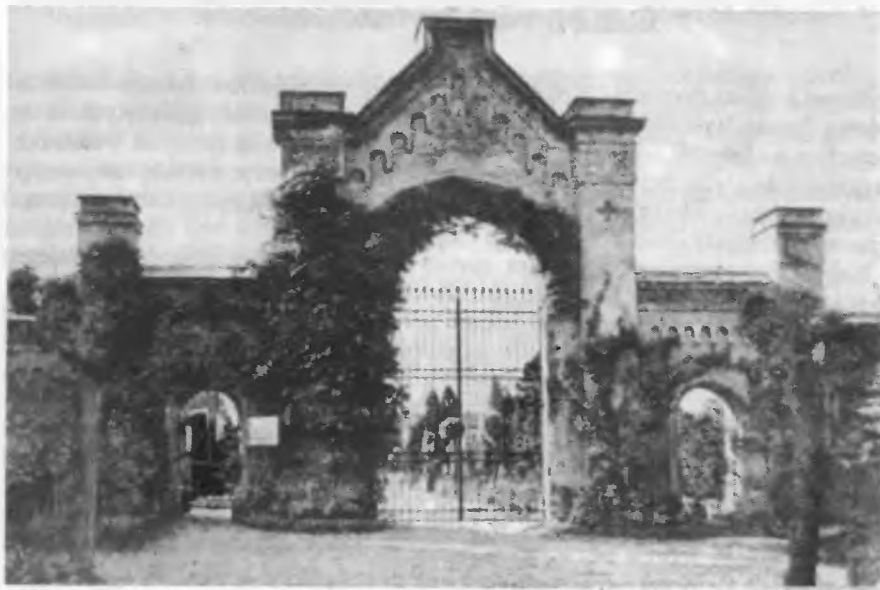
dłuższym bokiem do placu-dziedzińca, przeto i jego południowa elewacja tworzyła główną fasadę. Była dwukondygnacyjna, z rzędami półkoliście zamkniętych okien ujętych w siedem osi oddzielonych prostymi podziałami pilastrowymi. Pośrodku znajdował się płytki ryzalit zwieńczony klasycyzującym przyczółkiem, mieszczący główne wejście — zwane portalem Marcina Lutra. Wnętrze przykrywał płaski strop gipsowy i obiegały dwie kondygnacje empor<sup>20</sup>.

Należy domniemywać, że ołtarz usytuowany był wówczas na osi głównego wejścia południowego, na ścianie przeciwległej, zgodnie z koncepcją pierwotną zakomponowania świątyni na osi północ-południe. O wyglądzie tego wnętrza nic dziś nie wiadomo. Przyczyną była najpierw katastrofa wielkiego pożaru, jaki w czerwcu 1808 strawił niemal całe miasto w tym Syjon<sup>21</sup> oraz późniejsze radykalne przebudowy<sup>22</sup>. Pomni złych doświadczeń budowniczowie odbudowywanego po pożarze Domu Modlitwy pokryli w 1828 jego dach ogniotrwałym łupkiem<sup>23</sup>.

Budowa świątyni trwała kilka lat, w miarę zdobywania środków. W 1787 ściany magistralne zbudowano do wysokości okien parteru<sup>24</sup>, w następnym 1788 powstaje kondygnacja pierwszego piętra<sup>25</sup>, w 1789 wzniesiono drugie piętro i przykryto całość dachem<sup>26</sup>. Wbrew pierwotnym zamierzeniom o budowie sklepienia wewnątrz zdecydowano się przykryć skromnym płaskim stropem w r. 1790. W tym samym czasie przeniesiono z baraku ołtarz, organy, ławki i pozostałe urządzenie<sup>27</sup>. W 1791



3. Nowa szkoła (1792-1794). Fot. Mieczysław Peterek.



4. Brama cmentarna z 1833 r. Fot. Mieczysław Peterek.

pomalowano ściany<sup>28</sup>. Datę tę należy uznać jako termin zakończenia budowy. Kroniki notują jeszcze w dalszych latach założenie zieleni (1792) i prace brukarskie placu kościelnego w 1794<sup>29</sup>.

Pierwszy z dwóch budynków szkolnych, zwany „starą szkołą” wzniesiono po zachodniej stronie opisanego założenia podkowiastego. Po przeciwległej stronie, od wschodu wkrótce potem stanęła druga, zwana „nową szkołą” (obecny urząd parafialny), zbudowana z uwagi na rosnące potrzeby edukacyjne w latach 1792-1794<sup>30</sup>. Obydwa budynki miały kształt zbliżony: na rzucie prostokąta, z sienią na osi, z elewacjami 7-względnie 9 osiową i płytkim środkowym ryzalitem, oraz wysokim dwuspadowym dachem naczółkowym. Obie mieściły po cztery klasy na parterze oraz mieszkania dla pastorów i nauczycieli na piętrze<sup>31</sup>. Obydwa znamionuje ta sama spokojna, symetryczna zwarta bryła, ascetycznie rezygnująca z wszelkiej ornamentacji bądź znaczącej artykulacji ścian. Dodajmy, że tylko „nowa szkoła” dochowała się do naszych czasów. „Stara szkoła” została rozebrana w 1987 roku.

Z chwilą ukończenia Domu Modlitwy i obydwu szkół dzieło Bielskiego Syjonu było gotowe. W ciągu niespełna 10 lat (1782-1791) powstało założenie o znaczących walorach artystycznych i symbolicznych, wzniesione przez społeczność jedynie z własnych środków, bez pomocy czy wsparcia z zewnątrz.

Opisany układ kompozycyjny przetrwał do połowy XIX wieku niezmiennym. W zestawieniu z resztą zabudowy miasta oznaczał się nowoczesnym poczuciem przestrzennym, pewną monumentalnością, jednolitością stylistyczną harmonijnie zestrojonych ze sobą elementów architektonicznych. Podkowiasto usytuowane gmachy tworzyły wewnętrzną przestrzeń lekko opadającą w stronę miasta, z czasem wypełnioną zielenią w postaci dotrwałego częściowo do dziś starodrzewu lip, kasztanów, świerków, uzupełnionych później o dalsze okazy dendrologiczne.

Powstała przestrzeń zasługuje na określenie miasta — ogrodu, stwarzając czytelny kontrast do charakteru zabudowy miasta w obrębie murów oraz powstających wtedy skromnych przedmieści. Bielski Syjon w swej pierwszej fazie jest nieodrędnym dziełem józefińskiego Oświecenia, wyrażonym w formie oszczędnego klasycyzmu podmalowanego reminiscencją późnobarokową.

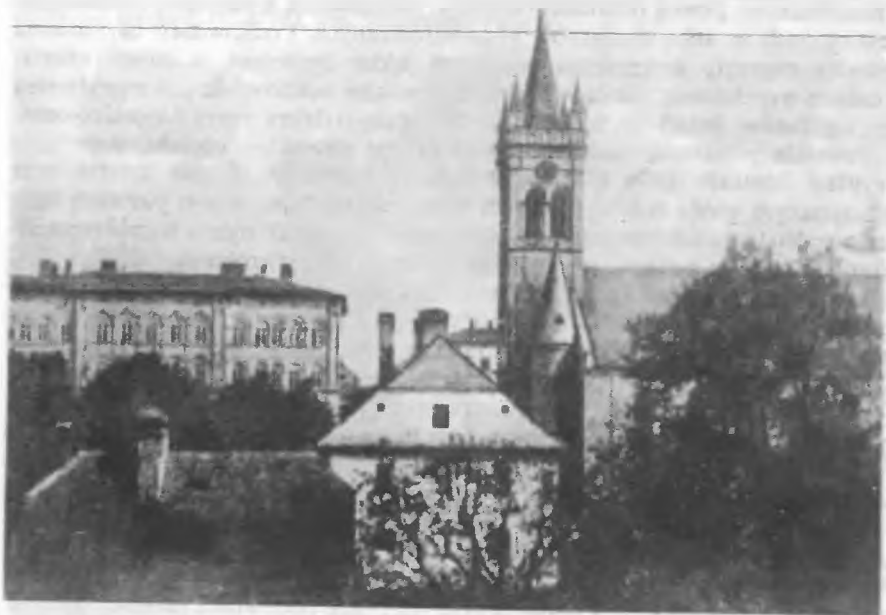
Logikę pierwotnego układu przestrzennego wytyczała oś północ-południe, realizując wzorzec urbanistyczny końca XVIII wieku. Przedłużeniem tej osi w kierunku północnym stanie się na początku XIX wieku cmentarz. Wytyczony został na pastwiskach podarowanych gminie przez Gottlieba Klimkego w 1832. Prowadzi tu charakterystyczna neoromańska brama z 1833 roku, wyznaczająca początek nowego postrzegania formy, opartej o wzory historyzmu<sup>32</sup>.

Opisany układ kompozycyjny epoki józefińskiej przetrwał do połowy XIX wieku, kiedy dokonano zasadniczego przeorientowania. Przełom nastąpił po 1848, Wiosnie Ludów, reformatorsko-liberalnych dążeń zapoczątkowanych w Zgromadzeniu Frankfurckim, które odbiły się mocnym echem w monarchii habsburskiej. Jednym z jego skutków było uzyskanie pełnego równouprawnienia konfesyjnego dla protestantów. Przystają obowiązywać restrykcje budowlane patentu Józefa II i skutek był natychmiastowy<sup>33</sup>. Nic nie stało na przeszkodzie, aby bielski Dom Modlitwy przybrał kształt powszechnie uznawany jako wyznacznik budowli



kościelnej i otrzymał wieżę. W latach 1849-52 dokonano tego przez dostawienie od zachodu kwadratowej wieży. Jej forma stylowa, niezbyt konsekwentna, przywołała na myśl neoromanizm. Wieżę przykrywał namiotowy dach z narożnymi sterczynami. Do zachodniej fasady wieżowej przeniesiono teraz główne wejście<sup>34</sup>. Dokonana zmiana, uzasadniona ideowo, okazała się jednak niezbyt szczęśliwa kompozycyjnie. Powstało dzieło formalnie niespójne. Za cenę prestiżowego spełnienia postulatów by ewangelicki dom modlitwy przybrał formę budowli kościelnej dokonano modyfikacji istniejącej substancji w duchu rodzącego się historyzmu. Przekreślona została pierwotna logika założenia klasycystycznego i jego osiowa symetria. Obecny układ staje się asymetryczny. Południowa elewacja kościoła traci rolę dominantę, ustępując fasadzie zachodniej z nowowzniesioną wieżą. Tutaj też przeniesione zostaje wejście główne. Traci też znaczenie południowy portal M. Lutra.

Skutkiem powyższych zabiegów będzie przeorientowanie całego założenia Bielskiego Syjonu wzdłuż osi wschód-zachód. W dalszej konsekwencji wyodrębniona zostanie od zachodu nowa przestrzeń placu, przy którym staną dwa budynki kolejnych szkół: od północy Ewangelickiego Seminarium Nauczycielskiego wzniesionego w latach 1863-1867 według planów Emanuela Rosta sen.<sup>35</sup> oraz od zachodu gmachu szkoły powszechnej z 1896 projektu Maurycyego Thiena<sup>36</sup>. Seminarium utrzymane jest w konwencji form wczesnorenansowych z dużą profu-



5. Wieża zachodnia kościoła (1849-1852). Fotografia 1895 r. (wg R.E. Wagner, *Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika*, II. Frestschrift 1932. Materialien).



6. Ewangelickie Seminarium Nauczycielskie, proj. E. Rost sen., 1863—1867.



7. Szkoła powszechna męska, 896, proj. M. Thien. Fot. Mieczysław Paterek.

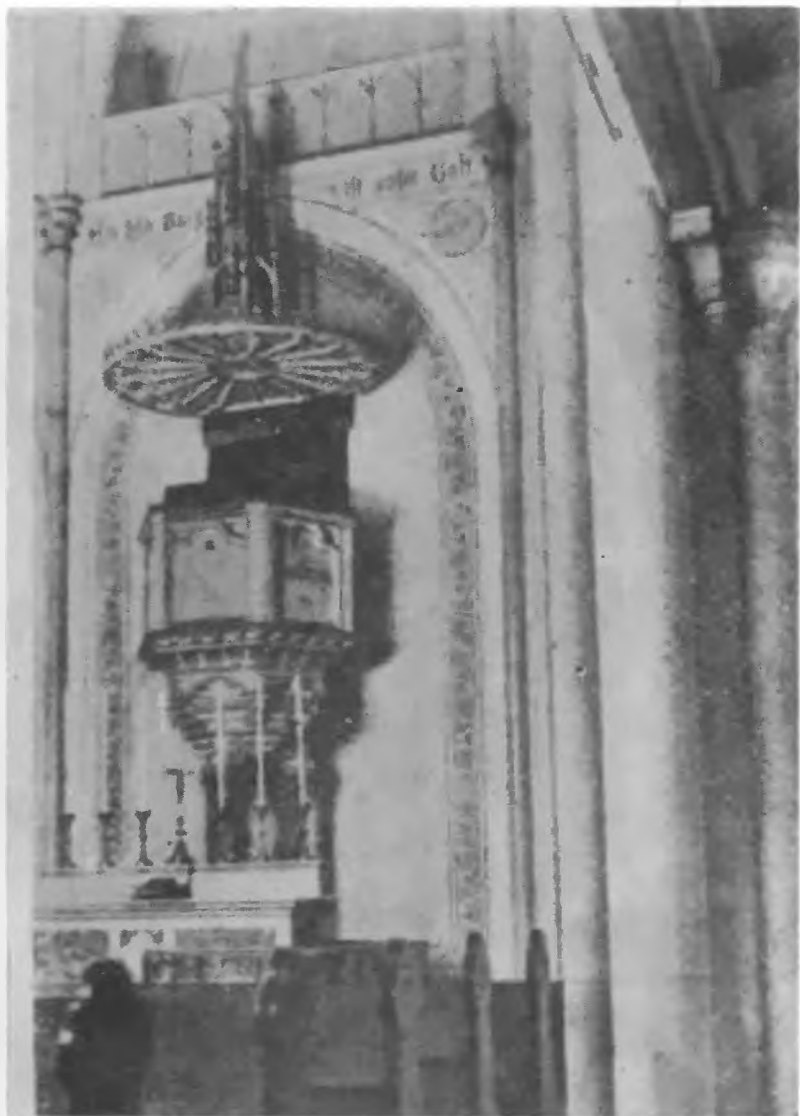


8. Portal zachodni kościoła, prof. H. Ferstel 1881. Fot. Mieczysław Peterek.



9. Widok wnętrza po przebudowie H. Ferstela 1881. Fot. Mieczysław Peterek.





10. Ołtarz-ambona, 1881, wygląd pierwotny. (wg R.B. Wagner, Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika, II. Festschrift 1932, Materialien).



11. Wieża zachodnia proj. F. i K. Schulzów, 1895-1896. Fot. Mieczysław Peterek.



12. Pomnik Marcina Lutra. Prof. F. Vogel, Wiedeń 1900. Fot. Mieczysław Peterek.



13. Sadzawka Pastorów, stan obecny. Fot. Mieczysław Peterek.

zją ornamentacji, przy zachowaniu ścisłej osiowości i symetrii podziałów tektonicznych. Szkoła Thiena jest dziełem wczesnomodernistycznym o spokojnych, dużych płaszczyznach ścian.

Należy zaznaczyć, że rozrost i przekształcenia Bielskiego Syjonu w drugiej połowie XIX wieku idą w parze z narastającymi, coraz bardziej korzystnymi przemianami polityczno-prawnymi monarchii austro-węgierskiej oraz szeregiem liberalnych reform, które sprawiły, że w 1861 wydany zostaje tzw. Patent Protestancki będący ostatecznym i całkowitym równouprawnieniem. W dalszych latach rzecz zaowocowała włączeniem się wybitnych pastorów bielskich Karola Samuela Schneidera i Teodora Karola Haasego w nurt życia parlamentarnego i publicznego kraju<sup>37</sup>.

W okresie tym dokonuje się dalsza istotna metamorfoza kształtu architektonicznego samego kościoła. Z okazji setnej rocznicy patentu józefińskiego ukończona została w 1881 roku, przeprowadzona z inicjatywy pastora Ferdynanda Schura, całkowita gotyzacja elewacji i wnętrza według projektu znamienitego wiedeńskiego architekta Henryka Ferstela<sup>38</sup>.

Przebudowa wykorzystała istniejące mury magistralne i polegała na nałożeniu na nie neogotyckiego „kostiumu”, zmieniającego całkowicie pierwotny charakter formalny budowli. I tak elewacja południowa i północna otrzymały podziały płytkimi ostrołukowymi wnękami na całej wysokości, w miejsce dawnych podziałów pilastrowych. Empirowy przyczółek zamienił się w stromy gotycki szczyt,





14. Ośrodek Wydawniczy Augustana, 1991. Fot. Mieczysław Peterek.

portal południowy przekształcił się w późnogotyckie obramowanie z maswerkową dekoracją. Do wieży zachodniej dostawiono dwie okrągłe wieżyczki mieszczące schody, dodatkowo akcentujące gotyką wysmukłość.

Najkonsekwentniej przekształcano wnętrze. Powstała trójnawowa hala przykryta w głównej nawie wytwornym w swych proporcjach sklepieniem krzyżowo-żebrowym, wspartym na filarach o wczesnogotyckich profilowaniach<sup>39</sup>.

Wnętrze konsekwentnie realizuje orientację wschodnią. Od wschodu dobudowano apsydę na rzucie trzech ramion oktagonu. We wnętrzu powtarza jej rzut wnęką ołtarzową wydzieloną z ostatniego przęsła nawy głównej podobnymi trzema bokami oktagonu. Wypełnia ją mensa ołtarzowa z kazalnicą z kararyjskiego marmuru, nawiązującą do form włoskiego trecenta. Pierwotne surowe piękno i stylową wyrazistość tej kompozycji osłabia obecnie wstawiony w pośrodku obraz Ukrzyżowania, sprawiający, iż całość naśladuje retabulum.

Ferstel, znawca repertuaru stylów historycznych, posłużył się tutaj formułą gotyku wyciszonego, ascetycznego, unikającego form bujnych i ekspresyjnych, jakby przyporządkowując się dawnej atmosferze form tu panujących.

Proces gotyzacji kościoła zostaje zakończony kiedy w latach 1895-1896 dokonano przebudowy wieży według projektu bielskich architektów Fryderyka i Karola Schulzów. Proporcje podziałów ścian doznały teraz uwysmuklenia, całość zwieńczona została strzelistym hełmem<sup>40</sup>.

Powstała nowa artystyczna jakość. Zgodnie z wyobrażeniami epoki, nakazujący-

mi szukać inspiracji w dawnych stylach historycznych, Bielski Syjon przyobleka się w kształt neogotycki, promowany, zgodnie z europejskimi wyobrażeniami „architecture parlante”, którym hołdowały także ewangeliczne koła<sup>41</sup> jako najodpowiedniejszy dla budowy kościelnej. Zabudowa Bielskiego Syjonu staje się odąd stylistycznie różnicowana. Pierwotna klasycystyczna jednorodność ustępuje powoli nawarstwiający się przemianom neogotyckim, neorenesansowym, na koniec modernistycznym. Układ przestrzenny staje się dwukierunkowy. Pierwotna oś północ-południe uzupełniona zostaje o drugą, biegnącą wzdłuż linii wschód-zachód. O tym, iż o pierwotnym ukierunkowaniu przestrzeni nie zapomniano bez reszty, świadczy wpisanie w przestrzeń dawnego układu w 1900 roku znaczącego akcentu plastycznego w postaci brązowej rzeźby ks. dr Marcina Lutra, dzieło artysty wiedeńskiego Franciszka Vogla<sup>42</sup>. Rzeźba umieszczona zostaje na osi południowej elewacji kościoła, okolona kulisą drzew iglastych, mając przed sobą owalne założenie niskiej zieleni.

Także plac zachodni wypełnił się z czasem roślinnością, typową dla gustów fin-de-siècle: magnolie, limby i tuje, grupujące się malowniczo wokół granitowej prostokątnej Sądawki Pastorów z r. 1937 — „fontis pastoralis”. Inskrypcje upamiętniające nazwiska zasłużonych pastorów zniszczyła ręka barbarzyńcy po II wojnie<sup>43</sup>.

Opisany stan rzeczy przetrwał do roku 1987 niezmieniony. Pół wieku architektonicznego milczenia Bielskiego Syjonu jest znamienne. Jest to milczenie, znaczone latami wojny, latami powojennego totalitaryzmu, wywłaszczeń i manipulacji. Nie stworzono wtedy niczego. Okres ten trwał dłużej niż wojna trzydziestoletnia, ale jak wtedy, liczyło się przetrwanie. Dopiero w końcowych latach osiemdziesiątych notujemy kolejne wydarzenia, już w całkowicie odmiennych warunkach epoki postmodernizmu.

W miejscu wyburzonej „starej szkoły” i sąsiadującego z nią małego domu kantora poczyna się w 1987 roku podczas kadencji proboszcza bielskiej parafii i seniora diecezji cieszyńskiej, ks. Jana Szarka, wznoszenie gmachu Ewangelickiego Ośrodka Wydawniczego „Augustana”, ukończonego w 1991 roku<sup>44</sup>. Jest to założenie nieregularne, o zróżnicowanej bryle i linii dachowej, wypełniające dynamicznym łukiem przestrzeń pomiędzy południowym i zachodnim palcem, otwierając się rzędem filarów prowadzących na wewnętrzne patio. Architektura ta, zaprojektowana przez młodych architektów skupionych w pracowni Żywej Architektury, wykorzystując doświadczenia postmodernizmu, wpisując się w istniejące formy historycznie narosłe, respektując zarazem owe zastane wartości artystyczne. Budowla tworzy kształt będący optycznym łącznikiem obydwu placów, południowego i zachodniego, które teraz zalewają się w organicznie zespoloną przestrzeń. Tradycyjnie osiowe układy, statyczne i symetryczne ustępują teraz formie zdynamizowanej, otwartej, arytmicznej, zjawisku przenikania się brył i przestrzeni, symbiozy wnętrza i strony zewnętrznej. Na Bielski Syjon nakłada się kolejna warstwa kulturowa i znaczeniowa, znamionująca otwarte postawy i pojmowanie przestrzeni charakterystyczne dla kończącego się wieku XX.

Spróbujmy dokonać podsumowania. W opisanym układzie architektoniczno-przestrzennym wyróżnić możemy trzy następujące po sobie modele przestrzeni semantycznej:

1. Model późnobarokowo-klasycystyczny końca XVIII wieku z zastosowaniem układu podkowiastego wywiedzionego z założenia rezydencji pałacowo-ogrodowej, osią nakierowanego ku miastu, o wyraźnej przewadze czynnika świeckości, narzuconego nakazowi ustawy józefińskiej;

2. Okres 2 połowy XIX wieku (1849-1895) wypełnia proces rozsadzenia ram istniejącego założenia i jego treści ideowych, poprzez wprowadzenie przeorientowania przestrzeni i dodanie motywu wieży, wykreowanie nowej przestrzeni urbanistycznej zachodniej, wreszcie zastosowanie historyzującego kostiumu neogotyckiego odwołującego się do formy „architecture parlante” i jej średniowiecznych konotacji. Do tego dołącza się historyzm neorenesansu i wczesny modernizm.

3. Trzecia faza Bielskiego Syjonu przypada na postmodernizm późnych lat osiemdziesiątych XX wieku, odcinający się od kubistycznej awangardy. Architektura Ośrodka Wydawniczego wpisuje się w istniejący kontekst na prawach architektonicznego pastiszu, otwartych przestrzeni, asymetrycznych układów, dynamizujących i zespalających zarazem całość

Przestrzeń Syjonu zachowuje przy tym pewne treści niezmiennione, przy zmienności form architektoniczno-urbanistycznych. Są nimi sakralność świątyni i wątek edukacyjny gmachów szkolnych. Dołącza do nich temat środków masowego przekazu: nowoczesna myśl Gutenberga. Znamionuje tę przestrzeń pewna cecha szczególna: uroczysta odświętność, powaga i jakby skupienie.

Ta przestrzeń nosiła w ciągu dziejów trzy różne nazwy:

- Placu Kościelnego — skromne, rzeczowe określenie istoty treści i funkcji;
- Placu ks. Piotra Ściegiennego — dokument epoki półprawd i manipulacji,
- Placu ks. Marcina Lutra, odczytywany jako symptom odzyskiwanej autentyczności, zarazem powrotu do źródeł<sup>45</sup>.

Na koniec streszcmy nasze rozważania. Bielski Syjon jawi się jako jasno określona przestrzeń kulturowa, będąca nośnikiem i wyrazicielem treści ideowych protestantyzmu w jego ponad dwuwiekowej historii. Opisana przestrzeń zespala wartości sakralne i świeckie nadając im artystyczną i kompozycyjną jednorodność. Nasyce nie tej przestrzeni aspektami aksjologicznymi pozwala na identyfikowanie się i odnajdywanie w niej społeczności konfesyjnej, i to zarówno w wymiarze ideowym, estetycznym jak emocjonalnym.

Bielski Syjon staje się dokumentem historii, gdzie nawarstwiają się zjawiska, będące niezafałszowanym świadectwem momentów dobrych i kryzysowych, tworzenia i stagnacji, dźwignia się i degradacji. Szczególnie na tle powojennej hipertrofii i zagubienia sensu przestrzeni miejskiej opisany kwartał trwa jako niezwykle przykład konfesyjnej, zarazem kulturowej i artystycznej ciągłości.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Porównaj na ten temat: Aleksander Wallis, *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990, s. 5-16, 19-29. Autor stosuje pojęcie aksjologii przestrzeni w oparciu o definicje Floriana Znanieckiego.

<sup>2</sup> Tekst Patentu Tolerancyjnego z 13 października 1781 podaje Richard E. Wagner, *Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika*, II, Festschrift 1932, *Materialien, Fünf Hauptstücke als Materialien zum Geschichtsbuch des Bielitzer evangelischen Zion aus Anlass des 150 Jahresgedenkens der Neugründung des Bielitzer Zion*, Bielitz 1932, s. I.

<sup>3</sup> Por. Oskar Wagner, *Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545-1918/20*, Wien-Köln- Graz 1978, s. 46, 123-124.

<sup>4</sup> Theodor Haase, *Die Organisation der evangelischen Gemeinde in Bielitz nach dem Erscheinen des Toleranzpatents (1782-1784)*, w: *Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika*, II, Festschrift „Materialien”, Bielsko 1932, s. XXVII-XXXIV.

<sup>5</sup> Por. na ten temat Oskar Wagner, o. c., s. 19-22.

<sup>6</sup> Na temat sytuacji środowiska wyznaniowego ewangelików por. O. Wagner, o. c., s. 48-60.

<sup>7</sup> Tekst Patentu Tolerancyjnego publikuje R. E. Wagner, Festschrift 1932, *Fünf Hauptstücke...*, o. c., s. I-III.

<sup>8</sup> Tekst dokumentu Larischa publikuje R. E. Wagner, o. c., s. IV.

<sup>9</sup> Wiadomość na ten temat podaje: *Materialien zum Geschichts-Protocoll bey dem evang. Bethause zu Bielitz* (w: R.E. Wagner, *Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika*, II, *Materialien...*, o. c., s. XLVI (r. 1782)). *Deski na budowę prowizorycznej szkoły dostarczył za darmo jeden ze zborowników nazwiskiem Laschowsky.*

<sup>10</sup> *Materialien...*, o. c., s. XLVI (r. 1782).

<sup>11</sup> *Materialien...*, o. c., s. XLVI.

<sup>12</sup> Oskar Wagner, o. c., s. 124. Pełny tekst kazania Traugotta Bartelmussa publikuje R. E. Wagner, Festschrift 1932, *Fünf Hauptstücke...*, o. c., s. V-XXIV: „pflanzen, baue, schütze und erhalte dein evangelisches Zion... Bielitz soll ein Gotteshaus und eine Schule haben. Heute ist ihm Heil wiederfahren”.

<sup>13</sup> Drzeworyt Samuela Johanný’ego datowany 1801 jest najstarszym zachowanym widokiem panoramicznym Bielska.

<sup>14</sup> O tradycjach szkolnictwa protestanckiego por. O. Wagner, o. c., s. 75 i nast., 141 i nast.

<sup>15</sup> Por. na ten temat obszernie Theodor Haase, *Die Organisation der evangelischen Gemeinde...*, o. c., s. XXVII-XXXIV.

<sup>16</sup> T. Haase, *Organisation der evangelischen Gemeinde...*, s. XXX, XXXII.

<sup>17</sup> O elementach klasycystycznych tzw. stylu józefińskiego na ziemiach Górnego Śląska por. Günther Grundmann, *Deutsche Kunst im befreiten Schlesien*, II wyd., Breslau 1944, s. 162-165.

<sup>18</sup> *Materialien...*, s. XLVII.

<sup>19</sup> *Materialien...*, s. XLVII; O. Wagner, o. c., s. 124.

<sup>20</sup> Na temat dyskusji wokół budowy sklepienia bądź stropu por. *Materialien...*, s. XLVII.

<sup>21</sup> *Materialien...*, s. LVI (r. 1808); *Ergänzungen, Berichtigungen*, s. 34; w pożarze 1808 roku spaliły się prowadzone od 1782 księgi parafialne. Najpewniej zaginęła wtedy także dokumentacja architektoniczna budowy domu modlitwy oraz szkół.

<sup>22</sup> Z pożaru ocalała tylko tzw. „stara” szkoła.

<sup>23</sup> *Materialien...*, s. LXII (1828r.)

<sup>24</sup> *Materialien...*, s. L (1787 r.)

<sup>25</sup> *Materialien...*, s. L (1788 r.)

<sup>26</sup> *Materialien...*, s. LI (r. 1789)

<sup>27</sup> *Materialien...*, s. LI (r. 1790)

<sup>28</sup> *Materialien...*, s. LI (r. 1791)

<sup>29</sup> *Materialien...*, s. LIII (r. 1794)

<sup>30</sup> *Materialien...*, s. LI-LII (1792-1794)

<sup>31</sup> W roku 1795 szkoła otrzymała zegar i dzwonek szkolny, umieszczony najprawdopodobniej w niewielkiej wieżyczce-sygnaturce; por. *Materialien...*, o. c., s. LII-LIII (r. 1795).



- Budynek „nowej” szkoły używany był do celów dydaktyki do roku 1914, poczym zamieniony został na cele kancelarii parafialnej i miejsce zebrań.
- <sup>32</sup> *Materialien...*, s. LXVI (r.1832-1833), LXVII. Matthäus Oppolsky, *Inventarium der Pfarrei Bielitz und der dazu gehörigen Kirche das ist die Bielitzer katholische Kirchen — Chronik aus dem Anfang des 19. Jahrhunderts*, wyd. R. E. Wagner, Bielsko-Bielitz 1937, s. 113-114. Poświęcenia dokonał 17 lutego 1833 pastor Józef Schimko.
- <sup>33</sup> Na temat przemian politycznych Wiosny Ludów, regresu 1855 roku, wreszcie ostatecznego równouprawnienia konfesyjnego 1861 roku (tzw. Protestantenpatent) por. O. Wagner, o. c., s. 172-189, 222-226, 229 i nast. Autorem projektu architektonicznego był według wszelkiego prawdopodobieństwa miejscowy budowniczy Carl Johann Bayer. Informację zawdzięczać uprzejmości jego prawnuczki p. Urszuli Nitsch.
- <sup>34</sup> W zwnorniku gotyckiego sklepienia przedsionka w przyziemiu wieży umieszczono datę 13. 10. 1881 jako upamiętnienie 100 letniej rocznicy patentu tolerancyjnego. Por. R. E. Wagner, *Buch der Bielitz-Bialaer Chronika...*, Anmerkungen, s. 32.
- <sup>35</sup> Seminarium miało za cel kształcenie kadr nauczycielskich dla szkół ewangelickich na obszarze całej monarchii. Kamień węgielny gmachu położono 30 lipca 1863, szkołę otwarto 9 grudnia 1867; por. O. Wagner, o. c., s. 151-154, 242-243, 262. Ponadto powołano do życia tzw. Alumneum — bursę studencką dla słuchaczy Seminarium Nauczycielskiego (r. 1870). Gmach Alumneum znajduje się przy ul. Modrzewskiego (obecne Liceum im. M. Reja). Por na ten temat O. Wagner, o. c., s. 244. Wprowadzona w r. 1869 ustawa o powszechnym szkolnictwie państwowym podcina był szkół konfesyjnych, które odłączyły status szkół prywatnych, por. O. Wagner, o. c., s. 265. Na temat kształtu architektonicznego Seminarium Nauczycielskiego por. Ewa Chojecka, *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej 1855-1939*, Katowice 1987, s. 33, il. 6-9.
- <sup>36</sup> E. Chojecka, o. c., s. 51, 61, il. 70
- <sup>37</sup> O. Wagner, o. c., s. 230 i nast., 258 i nast., 322, 414.
- <sup>38</sup> Wagner, *Festschrift 1932, Materialien...*, o. c., Anmerkungen, Ergänzungen, Berichtigungen, s. 32. Poświęcenie gmachu nastąpiło 13 października 1881 w jego nowym neogotyckim kształcie.
- <sup>39</sup> O formie architektonicznej por. E. Chojecka, o. c., s. 36-37, il. 21 a-d.
- <sup>40</sup> E. Chojecka, o. c., s. 36.
- <sup>41</sup> Na temat ówczesnych wypowiedzi władz kościelnych aprobujących styl neogotycki jako najbardziej odpowiadający potrzebom i wymogom architektury sakralnej por. Piotr Krakowski, Wątki znaczeniowe w architekturze XIX wieku (*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCXXXIX, Prace z historii sztuki z. 11, Kraków 1973, s. 48*).
- <sup>42</sup> O. Wagner, o. c., s. 417. Pomnik powstał z inicjatywy gminy ewangelickiej w Bielsku. Jego odsłonięcie nastąpiło 8 września 1900 r. z okazji zjazdu oddziału austriackiego Fundacji im. Gustawa Adolfa. Odsłonięcia dokonał dr Teodor Haase.
- <sup>43</sup> Sadzawka poświęcona została 29 maja 1937 roku i zawierała (obecnie zniszczone) inskrypcje upamiętniające: od wschodu: pastora Jana Grzegorza von Schmitza (1806-1825), który odbudował kościół po pożarze 1808 r., od zachodu: pastora Karola Samuela Schneidera (1832-1882) długoletniego proboszcza przez okres półwieczny, wybitnego przedstawiciela ewangelickiego w życiu politycznym, posła do Reichstagu, od północy: Jerzego Trzanowskiego, „słowiańskiego Lutra”, wreszcie od południa: pastora Łukasza Wenceliusa który ongiś w XVII wieku wznosił był kościół św. Trójcy. Por. R. E. Wagner, *Lucas Wencelius, Georgius Transcius. Zwei Bielitzer Sänger vergangener Zeiten. Bielitzer älteste Chronik*, Bielsko-Bielitz 1937, s. XXXII.
- Sadzawka sygnowana jest: Ant (on) Wasserburger k.K. Hof-Stein (metz) Wien.

- <sup>44</sup> Projekt gmachu powstał w roku 1983 i jest dziełem zespołu architektów Politechniki Śląskiej w Gliwicach w składzie: Karol Gaś, Mirosław Polak, Marek Skwara. Projekt zatwierdzono w roku 1984/5, w roku 1987 nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego, 16 czerwca 1991 roku dokonano poświęcenia ukończonej budowy.
- <sup>45</sup> Na temat nazewnictwa placu w okresie PRL i jego przemianowania z ks. Ściegiennego na plac im. ks. dr Marcina Lutra w dniu 4 marca 1990 por. artykuł E. Chojeckiej, „Dlaczego ks. Marcin Luter zamiast ks. Piotra Ściegiennego?” *Gazeta Prowincjonalna, Bielsko*, 25 kwietnia 1990. „Na pierwszy rzut oka wydaje się, że istotnie chodzi tylko o echo małego sporu konfesyjnego: w miejsce duchownego katolickiego plac przy kościele Zbawiciela otrzymuje, zgodnie z życzeniem gminy ewangelickiej, imię twórcy Reformacji. Tymczasem rzecz jest bardziej złożona. W latach stalinowskich władze, nie pytając nikogo o zdanie, przemianowały ówczesny plac Kościelny na ks. Ściegiennego. Była to intryga podwójna: dla pobieżnie patrzących oznaczała ...antagonizowanie ewangelików z katolikami, ale największą krzywdę wyrządzono samemu ks. Ściegiennemu. Jak wiadomo, żył i działał on w XIX wieku w zaborze rosyjskim i zniny był z bardzo radykalnych poglądów w społecznej kwestii chłopskiej. Zesłany został za to na Sybir na długie lata. I oto wydobyty zostaje przez propagandę władzy ludowej i pokazany jako „działacz rewolucyjny”, rzecznik walki klasowej, ideowy pierwowzór „postępowego księdza patrioty” — a czym to było, tłumaczyć nie trzeba. Posłużono się naginaniem historii dla doraźnych potrzeb, półprawdami nie mającymi nic wspólnego z szacunkiem dla pamięci księdza. (...) Czas tedy, aby rzecz wyjaśnić i oddać sprawiedliwość, także ks. Ściegiennemu”.



Wacław Gojniczek  
CIESZYN

## Zakup domu przez Walentego Trzanowskiego w 1587 roku

Materiał źródłowy dotyczący cieszyńskiego okresu życia księdza Jerzego Trzanowskiego i jego cieszyńskiej rodziny jest skromny, a dotychczas znane archiwalia zostały w całości opublikowane<sup>1</sup>. Orginaly tych dokumentów przechowywane są w zbiorach Archiwum Państwowego w Cieszynie<sup>2</sup>, gdzie ostatnio odnaleziono nowy, nieznany dotąd dokument.

W miejskiej księdze Cieszyna z lat 1577-1594 znajduje się zapis transakcji kupna-sprzedaży domu, która została zawarta między Walentym Trzanowskim (ojcem księdza Jerzego) i Tomaszem Mazurkiem<sup>3</sup>. Do umowy między nimi doszło na przełomie 1586-1587 roku, a do księgi miejskiej wpisano ten fakt we wtorek przed Gromnicami roku 1587. Treść tego zapisu jest interesująca i wnosi kilka nowych informacji, w związku z tym niżej publikujemy dosłowną treść tego dokumentu:

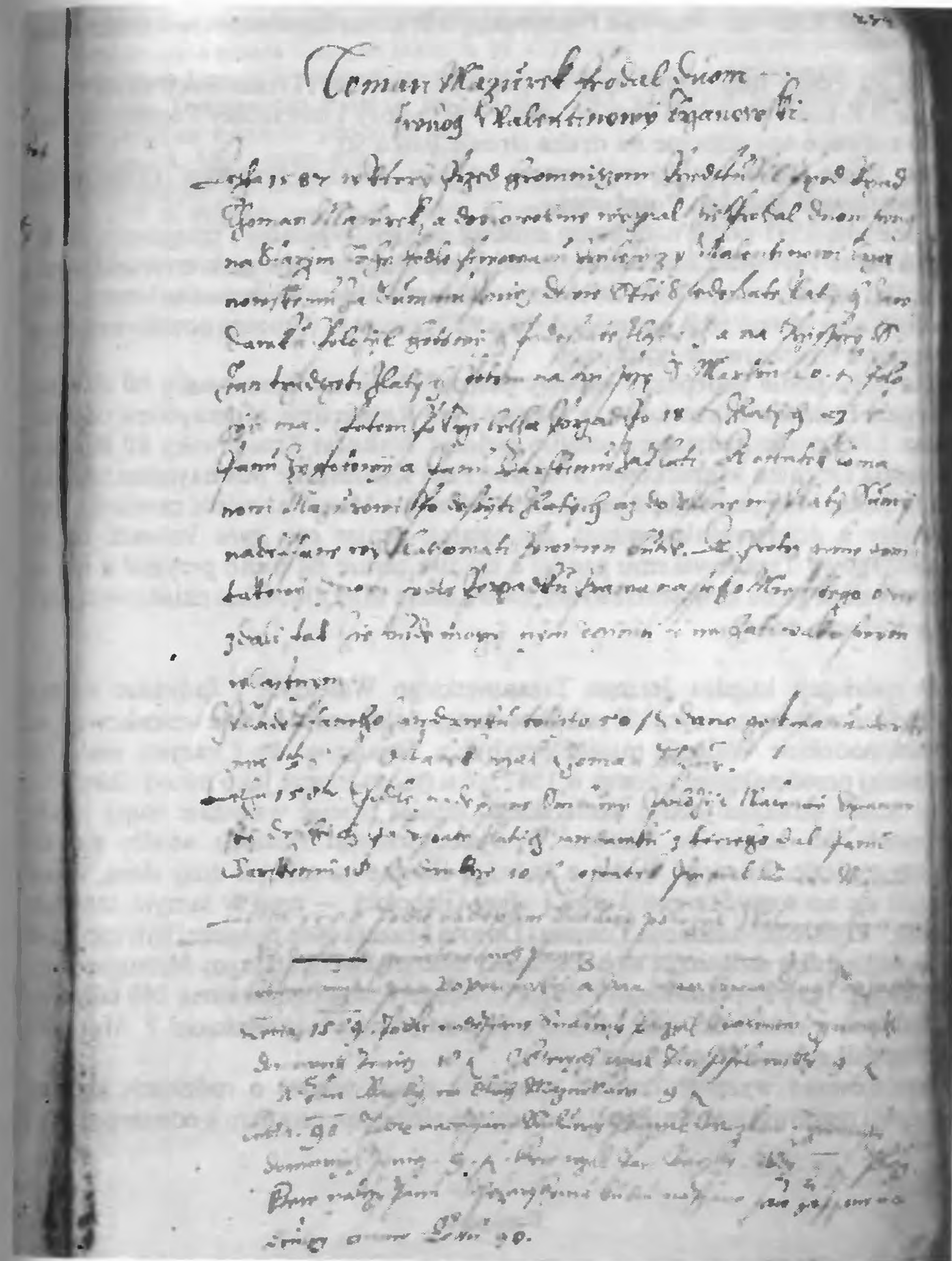
Toman Mazúrek prodal duom swuog  
Walentinowŷ Trzanowski

Letha 1587 w Utery przed hromniczemi przedstupil przed Urzad Thoman Mazurek, a dobrowolnie wyznał, że prodal duom swug na Starym Trhu podle Piwowaru przileżyczŷ Walentinowi Trzanowskemu za summu Peniez dwie stie spedessate zlatŷch, zawdawku položyl hotowŷch padesati zlatŷch a na Przissatczŷ s. Jan trzidczeti zlatŷch, potom na Przisstczy a Martin 20 R položyti ma. Potom po tri letha Porzad Po 18 R zlatŷch, az se Panu Zŷgotowŷ, a Panu Barskemu zaplati a ostatek Tomanowi Mazurowi po desŷti zlatŷch az do Uplne wŷplatŷ sumy nadepsane wŷplaczomati Powinen bude a protoz gsme gemu takowy duom podle porzadku prawa nasseho miestskeho odewzdali, tak że bude moczŷ snym ucziniti y nechati yako swŷm vlastnŷm. Z Nadepsaneho zawdawku, tolizto 50 R dano gest Panu Barskemu 36 R ostatek wzal Thoman Mazur.

Letha 1587 Podle nadepsane smluwy položyl Walentŷ Trzanowsky druhŷch padesati zlatŷch zawdawku z ktereho dal Panu Barskemu 18 R Dratcze 10 R ostatek przygial Toman Mazur

Letha 1588 Podle nadepsane smluwy položyl Walentyn Trzanowsky gruntownŷch peniez 18 R ktere wzal Pan Popelowskŷ a Pan Barskŷ na dluh Mazurkuw.

Letha 1589 Podle nadepsane Smluwy položyl Walentin Trzanowsky domowŷch



Dokument zakupu domu przez Walentego Trzanowskiego. Fot. Dominik Dubiel.



peniez 18 R Zkterych wzal Pan Popelowský 9 R a Pan Barsky na dluh Mazurkuw 9 R

Letha 90 Podle nadepsane smluwy polozyl Waczlaw Trzanowsky domowych peniez 9 R ktore wzal Pan Barsky. Akdy 9 R polozy ktore nalezy Popelowskymu budu napsane sau zapsane na druhe stronie Roku 90.

Lethe Panie 1590 podlie nadepsane smluwy polozył Walentin Trzanowsky 9 R ktore wzal Pan Jan Popelowsky.

Letha Panie 1591 podle nadepsane smluwy položyl Walentin Trzanowsky 10 R

Letha Panie 1591 Aoti 28 Octobris przedstupil Thomass Mazurek zmanzelku swu Dorothu przed urzad, a dobrowolnie wyznaly zie zdomowych peniez ktore Letha Podlie Kupu ydu po 10 R pocznie od roku 92 Trzyczet R. Urozone pocztivosti Pani Katarzinie Mitmayercze oddawag

Letha 1592 podle nadepsany smluwy položyl Walentin Trzanowsky 10 R ktore Przygala Dorotha Mazurkowa, a takowe Pani Katharzinie Mitmayercze oddala.

Letha 1593 podle nadepsany smluwy položyl Walentin Trzanowsky 10 R ktore przygala Dorotha Mazurkowa, a takowe Pani Katharzinie Mitmayercze oddala.

Letha Panie 1598 przedstupil przed Urzad Tomass Mazur na mistie manželky swe Dorothy a dobrowolnie wyznal, zie ostatek peniez czo gyek kolwiek by to Walentynowy Trzanowskemu prodal a takowe penize od nieho przygial a tak se wyrzekl zie se gemu ze wsseho zadosti stalo a nema se na nicz wicze natakowati niný y na buducze cziasy

O rodzicach księdza Jerzego Trzanowskiego Walentym i Jadwidze wiemy niewiele, a zwłaszcza o ojcu<sup>1</sup>. Z publikowanego dokumentu można wnioskować, że prawdopodobnie Walenty musiał przybyć z Trzanowic do Cieszyna wiele lat wcześniej przed nabyciem domu w 1587 roku (może jeszcze jako młody chłopak). Nim został mistrzem cechu kotlarskiego musiał przejść wszystkie etapy nauki rzemiosła, od ucznia do mistrza. W wykonywanym rzemiośle wiodło mu się zapewne nieźle skoro po ślubie z Jadwigą Zentkowa zakupił duży dom, który mieścił się na rogu Starego Targu i ulicy Głębokiej — czyli w samym centrum miasta<sup>2</sup>. Poprzedni właściciel Tomasz i Dorota Mazurkowie zmuszeni byli sprzedać go ze względu na zadłużenie wobec szlachty cieszyńskiej (Katarzyny Mitmajerowej, Barskiego, Jana Popelowkiego i Żygoty). Walenty nabył go za sumę 260 talarów, spłaconych w ratach do roku 1593, a w pięć lat później były właściciel T. Mazurek potwierdził spłatę całego długu.

Publikowany wyżej dokument uzupełnia naszą wiedzę o rodzicach księdza Jerzego Trzanowskiego i miejmy nadzieję, że nie będzie ostatnim z odnalezionych.

### Przypisy

<sup>1</sup> Jiří Třanovský. *Materialy k životopisu*. Vydal A. Grobelný: Opava 1956; najczęściej był publikowany testament Jadwigi Trzanowskiej: A. Wantuła: *Testament Jadwigi Trzanowskiej*. „Nasz Kalendarz Ewangelicki” Czeski Cieszyn 1933 s. 72; B. Poloczkowa: *Závět Hedviky Třanovské*. W: Těšinsko, 1992, s 8-9.

<sup>2</sup> W Archiwum Państwowym w Cieszynie (dalej AP Ciesz) zakończono porządkowanie zespołu akta miasta Cieszyna (dalej A. M. C.) i księgi z dokumentami publikowanymi o rodzinie Jerzego Trzanowskiego posiadają aktualnie następujące sygnatury: testament Jadwigi Trzanowskiej znajduje się pod sygn. 482, natomiast pozostałe dokumenty znajdują się w księdze pod sygn. 486.

<sup>3</sup> AP. Ciesz, A. M. C. sygn. 483, fol. 272.

<sup>4</sup> A. Grobelný: Jiří Třanovský — veliký básník Těšínska v 17 století. W: Těšinsko. R. 1992. nr 2. s. 2; B. Poloczkowa: *Závět Hedriu Třanoske*, tamże; J. Durovic: *Zyvitopis Juraja Tranovskeho*, Liptovski Sv. Mikuláš, 1942, s 34-37.

<sup>5</sup> W końcu XVI wieku ulica Głęboka była nazywana ulicą Polską, natomiast browar miejski mieścił się na rogu Starego Targu i obecnej Fredry.



Barbara Poloczka  
CIESZYN

## Materiały archiwalne o ośrodku protestanckim w Cieszynie w latach 1585-1644

Prezentacja i interpretacja wyżej wymienionych materiałów Archiwum Państwowego w Cieszynie (Oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach) podjęta została w celu naświetlenia roli, jaką — poza funkcjami religijnymi — odgrywali pastory cieszynscy w miejscowym środowisku, oraz wpływu, jaki mogli byli oni wywierać na kształtowanie się cieszynskiej kultury.

Zaznaczyć trzeba, że dokumentów dotyczących pastorów cieszynskich w XVI - i w pierwszej połowie wieku XVII zachowało się, ogólnie biorąc, niewiele<sup>1</sup>, nieliczne wzmianki o nich, jakie można znaleźć w niektórych publikacjach<sup>2</sup>, dotyczą głównie ich działalności religijnej. Natomiast, o ile mi wiadomo, nie podejmowano dotychczas próby odtworzenia sytuacji życiowej w jakiej znajdowała się ta stosunkowo nieliczna, związana zawodowo z cieszynskim kościołem ewangelickim grupa ludzi, na uboczu też pozostawały refleksje, jak przedstawiał się stosunek lansowanych przez tę grupę wzorów kultury do kontekstu norm i obyczajów przyjętych w tym czasie przez ogół mieszkańców miasta. Wobec nielicznych w dokumentach wzmianek na ten temat, próba rekonstrukcji wymienionych dziedzin historii kultury podejmowana być musiała ze szczególną ostrożnością; wydaje się jednak, że z pewną zasadnością udało się uchwycić wzajemną interakcję obu grup, to jest „cywilnej” społeczności miejskiej i mieszczącej się w tej społeczności mikrogrupy ludzi związanych swą zawodową działalnością z miejscowym kościołem ewangelickim. U podstaw wzajemnego stosunku obu tych grup leżały układy znacznie prostsze, bliższe i bardziej bezpośrednie niż miało to miejsce w wypadku duchowieństwa katolickiego; wydaje się poprostu, że tryb życia pastorów cieszynskich — nie tracąc nic ze związanego ze stanem duchownym prestiżu — wykazał znaczenie większe nawiązanie do ogółu spraw codziennych jakimi żyła społeczność<sup>3</sup>. Zmniejszenie dystansu dzielącego osoby duchowne od przeciętnych mieszczan miało swoje ważne implikacje kulturowe: ułatwiło mianowicie transfer i adaptację lansowanego przez grupę pastorską stylu życia — wzorów ideologii religijnej, społecznej, modeli wykształcenia, a także niektórych elementów kultury materialnej, wnoszonych przez pastorów spoza granic Księstwa (z Dolnego Śląska, Czech, Węgier i Saksonii)<sup>4</sup>.

Ponieważ znalezione materiały badane były z punktu widzenia entografii

historycznej, w ramach przyjętej w tej dyscyplinie metody funkcjonalnej, starałam się uwzględnić w możliwie pełnym stopniu te współzależności różnych aspektów ówczesnej kultury, jakie dawały się uchwycić w zachowanej dokumentacji; gdyż dopiero na tej podstawie uwypuklał się obraz środowiska, w jakim pastory działali, oraz obraz ich najbliższego otoczenia zawodowego (kantory, nauczyciele szkół ewangelickich) i rodzinnego (żony i dzieci).

W księdze Miejskiej miasta Cieszyna z lat 1556-1629<sup>6</sup> notatek o pastorach jest kilka. Jak wiadomo, w tym okresie miasto było całkowicie luterskie. Pierwsza wzmianka dotyczy pastora Jirzika, któremu mieszcanka Hedwiga Rzemenarska zapisała w swym testamencie jedwabny, tabinowy mentlik — prawdopodobnie przeznaczony dla jego żony<sup>6</sup>. Druga notatka o tym samym pastorze dotyczy raczej jego rodziny — żony i córki — a zawarta jest w testamencie „kantora”, tj. organisty i kierownika chóru kościelnego. Notatkę podaje w obszerniejszym wypisie, ze względu na wymieniony w niej godny uwagi inwentarz kulturowy:

„Testament Kantoru

... Knieza Jirzikowey 20 Rt, Barborze dcerze gegy 40 Rt.

Wostatek czo zustane na Epitafium a na Pohrzeb. Pakliby Barbora wdagicze se bez erbuw zemrzela powinny sau prza-  
telom gehu za se 20 Rt z Toho wydati.

Partesy, za ktere dal 12 Rt Ty do nemeczkeho kostela  
poruczuge ktere gsau rezane,

a ktere wazane, tleczone y psane, y kratku ruczniczy  
ty poruczuge Tomasowy Kerberowig ...”<sup>7</sup>

Wynika z tego, że dla owego kantora rodzina miejscowego pastora Jirzika tworzyła, poza jednym jego przyjacielem, krąg ludzi mu najbliższych; był to zapewne człowiek niedawno w Księstwie osiadły, przybyły z zachodu (zapis nut na kościół „niemiecki”), nie wrosły jeszcze dostatecznie w miejscową społeczność — skoro nie zanotowano nawet jego imienia (jest to wypadkiem pojedynczym w wyżej wymienionej Księdze). Znał on jednak język słowiański — testament spisany jest po czesku, a nie po niemiecku. Prawdopodobnie kantor przybył z Dolnego Śląska, gdzie w kościołach używano obydwu języków. Imponująca jest jego osobista biblioteka muzyczna z którą przybył do Cieszyna i którą, poza pieniędzmi, uważał za najważniejsze swe dobro: różne rodzaje nut, malowanych, odbijanych (z metalowej zapewne matrycy), odbijanych z desek drzeworytniczych („partesy rezane”); częściowo nuty opatrzone były zapewne tekstami (wskazuje na to uwaga o „pisaniu”), były to więc zarazem śpiewniki<sup>8</sup>. Najcenniejszy przedmiot z tego zbioru, ową deskę z „rezanymi” nutami (przeznaczoną zapewne do sporządzania dalszych odbitek) kantor ofiarował kościołowi.

Testament jest pośpieszny, krótki, sporządzony w okresie największej w dziejach Cieszyna zarazy<sup>9</sup>, której prawdopodobnie i sam kantor uległ. — Fakt, że pastor Jirzik i jego rodzina wymienieni są w tym roku dwukrotnie jako spadkobiercy — choć nie krewni — nasuwa przypuszczenie, że byli to ludzie ogólnie w mieście lubiani i przystępni.

Może przy okazji nut, druków i pieśni — a więc tych wartości kulturowych, do



których rozpowszechnienia w rzemieślniczym głównie środowisku cieszyńskim w znacznej mierze przyczyniła się Reformacja — warto wspomnieć i o tym, że według równoczesnego zapisu<sup>10</sup> wytwarzano w Cieszynie instrumenty muzyczne (prawdopodobnie niewielkie przenośne portatywy) ozdobiane pięknymi malowidłami. Przeznaczone były zapewne nie tylko do kościołów, ale również do prywatnych kaplic ówczesnej, dość jeszcze licznej w Księstwie szlachty.

O stosunku grupy pastorskiej do przyjętego w cieszyńskim środowisku mieszczańskim sposobu ubierania się wnioskować można na podstawie kilku dokumentów. W r. 1585 płóciennik Jirzyk Lyzoń polecił w swym testamencie wydać 5 miar płótna pastorowi Ondrzejowi na koszulę, a ponadto wydać mu 10 miar płótna wąskiego<sup>11</sup>. Zapis płóciennika — przedstawiciela niebogatego zazwyczaj rodzaju rzemiosła — związany ze sprawieniem dla księdza przedmiotu tak osobistego jakim jest część bielizny, świadczy, że pastor Ondrzej był donatorowi w jakiś sposób bliski — był albo jego krewnym, albo też cieszył się tak bliską przyjaźnią ubogiego tkacza, że ten kwitował to takim darem, jaki miał — własnoręcznie utkanym płótnem. Zapis sygnalizuje także, że w inwentarzu odzieży pastora Ondrzeja istniały takie same elementy, jakie noszone były wówczas powszechnie w mieście. Potwierdza to wspomniany poprzednio zapis kobiecego mentlika dla żony pastora Jirzika. Tożsamość elementów ubioru używanego przez rodziny pastorskie z ubiorami innych mieszczan, a także zachowywanie przez te grupy przyjętych wówczas w mieście norm współżycia sąsiedzkiego — znajdują odbicie w dwóch dalszych dokumentach pochodzących z roku 1628 i 1645.

Obydwa one traktują o rodzinie Delongów; pierwszy z nich jest testamentem i spisem wierzytelności zamożnej kramarki Margety Sulikowej<sup>12</sup>, drugi — testamentem wdowy po pastorze Katarzyny Delongowej<sup>13</sup>. — Piotr Delong był ławnikiem miejskim, pastor Melchior Delong — prawdopodobnie jego bratem (spis z r. 1628, podający dwukrotnie zakupy czynione u Sulikowej przez Piotra, powołuje się również na zakupy czynione tamże przez żonę pastora Delonga). Ta ostatnia nabyła u Sulikowej masła za b. dużą kwotę 4,5 talara; masło to przeznaczone było na wesele w rodzinie. Zważywszy, że cena krowy w tym okresie wynosiła około 3 Rt, był to wydatek bardzo znaczny, poniesiony na samo tylko masło, a więc na jeden tylko potrzebny do przygotowania uczyty weselnej artykuł. Środowisko rodzinne, do jakiego należeli Delongowie, musiało zatem być zamożne — a przyjęty w mieście obyczaj sprawiania bogatych i hucznych wesel na które spraszano wielu gości — był także i w rodzinie Delongów wiernie dochowany<sup>14</sup>. Nasuwa się też uwaga, że widocznie cieszyńskim pastorom w tym czasie nie powodziło się jeszcze źle; po klęsce pod Białą Górą miasto uzyskało przebaczenie cesarskie, a protestanci czuli się w nim jeszcze dość pewnie. — Zapiski o ubiorach i składnikach wyprawy córek Delongów wykazują całkowitą ich zgodność z ubiorami innych mieszczanek: dziewczęta w tej rodzinie nosiły takie same szerokie i fałdzone spódnice, obszyte u dołu modrym jedwabiem, jakie zwykle były nosić odświętnie inne kobiety cieszyńskie aż do XX wieku<sup>15</sup>; srebrne pasy do stroju, białe kabotki, „szatki” i ruszki; podobnie jak u innych mieszczańskich córek, jednym z najważniejszych elementów ich wyprawy bywały pierzyny<sup>16</sup>.

Ponieważ ubiór jest odbiciem wielu aspektów kulturowych w jakich toczy się życie

jego nosiciela<sup>17</sup> — fakt używania przez rodziny pastorskie tych samych ubiorów co pozostali mieszczanie stanowić może dalszą przesłankę o podobieństwie warunków życia obu tych grup, oraz o tym, że sposób życia rodzin pastorskich mieścił się harmonijnie w obyczajach i normach środowiska cieszyńskiego, że stanowił integralną część kultury społecznej<sup>18</sup>.

Co więcej, znając wymagania stawiane przez społeczność kandydatom na pastorów — dotyczyły one nie tylko ich kwalifikacji duszpasterskich ale również poziomu wiedzy ogólnej oraz postawy etycznej<sup>19</sup> — wnioskować można, że wpływ grupy pastorskiej na kształtowanie się miejscowej kultury był duży.

Pozycja społeczna i prestiżowa pastorów cieszyńskich była bardzo wysoka: mówiąc o nich, używano przydomku „dwakroć czcigodny”<sup>20</sup>, osoby ich wymieniano zawsze i w każdej grupie na pierwszym miejscu, bez względu na rangę i znaczenie osób plasowanych na miejscach dalszych. Tak na przykład dokument o przyjęciu wójtostwa wsi Golezów z r. 1597 przez syna poprzedniego wójta podpisał tamtejszy pastor przed miejscowym przedstawicielem księcia — zarządcą folwarku, i przed przysięgłymi prawa gminnego<sup>21</sup>.

Drugi przykład wymienienia pastora na pierwszym miejscu przed władzą świecką uwidocznił jest na belce stropowej pochodzącej z budynku szkoły we wsi Bystrzyca z r. 1784. Były to czasy już po wydaniu patentu tolerancyjnego — a więc cytaty z Pisma Świętego i z psalmów, pośrednio wskazujące na przynależność wyznaniową użytkowników budynku — można już było umieszczać na widocznych miejscach. Napis na belce zawiera cytat z psalmu, datę budowy, oraz bliższe objaśnienia tej daty:

„Za kneze Andrege Paulini, Rect. Pawła Kalita, F(oyta) Jana Hetsko, Mistra Adama Lamats”<sup>22</sup>.

Naturalnym następstwem powszechnego poważania jakim cieszyli się pastory było to, że ich córki wychodziły za mąż w najlepszych kręgach miejscowego mieszczaństwa. Posiadamy o tym trzy przekazy: w roku 1630 córka pastora Mikołaja Kalusa, Urszula, poślubiła syndyka miejskiego Augustyna Iskrę; naręczony był absolwentem Akademii w Wittenberdze<sup>23</sup>. Jej siostra Barbara wyszła w roku 1633 za mąż za członka jednej z najznacześniejszych i najbogatszych rodzin w mieście, Jana Fröhlicha<sup>24</sup>. Świadcami tego ślubu byli ówczesny burmistrz Cieszyna Fryderyk Reiss i szlachcic Jerzy Markłowski. — Trzeci dokument z roku 1636 dotyczy ślubu zawartego między Katarzyną Grossler, córką zmarłego pastora z Orłowej, a mieszczaninem Pawłem Szpaczkiem. Ślub ten odbył się wprawdzie dwa lata wcześniej, niemniej z jakichś przyczyn<sup>25</sup> dokument ten nie został we właściwym czasie wpisany do ksiąg miejskich. Ponieważ Paweł Szpaczek ciężko zachorował, przyjaciele jego nalegali na dokonanie tego wpisu, gdyż zabezpieczał on materialnie młodą żonę. Otrzymała ona przy ślubie od męża zwyczajowy dla wielkomieszczan zapis 40 grzywien, oraz, w wypadku jego bezpotomnej śmierci, prawo do zwrotu swego wiana i wyprawy. — Z tych dość skąpych wiadomości o sytuacji materialnej rodziny do której weszła córka pastora Grosslera, wynika jednak, że rodzina ta należała również do uprzywilejowanej grupy wielkomieszczan.

O prestiżu i zamożności środowiska zawodowego grupującego się wokół kościoła protestanckiego w Cieszynie świadczy m.in. dokument ślubu organisty



Chrystiana Canabiusa; ożenił się on w wielkomieszczańskiej rodzinie Mertów i przejął następnie ich dom przy ulicy Niemieckiej (obecnie fragment Mennicznej)<sup>26</sup>. — Ponownie zwrócić wypada uwagę na fakt, że wszystkie opisywane sytuacje, świadczące o pomyślnym prosperowaniu przywódców protestantyzmu, rozgrywały się w Cieszynie jeszcze nadal w tym okresie, kiedy formalnie nacisk na zmianę wyznania był już dość duży<sup>27</sup>. — Niemniej stopniowo zaznaczał się już zmierzch dobrych dla pastorów dni i upadek najznacześniejszych ongiś rodzin pastorskich Cieszyna. Oprócz kolejnych wydawanych przez władze zarządzeń o wydalaniu ich z miasta, znacznie dotkliwiej i doraźniej zdawały się działać zniszczenia i kontrybucje związane z wojną trzydziestoletnią. O jednej z ostatnich ciesz. rodzin pastorskich — przed okresem ostrych represji Kontrreformacji — czytamy w roku 1644<sup>28</sup>. Pastor Marcin Mokassyn był w tym czasie zięciem wielkomieszcżanki Maryanny Gembiczky. Posiadała ona duże obejście przy ulicy głównej („Polskiej”) (obecnie ulica Głęboka). Na dom jej — jak i na inne domy cieszyńskie w tym czasie — nakładano tak duże kontrybucje i podatki wojenne, że nie mogła ona już im sprostać. Sprzedała więc swój dom, a następnie zubożała tak dalece, że resztę życia spędzała w „szpitalu” (przysiężnicy miejskiej). — Finansowa ruina Gembiczky nie była w tym czasie wśród mieszczan cieszyńskich wyjątkiem; zdziwienie natomiast musi budzić tak w ówczesnej obyczajowości wyjątkowy fakt (zwłaszcza wobec wysokich kanonów etycznych stawianych pastorom), że ani córka ani zięć nie pośpieszyli jej z pomocą. Prawdopodobnie zaistniała obiektywnie sytuacja uniemożliwiająca Judycie i Marcinowi Mokossynom zajęcie się losem matki — przypuszczalnie Mokossyn jako pastor musiał już być miasto opuścić.

### Przypisy

- <sup>1</sup> Ks. Andrzej Buzek (Zbory ewangelickie na Śląsku Cieszyńskim w Polsce. W: Kalendarz Ewangelicki, Cieszyn 1923) wymieniając skrupulatnie kolejnych pastorów wszystkich zborów Księstwa Cieszyńskiego zaczyna ich poczet od roku 1709; podobnie w nowszych publikacjach, np. Jana Zaremby (Piśmiennictwo ewangelickie na Śląsku do r. 1800, W: Udział ewangelików śląskich w polskim życiu kulturalnym, Warszawa 1974/ — wiadomości o ośrodku cieszyńskim zaczynają się dopiero od w. XVIII).
- <sup>2</sup> Wiadomość o pastarze Krzysztofie Flasznierze z Cieszyna, który już w r. 1523 wygłaszał we Wrocławiu kazania po polsku, podaje Józef Gierowski (Mieszczaństwo polskie na Śląsku i jego walka o język i kulturę polską, W: Szkice z dziejów Śląska, Praca zbior. pod red. Ewy Maleczyńskiej, Warszawa 1953, s. 243). — O działającym w Cieszynie w pierwszej połowie XVII wieku pastarze Krzysztofie Pragenusie — wzmiankuje Andrzej Wantuła: Początki ewangelickiej organizacji kościelnej na Śląsku Cieszyńskim, W: Udział ewangelików ..., s. 22).
- <sup>3</sup> Styl życia osobistego duchownych katolików był — przynajmniej oficjalnie — odmienny od sposobu życia przeciętnego mieszczanina. Jedną z głównych przyczyn tych odmienności było, że duchowi katolicy nie posiadali rodzin, skąd mniejsze było ich nawiązanie do codziennych spraw życia. Ideologia katolicyzmu ukierunkowana była głównie na cele pozaziemskie, rola kapłana wiązała się więc bardziej elementami mistycyzmu i obłąkowości, co wyodrębniło jego osobę z otoczenia i stawiało ją ponad społeczność.

Natomiast protestantyzm kładł duży nacisk na realizację dekalogu w życiu codziennym, na poczucie odpowiedzialności jednostki za powierzony jej odcinek działania; osoba kapłana zaś podlegała w sposób naturalny i nie budzący wątpliwości stałej kontroli i osądowi zborowników, którzy mu pełnienie tej funkcji powierzyli. — Por. T. Wojak, Wkład Reformacji do kultury polskiej, Kalendarz Ewangelicki 1966, Warszawa 1966, s. 53-54.

- <sup>4</sup> W Księstwie Cieszyńskim egzaminów i ordynacji pastorskich nie przeprowadzano; pastrowie tutejsi ordynowani bywali w Wittenberdze, w Legnicy lub w Brzegu. — A. Wantuła, Początki ewangelickiej organizacji ..., s. 22; G. Biermann, Geschichte des Herzogthums Teschen, Cieszyn 1863, s. 280-281. — O kontaktach z protestanckimi ośrodkami na Węgrzech por. K. Michejda, Dzieje Kościoła Ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim, Cieszyn 1909, s. 64.
- <sup>5</sup> Akta miasta Cieszyna sygn. 482 (skrótowo: AMC 482); jest to jeden z zachowanych kilku wczesnych zespołów dokumentów mieszczańskich.
- <sup>6</sup> Oryg.: „Kniezu Jirzikowi mentlik tabinowy przedwssemi gynymi dan byti ma ...” AMC 482, f. 90.
- <sup>7</sup> r. 1585, AMC 482, f. 102
- <sup>8</sup> Zestawy nut i tekstów do nich były w XVI wieku powszechną formą zapisu pieśni; w Bibliotece Zabytkowej w Cieszynie znajduje się np. pochodzący z XVI wieku antyfonarz z malowanymi nutami i dopisanymi nad nimi tekstami pieśni Bogurodzica.
- <sup>9</sup> Wypadki z r. 1585 opisałam W: Morowe powietrze w Cieszynie, Mówią Wieki, Warszawa 1967 Nr. 7.
- <sup>10</sup> R. 1585, Testament Jana Stolarza, AMC 482, f. 95. — W dokumencie mowa o „Instrumentach” Którą to nazwą określono m. i. małe przenośne portatywy. Wytwarzaniem ich trudnili się stolarze.
- <sup>11</sup> Oryg.: „Kniezy Ondrzegowi magi wydati 5 mier platna bileho na kossele, a uskeho deset mier ...” AMC f. 107.
- <sup>12</sup> AMC 482 f. 157.
- <sup>13</sup> AMC 15 / — sygn. dawna /, f. 76
- <sup>14</sup> W niektórych testamentach z tego okresu podawane były sumy przeznaczone na wesela mieszczańskich córek; wynosiły one do 50 Rt.
- <sup>15</sup> Dokumentacja ubioru zamieszczona w AMC 482 f. 157 ważna jest dla ustalenia proveniencji ubiorów cieszyńskich. Odnosny ustęp brzmi:  
„Poznamenanj co mne Nebg. Petr Delong a Margetha dczera gehu pozostawa dluzna  
13,5 loktu czereho mezolanu po 7 gr — 2 Rt 322 gr 6 h.  
1,5 loktu modreho a morske barwy hedbawj po 18 gr — 24 gr  
14 Decemb. wzał Andrys Koczurek Margite na Mentlik  
6,5 loktu czereho fūrdratu po 14 gr — 2 Rt 19 gr.”  
Analizy materiału dot. odzieży dokonałam w pracy „Tekstylii i strój na Śląsku Cieszyńskim w XVI-XVIII wieku”, Polska Sztuka Ludowa, Warszawa 1967 Nr. 3.
- <sup>16</sup> r. 1645, Testament Katarzyny własny Manželky (tytuł) Kneže Melchiora Dilonga (AMC 15 f. 76):  
„Dwa Passy Strzibrne, Ssaty bile, wssecky Perziny Elžbete dczerze meg odporuczuj...”  
Pod zbiorczą nazwą „Ssaty bile” umieszczono w inwentarzach wszystkie elementy kobiecego ubioru szyte z płótna — a więc koszule, kabotki, niefarbowane płócienné fartuchy, ruszki, szatki na głowę, czepce.
- <sup>17</sup> R. Piddington, An introduction to social Anthropology, Edingburg — London 1957, s. 485; P. Bogatyriew, Semiotyka kultury ludowej, Warszawa 1975, s. 57, 73 i in. — Według



modelu kultury Br. Malinowskiego ubiór należy do podstawowych czynników określających daną kulturę. Por. A. Waligórski, *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Warszawa 1973,

- <sup>18</sup> Istotnie, protestanckie duchowieństwo śląskie rekrutowało się głównie z zasobnej rzemieślniczej warstwy mieszczańskiej. Por. E. Maleczyńska, *Śląsk w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1973 s. 71.
- <sup>19</sup> G. Biermann, *Geschichte...*, s. 280-281. — O postawie etycznej i poczuciu obowiązku XVI-wiecznych pastorów cieszyńskich świadczy m.in. fakt, że w czasie zarazy (dżumy) 1598 roku, kiedy nawet rada miejska uciekła z miasta, wszyscy pastrowie zostali na swych posterunkach w Cieszynie i wszyscy zginęli. — A. Kaufmann, *Gedenkbuch für die Stadt Teschen*, rękopis t. I, s. 160, AP Cieszyn, Kom. Ciesz. 71.
- <sup>20</sup> „Dwogicztihodny”, określenie użyte w r. 1630 w odniesieniu do pastora Mikołaja Kalusa, AMC 487 f. 3; w r. 1635 w odniesieniu do b. pastora z Orłowej, Krzysztofa Grosslera, AMB 487 f. 80.
- <sup>21</sup> r. 1597, Kup Adama Golcze Fogtha ze wsy Golessow (kom. Ciesz. 2319, f. 272) wymienia świadków w następującej kolejności: „Cztihodny Kniez Klemes Kratkj Gelito Uczitel Slova Boziho natenczas w Golessowie, Pawel Laczek dwornik Golessowski, z Urzędu Starssj Golessowski... (wymieniono 7 nazwisk), tolkeż y nekterzi Sausedi Z Obczy, A naosttku Johannes Fligel Ziak Golessowsky, kteryzto Poruczenstwi Psal...”
- <sup>22</sup> Belka znajduje się w Muzeum w Czeskim Cieszynie; dokumentację napisów z belek stropowych posiadanych w tej placówce zawdzięczam uprzejmości b. kierownika tegoż Muzeum, L. Baćy.
- <sup>23</sup> AMC 487 f. 3.
- <sup>24</sup> AMC 487 f. 4. — Zawód Jana Fröhlicha nie jest podany, przypuszczalnie był on kupcem. Fröhlich był człowiekiem zamożnym, w rok po ślubie kupił narożny dom przy jednej z głównych ulic w mieście (Niemieckiej, obecnie część Menniczej).  
O rodzinie Fröhlichów (Frelichów) istnieją w dokumentach dość obszerne wiadomości: Zmarły w r. 1596 Kaspar Frelich, pisarz cieszyński, był człowiekiem tak bogatym, że pożyczał znaczne sumy pieniędzy zarówno szlachcie (Promnicom z Pszczyny) jak i miastom Pszczynie i Bielsku; gromadził także swój prywatna księgozbiór (AMC 482 f. 111). — Kupił on sobie folwark na Bobrku i udawał szlachcica, na tym tle popadał też w liczne procesy ze szlachtą (Fr. Popiołek, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958, s. 36). — Jeden z członków tej rodziny, Fridrich Frelich, objął po śmierci Kaspara stanowisko syndyka w radzie miejskiej (na dokumencie z r. 1599, AMC 482 f. 116, wymieniony jest bezpośrednio po burmistrzu); oprócz domu w mieście posiadał on duży ogród nad Olzą, a w nim łaźnię i pralnię (Kom. Ciesz. 79, f. 35). — Żonaty z córką pastora Kalusa Jan Frelich mógł być synem Kaspera lub Fridricha Frelichów.
- <sup>25</sup> Prawdopodobnie z powodu zamieszek spowodowanych wypadkami wojny 30-letniej. W księgach miejskich tego okresu ciągłość zapisów ulega częstemu przerywaniu, wpisy poszczególnych dokumentów dokonywane były niejednokrotnie z kilkuletnim nawet opóźnieniem. W warunkach normalnych, dokument ślubny wpisywany był do ksiąg w terminie 2-4 tygodni od daty ślubu.
- <sup>26</sup> AMC 487 f. 51.
- <sup>27</sup> Pod wpływem nakazów cesarskich już w r. 1624 wydano w Księstwie zarządzenie o wydaleniu z Cieszyna duchownych ewangelickich; dalsze skierowane przeciw luteranom zarządzenia wyszły w r. 1629. Aż do śmierci ks. Elżbiety Lukrecji (1653) były one mało egzekwowane. — A. Kaufmann, *Gedenkbuch...*, t. I s. 160.
- <sup>28</sup> AMC 487, F. 100.

Barbara Poloczkowa  
CIESZYN

## Testament Jadwigi Trzanowskiej z r. 1620

W Księdze miejskiej miasta Cieszyna z lat 1556-1629<sup>1</sup> zachował się testament Jadwigi Trzanowskiej<sup>1</sup>, matki ks. Jerzego Trzanowskiego (1592-1637), autora słynnego kancjonału „Cithara Sanctorum”. Testament ten, odnaleziony w okresie międzywojennym przez długoletniego kustosa archiwalnych i muzealnych zbiorów cieszyńskich, inż. Wiktora Kargera, opublikowany był po raz pierwszy w roku 1933<sup>2</sup>. Wydaje się właściwym, aby jego obecną publikację i interpretację poprzedzić przypomnieniem krótkiej notatki biograficznej:

Jerzy Trzanowski urodził się w domu na Starym Targu pod Nr. 4. Pradziadek jego nosił imię Walentyn, dziadek — nazywał się Adam i był właścicielem gospodarstwa oraz wójtem we wsi Trzanowice pod Cieszynem. Ojciec księdza Jerzego, również Walentyn, był kotlarzem i zamożnym, poważanym mieszczaninem cieszyńskim; matka miała na imię Jadwiga,<sup>3</sup> pochodziła ze wsi Śmiłowice pod Cieszynem.

Poniżej tekst jej testamentu w pełnym i dosłownym brzmieniu:

„Testament Hedwigy Trzanowsky

Letha Pane 1620 A. 3 dnie Augusty doziadala se mne Girzjka Mareyssa toho Czasu foyta Przysaźneho Miasta Tiessyna, A Przysaźnych mych Martina Sstoczka, Fabiana Reysa a Waczlawa Koscharskeho Hedwiga Trzanowska, Abychom knej Przissly Chticz Posledny wulj swu oznamiti, kgegyzto Ziaadost sme tak Uczjnilj; kterazto gsucz od Pana Boha Krzyzem Nawsszczjwena<sup>4</sup>, Wssakz Przy dobre Pamieti buducz Przed namj Posledny wulj swu Oznamila, Przedne kdyzby gj Pan Buh Ztoho Swieta Powolatj Raczyl, dussy swe Panu Bohu Stworzyteli swemu, ktery gj drahu krwy Syna Sweho wykupiti Raczyl, Poruczuge, Tielo Pak gegj Aby Pocziwe Krzestianskym Spusobem do Zeme Pochowane bylo, Żadala,

Przytom Oznamila, Zie duom y Z Winnym Ssenkym Petrowy Swadbowj Zieti swemu w Summie Za 700 Rt Pausstczy; Zawdanku aby Polozyl 400 Rt Wssakz Rozdilne Prj oddanj gemu domu 200 Rt, a potem w Rocze Porzad Zbiehlym 200 Rt, A na Letha po 10 RT. Zahradu take Petrowi Pusstczy za 50 Rt, Zkterych bude Powinen Zuzannie na Weselj 30 Rt. wydatj, a 20 Rt na Letha Zdomem totiz w Summie 220 Rt Kazdo Rocznie po 10 Rt, Gak Wyss dotczeno, Az do Wyplaczenj tej Summy WyPlaczowatj ma a Powinen bude.

modelu kultury Br. Malinowskiego ubiór należy do podstawowych czynników określających daną kulturę. Por. A. Waligórski, *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Warszawa 1973.

- <sup>11</sup> Istotnie, protestanckie duchowienstwo śląskie rekrutowało się głównie z zasobnej rzemieślniczej warstwy mieszczańskiej. Por. E. Maleczyńska, *Śląsk w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1973 s. 71.
- <sup>19</sup> G. Biermann, *Geschichte...*, s. 280-281. — O postawie etycznej i poczuciu obowiązku XVI-wiecznych pastorów cieszyńskich świadczy m.in. fakt, że w czasie zarazy (dżumy) 1598 roku, kiedy nawet rada miejska uciekła z miasta, wszyscy pastory zostali na swych posterunkach w Cieszynie i wszyscy zginęli. — A. Kaufmann, *Gedenkbuch für die Stadt Teschen*, rękopis t. I, s. 160, AP Cieszyn, Kom. Ciesz. 71.
- <sup>20</sup> „Dwocztihodny”, określenie użyte w r. 1630 w odniesieniu do pastora Mikołaja Kalusa, AMC 487 f. 3; w r. 1635 w odniesieniu do b. pastora z Orłowej, Krzysztofa Grosslera, AMB 487 f. 80.
- <sup>21</sup> r. 1597, Kup Adama Golcze Fogtha ze wsi Golessow (kom. Ciesz. 2319, f. 272) wymienia świadków w następującej kolejności: „Cztihodny Kniez Klemes Kratkj Gelito Uczitel Słowa Bożiho natenczas w Golessowie, Pawel Laczek dwornik Golessowskj, z Urzędu Starssj Golessowski... (wymieniono 7 nazwisk), tolkeż y nekterzi Sausedi Z Obczy, A naosttku Johannes Fligel Ziak Golessowsky, kteryzto Poruczenstwi Psal...”
- <sup>22</sup> Belka znajduje się w Muzeum w Czeskim Cieszynie; dokumentację napisów z belek stropowych posiadanych w tej placówce zawiązuje uprzejmości b. kierownika tegoż Muzeum, L. Baćy.
- <sup>23</sup> AMC 487 f. 3.
- <sup>24</sup> AMC 487 f. 4. — Zawód Jana Fröhlicha nie jest podany, przypuszczalnie był on kupcem. Fröhlich był człowiekiem zamożnym, w rok po ślubie kupił narożny dom przy jednej z głównych ulic w mieście (Niemieckiej, obecnie część Mennicznej).
- O rodzinie Fröhlichów (Frelichów) istnieją w dokumentach dość obszerne wiadomości: Zmarły w r. 1596 Kaspar Frelich, pisarz cieszyński, był człowiekiem tak bogatym, że pożyczał znaczne sumy pieniędzy zarówno szlachcie (Promnicom z Pszczyny) jak i miastom Pszczynie i Bielsku; gromadził także swój prywatna księgozbiór (AMC 482 f. 111). — Kupił on sobie folwark na Bobrku i udawał szlachcica, na tym tle popadał też w liczne procesy ze szlachtą (Fr. Popiołek, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958, s. 36). — Jeden z członków tej rodziny, Fridrich Frelich, objął po śmierci Kaspara stanowisko syndyka w radzie miejskiej (na dokumencie z r. 1599, AMC 482 f. 116, wymieniony jest bezpośrednio po burmistrzu); oprócz domu w mieście posiadał on duży ogród nad Olzą, a w nim łaźnię i pralnię (Kom. Ciesz. 79, f. 35). — Żonaty z córką pastora Kalusa Jan Frelich mógł być synem Kaspera lub Fridricha Frelichów.
- <sup>25</sup> Prawdopodobnie z powodu zamieszek spowodowanych wypadkami wojny 30-letniej. W księgach miejskich tego okresu ciągłość zapisów ulega częstemu przerywaniu, wpisy poszczególnych dokumentów dokonywane były niejednokrotnie z kilkuletnim nawet opóźnieniem. W warunkach normalnych, dokument ślubny wpisywany był do ksiąg w terminie 2-4 tygodni od daty ślubu.
- <sup>26</sup> AMC 487 f. 51.
- <sup>27</sup> Pod wpływem nakazów cesarskich już w r. 1624 wydano w Księstwie zarządzenie o wydaleniu z Cieszyna duchownych ewangelickich; dalsze skierowane przeciw luternom zarządzenia wyszły w r. 1629. Aż do śmierci ks. Elżbiety Lukrecji (1653) były one mało egzekwowane. — A. Kaufmann, *Gedenkbuch...*, t. I s. 160.
- <sup>28</sup> AMC 487, F. 100.



## Testament Jadwigi Trzanowskiej z r. 1620

W Księdze miejskiej miasta Cieszyna z lat 1556-1629<sup>1</sup> zachował się testament Jadwigi Trzanowskiej<sup>1</sup>, matki ks. Jerzego Trzanowskiego (1592-1637), autora słynnego kancjonału „Cithara Sanctorum”. Testament ten, odnaleziony w okresie międzywojennym przez długoletniego kustosa archiwalnych i muzealnych zbiorów cieszyńskich, inż. Wiktora Kargera, opublikowany był po raz pierwszy w roku 1933<sup>2</sup>. Wydaje się właściwym, aby jego obecną publikację i interpretację poprzedzić przypomnieniem krótkiej notatki biograficznej:

Jerzy Trzanowski urodził się w domu na Starym Targu pod Nr. 4. Pradziadek jego nosił imię Walentyn, dziadek — nazywał się Adam i był właścicielem gospodarstwa oraz wójtem we wsi Trzanowice pod Cieszynem. Ojciec księdza Jerzego, również Walentyn, był kotlarzem i zamożnym, poważanym mieszczaninem cieszyńskim; matka miała na imię Jadwiga,<sup>3</sup> pochodziła ze wsi Śmiłowice pod Cieszynem.

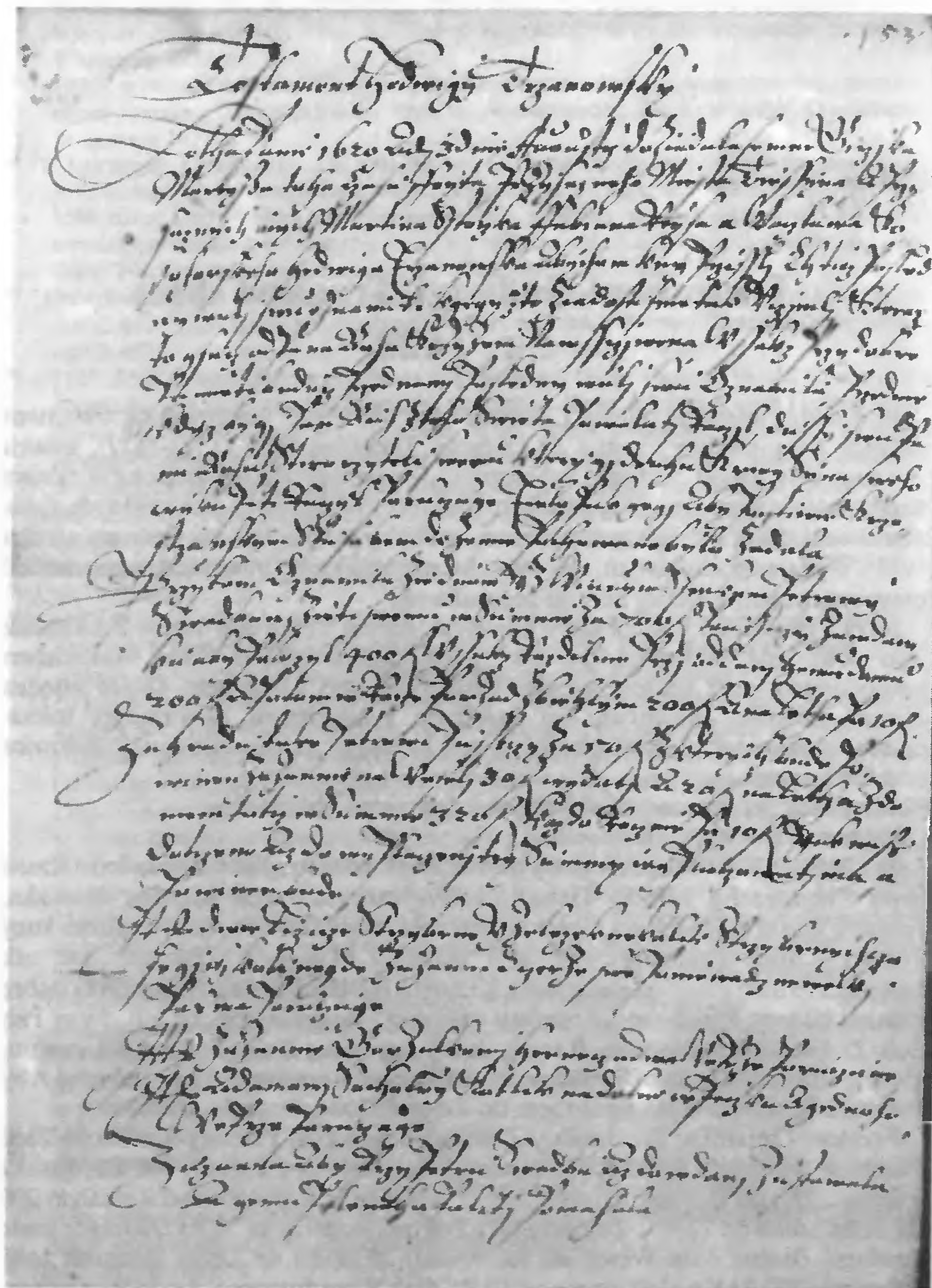
Poniżej tekst jej testamentu w pełnym i dosłownym brzmieniu:

„Testament Hedwigy Trzanowsky

Letha Pane 1620 A. 3 dnie Augusty doziadala se mne Girzjka Mareysa toho Czasu foyta Przysaźneho Miesta Tiessyna, A Przysaźnych mych Martina Sstoczka, Fabiana Reysa a Waczława Koscharskeho Hedwiga Trzanowska, Abychom knej Przissly Chiticz Posledny wulj swu oznamiti, kgegizto Ziaadost sme tak Uczjnilij; kterazto gsucz od Pana Boha Krzyzem Nawssczejwena<sup>4</sup>, Wssakz Przy dobre Pamieti buducz Przed namj Posledny wulj swu Oznamila, Przedne kdyzby gj Pan Buh Ztoho Swieta Powolatj Raczył, dussy swe Panu Bohu Stworzyteli swemu, ktery gj drahu krwy Syna Sweho wykupiti Raczył, Poruczuge, Tielo Pak gegj Aby Pocztiwe Krzestianskym Spusobem do Zeme Pochowane bylo, Żadala,

Przytom Oznamila, Zie duom y Z Winnym Ssenkym Petrowy Swadbowj Zieti swemu w Summie Za 700 Rt Pausstczy; Zawdanku aby Polozyl 400 Rt Wssakz Rozdilne Przj oddanij gemu domu 200 Rt, a potem w Rocze Porzad Zbiehlym 200 Rt, A na Letha po 10 Rt. Zahradu take Petrowi Pusstczy za 50 Rt, Zkterych bude Powinen Zuzannie na Weselj 30 Rt. wydatj, a 20 Rt na Letha Zdomem totiž w Summie 220 Rt Kazdo Rocznie po 10 Rt, Gak Wyss dotczeno, Az do Wyplaczenj tej Summy WyPlaczowatj ma a Powinen bude.





Testament Jadwigi Trzanowskiej. Fot. Dominik Dubiel

Item dwie Lizicze Strzybrne y Zelezek nekolik Strzybrnych, czo se gich koli nagde, Zuzanne dczerze swe, Poniewadz newelkj Pas ma, poruczuge, Item Zuzannie Gorzalkowj Hernecz a dwa Weprze Poruczuge, Item Adamowj Sochowi Kotlik nadolno w Peczku A gedneho Weprze Poruczuge,

Zuzanna Aby Przy Petru Swadbu Aż do wdanj Zustawala A gemu Palowitzu Palitj Pomagala.

Item czo se Platna, Ssatt, Swersskuw A ginych Fernhabuw dotycze, Aby se tim w Rownosti Podielilj.

Item dwie krawy, ktore Przed rukuma sau, Aby se Prodalj a rownym Spusobem Aby se ditky Podielilj.

Item na Kostel poruczuge 4 Rt.

Na Posledy nas Pro Pana Boha Prosyła, Aby nad tymto Testamentem a Posledny wulj gegj Ochramna Ruka drzana byla.

A gestlizeby se ktore ditie tomu na odpor stawiti chtielo, Tehda aby gemu Z toho Statku nicz Wydane nebylo.

Item to take Oznamila, Zie Gy Tu Adam Socha Nicz neZarobyl, A ze Wona gesscze gehu dluchy Platiti musela.

Czo se Pak Zahrady dotycze, ktetu nebosstika Hedwiga Trzanowska Petrowj Swadbowj Zieti swemu w Padesati Rt byla Pustyla, O tu se Letha 1620 we Strzedu Po Swatym Lukassy Petr Swadba Podlie Przypowiedj swe, ktetuż gest za Żywota Pany Materze swe gemu byl Uczynil z Adamem Chdurowskym Sswagrem swym Przateljsky Porownaly Take, Zie mu gj gest Polowiczy tej Zahrady Petr Swadba za 25 Rt Pocztu Slezskeho Pustyl, Na takowy Spusob, kdybykolj kteremu S nych na Prodey gehu Polowicza byla, Zie gj Ziadnemu gjnemu odprodati nema, Nez Petr Adamowy Sswagru swemu, a Adam tolkoz Polowiczy swu Petru Sswagu swemu w teyz Sume 25 Rt Anicz wysse. A Platu na Poly po 4 gr sau od nj Sprawowatj Powinny".

— W dokumencie tym uderza brak wzmianki o Jerzym, synu testatorki; fakt ten przez pewien czas przyslaniał możliwość ustalenia związku między obydwoma tymi osobami. Biorąc jednak pod uwagę okres dziejowy, w którym testament Jadwigi Trzanowskiej był spisywany, można zasadnie przypuścić, że przemilczenie to było działaniem świadomym i celowym<sup>5</sup>.

Jadwiga Trzanowska umarła w sierpniu 1620 roku, w niestarym jeszcze wieku; rok ten był dla księstwa Cieszyńskiego bardzo ciężki. W lutym przejeżdżały przez nie najemne oddziały Lisowczyków, przysyłanych przez polskiego króla Zygmunta III na pomoc Ferdynandowi II Habsburgowi. Oddziały te, w liczbie około 6 tysięcy ludzi, spaliły miasta Skoczów i Strumień, i poczyniły mieszkańcom okolicznych ziem tyle szkód i krzywd, że przechyliło to szalę ich decyzji: po tak dotkliwym zetknięciu się z sojusznikami Habsburgów — i dopiero wtedy — Księstwo Cieszyńskie przystąpiło do koalicji przeciw cesarzowi. Ponieważ sejm cieszyński zbierał się w ciągu roku dwukrotnie, w ostatni poniedziałek przed Zielonymi Świątami oraz późną jesienią, w dniu św. Katarzyny (25 listopada)<sup>6</sup>, decyzja o przystąpieniu do obozu „buntowników” zapadła prawdopodobnie na początku lata, na pierwszej sesji sejmu. Wiadomo, że u protestanckiej ludności śląskiej bieg



politycznych wypadków tego roku wywoływał narastającą panikę i przerażenie<sup>7</sup>. W Księstwie Cieszyńskim nastroje te potęgowane były zaistniałą przed niewielu laty całkowitą zmianą polityki wewnętrznej wobec luteran — książę cieszyński nie sprzyjał już protestantom i nie gwarantował im osłony w wypadku politycznej i religijnej zawieruchy wojennej.

Książę Adam Waclaw, wkrótce po swym powrocie do katolicyzmu (1610 r.) odebrał luteranom wszystkie kościoły w Cieszynie i porąbał przedstawiony mu przez radę miejską jego własny dokument (z r. 1598) o wyłączności nauczania religii luterńskiej w mieście (1611 r.)<sup>6</sup>. Powrót młodego pastora Jerzego Trzanowskiego ze studiów w Wittemberdze w r. 1611 zbiegł się w czasie z tymi wypadkami. Już wtedy młody adept teologii ewangelickiej, jako persona non grata, nie mógł oczekiwać w Cieszynie pomyślnej przyszłości. Być może zaważyło to na jego dalszych planach udania się do Czech, a następnie osiedlenia się na Morawach (Holeszów, Wałaskie Międzyrzecze)<sup>9</sup>.

Jadwiga Trzanowska, jak wszyscy jej współwyznawcy, obawiała się nadciągającej nad głowy protestantów burzy. W owym złowróżbnym roku 1620 rozchorowała się ciężko, a w swym testamencie wołała nie wspominać swego syna — pastora; w małym miasteczku jakim wówczas był Cieszyn, wszyscy co prawda i tak się znali, jednak w urzędowym dokumencie, jakim był testament, roztropniej wydawało się to przemilczeć. W jesieni tegoż roku (8.11.1620) rozegrała się brzemenna w skutki bitwa pod Białą Górą. W następstwie zapoczątkowanego tą klęską prześladowania luteran na Morawach, pastor Trzanowski musiał się również z Wałaskiego Międzyrzecza usunąć, tulać się a nawet ukrywać. Jadwiga Trzanowska w chwili sporządzania swego testamentu nie mogła przewidzieć, że represje cesarskie właśnie dla Śląska będą łagodniejsze, i że w Księstwie Cieszyńskim przez pewien okres pastory nie będą prześladowani, mimo formalnych skierowanych przeciw nim zarządzeń.

— Treść dokumentu podaje inne jeszcze wiadomości o rodzinie i o domostwie Trzanowskich:

Jadwiga Trzanowska była już wdową — o jej mężu nie ma w testamencie wzmianki (co choćby ze względu na wspólnotę majątkową byłoby, wobec żyjącego, nie do uniknięcia). Wydaje się, że obydwaj zięciowie pozostawali we wspólnocie gospodarczej nadal przy teściach Trzanowskich: Piotr Swadba zajmował się propinacją, Socha zaś wydawał się być lekkoduchem, który niczego innego, oprócz długów do wspólnego gospodarstwa nie przysparzał. Trzanowska miała trzy córki; interesującym jest, że po imieniu wspomina tylko najmłodszą, jeszcze niezamężną Zuzannę, natomiast przy dwóch starszych podaje tylko nazwiska ich mężów (Piotr Swadba i Adam Chodurowski (Socha)). — trudno dzisiaj zrozumieć, dlaczego tak uczyniła, zapis jej jest pod tym względem nietypowy. Ubiory, płótno i ruchomości domowe rozdzieliła między spadkobierców na równe części, co wskazywało by na to, że córki (lub wnuczki) żyły, zwykle bowiem kobiety dziedziczyły te przedmioty. Także fakt obdarzania zięciów tak dużymi częściami majątku wskazuje na to, że jako spadkobiercy, reprezentowali oni swoje rodziny, przede wszystkim żony — córki donatorki.

Dom rodziny Trzanowskich w Cieszynie przy Starym Targu musiał być duży

i zasobny, była to zapewne zagroda z położonymi na zapleczu budynkami inwentarskimi. Cena zabudowań, oszacowanych na 700 Rt, jest najwyższą jaką w tym czasie odnotowują dokumenty cieszyńskie. W obejściu, na użytek domowy, trzymano krowy i świnie, a żywnościowe produkty roślinne hodowano we własnym „ogrodzie”, tj. dużej działce za murami miasta.

Jadwiga Trzanowska była kobietą energiczną i krzepko trzymała w dłoni ster rodzinnego gospodarstwa. Świadczy o tym groźba wykluczenia od spadku ewentualnego nie podporządkującego się jej woli spadkobiercy, a także dyspozycja dla zięciów, komu i po jakiej cenie odstąpić mogą zapisane im połowy ogrodu. — Użytych przez Trzanowską sformułowań i zastrzeżeń nie spotyka się w innych testamentach; aż dziw, że mimo nagłej i ciężkiej choroby o wszystkich tych szczegółach mogła była pamiętać. — Tym więcej budzi zdziwienie fakt, że w dokumencie tym brak jakiejkolwiek wzmianki o pieniądzach i kosztownościach. Przypuszczalnie tę część swego majątku (np. powszechnie wówczas przez mieszczanki posiadane cenne pasy do stroju, sygnety — pieczęcie mieszczańskie itp.) Trzanowska poleciła rozdzielić dzieciom jeszcze przed przybyciem pisarza miejskiego, dla uniknięcia zbytnich opłat i szacunku spadku — co także bywało praktykowane. Pieniądze posiadała na pewno; spłaciła przecież nawet długi swego zięcia Adama Sochy.

O oszczędności i gospodarności Trzanowskiej świadczy również fakt, że niewiele nakładów czyniła na ubiór najmłodszej swej córki Zuzanny; być może pożalowała tego w swych ostatnich chwilach wyznając, że córka ta ma tylko „niewielki pas”, i rekompensując jej te braki dodatkowym zapisem innych przedmiotów ze srebra<sup>10</sup>.

Źródłem zamożności domu, oprócz warsztatu kotlarskiego i gospodarstwa rolnego był przede wszystkim przywilej wyszynku piwa. Przywilej ten posiadały wszystkie domy wielkomieszczańskie<sup>11</sup>. Oprócz tego mieszczenie zrzeczeni w winnym cechu posiadali prawo wyszynku wina<sup>12</sup>. Interesującą wiadomością jest przekaz o paleniu w domu Trzanowskich wódki; zezwolenie na sprzedaż wódki posiadała w tym czasie tylko apteka, a wytwarzanie jej stanowiło wyłączne prawo książęce<sup>13</sup>. Ta domowa działalność wytwórczo-usługowa (wyszynk piwa i wina, wyrób wódki) wymagała stosunkowo obszernych pomieszczeń, stąd dom Trzanowskich musiał być duży, przypuszczalnie nawet piętrowy<sup>14</sup>. Działalność ta angażowała także siły robocze członków rodziny: u Trzanowskich wyrobem wódki zajmował się zięć Piotr Swadba, a matka przykazywała Zuzannie, aby mu w tym zajęciu pomagała.

## Przypisy

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział Archiwum w Cieszynie, Akta miasta Cieszyna (AMC) 482.

<sup>2</sup> Jan Wantuła, Testament Jadwigi Trzanowskiej. W: Nasz Kalendarz 1933, Č. Tešin 72.

<sup>3</sup> Na podstawie artykułu dr R. E. Wagnera, Heimliche Dichter, Bielitzer Poeten W: Festschrift zum Gedenken an den 100 Geburtstage von Superintendent dr Theodor Karl



Haase, 1834-1934, praca zbiorowa wyd. w Bielsku, bez daty wyd. (prawdop. 1934). Za udostępnienie mi swej prywatnej biblioteki uprzejmie dziękuję pastelowi cieszyńskiemu ks. Tomaszowi Brühlowi.

- <sup>4</sup> „Krzyżen Nawssczjwena” — w testamentach określano tak zwykle ciężką nieuleczalną chorobę, np. paraliż. Jadwiga w czasie pisania testamentu miała jeszcze niedoroślą córkę Zuzannę. Zmarła w tym samym roku 1620 u syna pastora, Jerzego T. w Międzyrzeczu Waławskim.
- <sup>5</sup> Jan Durovič, *Životopis Juraja Tranovskeho* (Liptovski Sv. Mikulas 1942) na s. 36 wyraża opinię, że brak wzmianki o synu w testamencie jego matki mógł wynikać z przyczyn zwykłych i naturalnych, mianowicie z tego, że z jego działu spadkowego opłacane były jego studia, ewent. że wybrał swą część już wcześniej. Nie wydaje się to przekonujące: takie sytuacje zaznaczano również w testamentach, choćby dla jasności dalszej procedury spadkowej.
- <sup>6</sup> Fr. Slama, *Oesterreichisch Schlesien*, Praha 1887, s. 53.
- <sup>7</sup> K. Piwarski, *Dzieje polityczne i ustrojowe (Śląska), okres od końca XVI w. do wymarcia dynastii Piastów na Śląsku*, s. 330, W: *Historia Śląska*, praca zbior. pod red. K. Maleczyńskiego, t. I, cz. 3, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.
- <sup>8</sup> G. Biermann, *Geschichte des Herzogthums Teschen*, wyd. II, Cieszyn 1894, s. 136.
- <sup>9</sup> J. Broda, *Słowiański Luter*, W: *Strażnica Ewangelicka* 1952, Nr. 9, s. 128.
- <sup>10</sup> Skromniejsze ubieranie młodych dziewcząt było raczej przyjętym zwyczajem; najlepsze ubiory sprawiało się im dopiero przy wyprawie ślubnej.
- <sup>11</sup> Fr. Popiołek, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958, s. 46.
- <sup>12</sup> G. Biermann, *Geschichte ...*, s. 180. — „List winny” według ówczesnych dokumentów szacowany był na 150 Rt.
- <sup>13</sup> G. Biermann, *Geschichte...*, s. 182: Autor podaje wprawdzie, że w późniejszym czasie ks. Elżbieta Lukracja zezwoliła na palenie gorzałki swemu chirurgowi; być może podobny wypadek zachodził i wcześniej, za czasów jej ojca lub brata — zwłaszcza ks. Adam Waclaw, będąc w ciągłych tarapatkach finansowych, mógł być wzamian za dużą rekompensatę pieniężną zezwolić rodzinie Trzanowskich na wypalanie wódki. W tym wypadku potwierdzało by to posiadanie w tej rodzinie znacznych środków pieniężnych umożliwiających wykupienie takiego wyjątkowego przywileju.
- <sup>14</sup> XVIII-wieczne domy zamożnych mieszczan z pobliskiego okręgu Rożnowa były piętrowe, przy czym na dole mieściła się część usługowa (warsztat rzemieślniczy, izba szynkowa, kuchnia), na górze — pomieszczenia mieszkalne. Podobny układ miał przeniesiony do skansenu w Rożnowie XVII-wieczny dom wójta z Wielkich Karłowic. — Ponieważ w okresie XVI-XVIII wieku zasadniczy typ domów mieszkalnych w ludowych warstwach środkowej Europy nie uległ zmianom, na podstawie przedstawionych w skansenie w Rożnowie obiektów z XVII-XVIII wieku można wnioskować o ogólnym wyglądzie gospodarstw mieszczańskich w bliskim terenowo i kulturowo Księstwie Cieszyńskim. Por. A. Miłobędzki, *Architektura i społeczeństwo*, W: *Polska w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1970, s. 25.

Władysław Sosna

CIESZYN

## Modlitby a ódy Juraja Tranovského (Výber).

(Lektura broszury i co z niej wynikło)

Nakładem wydawnictwa Tranoscus w Lipowskim Mikulaszu w 1992 r. został wydany 40 — stronicowy „Wybór” modlitw i ód Ks. Jerzego Trzanowskiego pod wyżej podanym tytułem. Wybór został przygotowany przez dr. Andrzeja Hajduka. W słowie wstępnym Biskup Generalny Ks. Paweł Uhorskaí podkreślił znaczenie modlitwy dla każdego wierzącego i przypomniał czytelnikom, że ks. Jerzy Trzanowski wydał swój zbiór modlitw p.t. „Phiala odoramentorum” w Lewoczy w 1635 r. Kolejne wydania pokazały się w 1685, a następnie 1736 r. w Lipsku w połączeniu z kancjonałem, wreszcie w 1892 i 1897 w Ružomberoku. W krótkim akapicie wspomniał także Ksiądz Biskup o polskim tłumaczeniu „Phiali” z 1898 r., dokonanym przez Ks. Franciszka Michejdę. Spośród 88 modlitw pomieszczonych w oryginale, w „Wyborze” znajdujemy 43 modlitwy na różne okoliczności. Znacznie skromniej prezentowane są ody. Na 150 zamieszczonych w „Odarum Sacrarum”, w „Wyborze” mamy tylko 4 (numery: 4, 41, 83 i 130), w tłumaczeniu na język słowacki. „Wybór” zakończony jest jednostronicowym „Životopisne dáta Juraja Tranovského”. Nad tym fragmentem, autor notatki chciałby się na chwilę zatrzymać.

Dziejopisarze, a w szczególności biografowie doskonale wiedzą, że nawet wówczas, gdy zachowały się dobre źródła, wcale nie tak trudno wyłuskać jakiś szczegół, który nie jest do końca jednoznacznie jasny. Mógłby rzecz wyjaśnić przy dobrej pamięci i prawdomówności opisywany bohater lub świadek zdarzenia, ale ich już nie ma...! A gdy źródeł brak lub są rozbieżne? W obu przypadkach możemy jedynie postawić hipotezę. Ale jak łatwo tu o pomyłkę? Widać to również na przykładzie naszego bohatera — ks. Jerzego Trzanowskiego.

W ciągu 1992 r. otrzymaliśmy w języku polskim obok artykułu „Ks. Jerzy Trzanowski — słowiański Luter” zamieszczonego w „Kalendarzu ewangelickim 1992” (Warszawa 1991) i w „Ewangelický kalendář — 1992” (Czeski Cieszyn 1991), także „Ks. Jerzy Trzanowski — słowiański Luter. Kalendarium życia i twórczości (...)”, ogłoszony na łamach „Słowa i myśli” (nr 4/1992), w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” (nr 16/1992) oraz w osobnej broszurze „Ks. Jerzy Trzanowski 1592-1992”, Cieszyn 1992, wszystko autorstwa mgr. inż. Tadeusza Sikory. W „Słowie i myśli” kalendarium autor opatrzył uwagą: „Na podstawie najnowszej



Haase, 1834-1934, praca zbiorowa wyd. w Bielsku, bez daty wyd. (prawdop. 1934). Za udostępnienie mi swej prywatnej biblioteki uprzejmie dziękuję pastorowi cieszyńskiemu ks. Tomaszowi Brühlowi.

- <sup>4</sup> „Krzyžen Nawszczjwena” — w testamentach określano tak zwykle ciężką nieuleczalną chorobę, np. paraliż. Jadwiga w czasie pisania testamentu miała jeszcze niedorośłą córkę Zuzannę. Zmarła w tym samym roku 1620 u syna pastora, Jerzego T. w Międzyrzeczu Waławskim.
- <sup>5</sup> Jan Durovič, Životopis Juraja Tranovskeho (Liptovski Sv. Mikulas 1942) na s. 36 wyraża opinię, że brak wzmianki o synu w testamencie jego matki mógł wynikać z przyczyn zwykłych i naturalnych, mianowicie z tego, że z jego działu spadkowego opłacane były jego studia, ewent. że wybrał swą część już wcześniej. Nie wydaje się to przekonujące: takie sytuacje zaznaczano również w testamentach, choćby dla jasności dalszej procedury spadkowej.
- <sup>6</sup> Fr. Slama, Oesterreichisch Schlesien, Praha 1887, s. 53.
- <sup>7</sup> K. Piwarski, Dzieje polityczne i ustrojowe (Śląska), okres od końca XVI w. do wymarcia dynastii Piastów na Śląsku, s. 330, W: Historia Śląska, praca zbior. pod red. K. Małeczynskiego, t. 1, cz. 3, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.
- <sup>8</sup> G. Biermann, Geschichte des Herzogthums Teschen, wyd. II, Cieszyn 1894, s. 136.
- <sup>9</sup> J. Broda, Słowiański Luter, W: Strażnica Ewangelicka 1952, Nr. 9, s. 128.
- <sup>10</sup> Skromniejsze ubieranie młodych dziewcząt było raczej przyjętym zwyczajem; najlepsze ubiory sprawiało się im dopiero przy wyprawie ślubnej.
- <sup>11</sup> Fr. Popiołek, Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego, Katowice 1958, s. 46.
- <sup>12</sup> G. Biermann, Geschichte ..., s. 180. — „List winny” według ówczesnych dokumentów szacowany był na 150 Rt.
- <sup>13</sup> G. Biermann, Geschichte..., s. 182: Autor podaje wprawdzie, że w późniejszym czasie ks. Elżbieta Lukracja zezwoliła na palenie gorzałki swemu chirurgowi; być może podobny wypadek zachodził i wcześniej, za czasów jej ojca lub brata — zwłaszcza ks. Adam Wacław, będąc w ciągłych tarapatkach finansowych, mógł być wzamian za dużą rekompensatę pieniężną zezwolić rodzinie Trzanowskich na wypalanie wódki. W tym wypadku potwierdzało by to posiadanie w tej rodzinie znacznych środków pieniężnych umożliwiających wykupienie takiego wyjątkowego przywileju.
- <sup>14</sup> XVIII-wieczne domy zamożnych mieszczan z pobliskiego okręgu Rożnowa były piętrowe, przy czym na dole mieściła się część usługowa (warsztat rzemieślniczy, izba szynkowa, kuchnia), na górze — pomieszczenia mieszkalne. Podobny układ miał przeniesiony do skansenu w Rożnowie XVII-wieczny dom wójta z Wielkich Karłowic. — Ponieważ w okresie XVI-XVIII wieku zasadniczy typ domów mieszkalnych w ludowych warstwach środkowej Europy nie uległ zmianom, na podstawie przedstawionych w skansenie w Rożnowie obiektów z XVII-XVIII wieku można wnioskować o ogólnym wyglądzie gospodarstw mieszczańskich w bliskim terenowo i kulturowo Księstwie Cieszyńskim. Por. A. Miłobędzki, Architektura i społeczeństwo, W: Polska w epoce Odrodzenia, Warszawa 1970, s. 25.

Władysław Sosna

CIESZYN

## Modlitby a ody Juraja Tranovského (Výber).

(Lektura broszury i co z niej wynikło)

Nakładem wydawnictwa Tranoscus w Lipowskim Mikulaszu w 1992 r. został wydany 40 — stronicowy „Wybór” modlitw i ód Ks. Jerzego Trzanowskiego pod wyżej podanym tytułem. Wybór został przygotowany przez dr. Andrzeja Hajduka. W słowie wstępnym Biskup Generalny Ks. Paweł Uhorskai podkreślił znaczenie modlitwy dla każdego wierzącego i przypomniał czytelnikom, że ks. Jerzy Trzanowski wydał swój zbiór modlitw p.t. „Phiala odoramentorum” w Lewoczy w 1635 r. Kolejne wydania pokazały się w 1685, a następnie 1736 r. w Lipsku w połączeniu z kancjonałem, wreszcie w 1892 i 1897 w Ružomberoku. W krótkim akapicie wspomniał także Ksiądz Biskup o polskim tłumaczeniu „Phiali” z 1898 r., dokonany przez Ks. Franciszka Michejdę. Spośród 88 modlitw pomieszczonych w oryginale, w „Wyborze” znajdujemy 43 modlitwy na różne okoliczności. Znacznie skromniej prezentowane są ody. Na 150 zamieszczonych w „Odorum Sacrarum”, w „Wyborze” mamy tylko 4 (numery: 4, 41, 83 i 130), w tłumaczeniu na język słowacki. „Wybór” zakończony jest jednostronicowym „Životopisne dáta Juraja Tranovského”. Nad tym fragmentem, autor notatki chciałby się na chwilę zatrzymać.

Dziejopisarze, a w szczególności biografowie doskonale wiedzą, że nawet wówczas, gdy zachowały się dobre źródła, wcale nie tak trudno wyłuskać jakiś szczegół, który nie jest do końca jednoznacznie jasny. Mógłby rzecz wyjaśnić przy dobrej pamięci i prawdomówności opisywany bohater lub świadek zdarzenia, ale ich już nie ma...! A gdy źródeł brak lub są rozbieżne? W obu przypadkach możemy jedynie postawić hipotezę. Ale jak łatwo tu o pomyłkę? Widać to również na przykładzie naszego bohatera — ks. Jerzego Trzanowskiego.

W ciągu 1992 r. otrzymaliśmy w języku polskim obok artykułu „Ks. Jerzy Trzanowski — słowiański Luter” zamieszczonego w „Kalendarzu ewangelickim 1992” (Warszawa 1991) i w „Evangelický kalendář — 1992” (Czeski Cieszyn 1991), także „Ks. Jerzy Trzanowski — słowiański Luter. Kalendarium życia i twórczości (...)”, ogłoszony na łamach „Słowa i myśli” (nr 4/1992), w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” (nr 16/1992) oraz w osobnej broszurze „Ks. Jerzy Trzanowski 1592-1992”, Cieszyn 1992, wszystko autorstwa mgr. inż. Tadeusza Sikory. W „Słowie i myśli” kalendarium autor opatrzył uwagą: „Na podstawie najnowszej



literatury przedmiotu". Szkoda, że owa „najnowsza literatura” nie została podana w żadnej z wymienionych pozycji. Ułatwiłoby to konfrontację źródeł.

Spośród szeregu dat, pomiędzy wydawnictwem Tranoscius (dalej Tr) a opracowaniem mgr. inż. T. Sikory (dalej TS) cztery daty są niezgodne:

1) W literaturze można spotkać datowanie urodzin J. Trzanowskiego pomiędzy 27.III.1591 i 9.IV.1592. W omawianych kalendarzach mamy już tylko 1592 rok, ale 27.III. w „Tr” i 9.IV. u „TS”. Autor z w pewnym zawstydzeniem stwierdza, że uległ interpretacjom „możliwszym”, którzy autorytatywnie stwierdzili, iż 27.III. odnosi się do notacji wg. kalendarza juliańskiego a 9.IV. odpowiada zapisowi wg. współcześnie obowiązującego kalendarza. Także z literatury znany jest fakt, że gregoriańską reformę kalendarza wprowadzili w podległych sobie krajach Habsburgowie pod koniec 1582 r., znacznie później kraje protestanckie. W tym czasie i księstwo cieszyńskie (aczkolwiek pośrednio podległe już Habsburgom) było protestanckie i Trzanowski był luteraninem, więc zakładano, że 27.III. jest datą wg. „starego” juliańskiego kalendarza.

Rzecz nie dawała mi jednak spokoju zwłaszcza, że pomiędzy 27.III. a 9.IV. jest różnica czternastu, a nie dziesięciu dni, właściwych dla 1592 roku. Po sprawdzeniu okazało się, że 27.III.1592 r. w kalendarzu juliańskim był poniedziałkiem a 9.IV. w kalendarzu gregoriańskim czwartkiem. Stwierdzenie tego faktu wykazało rażącą rozbieżność.

Dr Jan Ďurovič w swojej monografii „Životopis Juraja Tranovského”, Liptovský Svätý Mikuláš 1942 przytacza dwa istotne źródła, na podstawie których ustala datę urodzenia J. Trzanowskiego:

a) „Coronis ad posteritatem”, zamieszczone na końcu „Odorum sacrarum”, gdzie znajdujemy dwa wiersze:

Nona Dies aprilis, erat, trigesima Vt aetas,  
enituit nobis, In patris orbe soli”.

W języku niemieckim (wg. okolicznościowego wydawnictwa „Zum Gedenken an den 100 Geburtstag von Superintendent D. Dr. Theodor Karl Haase 1834-1934, Festschrift) tłumaczenie brzmi:

„Als dreissig Lenz' mir blühten, am 9. April fand sich,  
Schrieb man das Jahr Eintausend Sechshundert Einundzwanzig”,

a w języku polskim (wg. tegoż wydawnictwa, s.36)

„Od dziewiątego kwietnia trzydziestego roku mego życia  
Jestem z rodziny Trzanowskich jedynym”.

Biorąc pod uwagę tekst polski, zdaje się on sugerować, że od 9.IV.1621 r. Ks. Trzanowski w czasie pobytu w Cieszynie był osieroconym („In patrio orbe soli”). Dr Ďurovič pisze (s.29): „(...) 9. aprila bolo, keď svital mu 30. rok života na domácej pôde (...)” i w dalszym rozumowaniu łączy 9. kwietnia z dniem urodzin. Właściwą interpretację tekstów pozostawiam językoznawcom.

b) Stirps Tranosciana, przetrwałe do naszych czasów w odpisach, gdzie ks. Trzanowski pisał: „Deň môjho narodenia bol v mesiaci inarci, v deň utrpenia a smrti Krista (L'udove: Veliký pátek) roku 1592 (mart.27)”.

Przytoczony tekst wprowadza istotny szczegół: Wielki Piątek 27. marca! Nie pozostało nic innego, jak sprawdzić, czy w ogóle i wg. którego z kalendarzy 27.

marca był Wielkim Piątkiem. Nie roszczę sobie pretensji do nowego odkrycia, bo mógł ktoś już dawno takiego obliczenia dokonać — wszak nigdzie o tym nie czytałem — ale nie ukrywam, że wynik zaskoczył mnie do tego stopnia, że obliczenia powtarzałem kilka razy. Okazało się, że 27 marca był Wielkim Piątkiem w 1592 r. wg kalendarza gregoriańskiego!!! Wg. rachuby kalendarza juliańskiego Wielki Piątek nosił datę 24. marca! Dalsze komentarze są zbyteczne.

2. Kolejna rozbieżność dotyczy daty ślubu ks. J. Trzanowskiego z Anną Polany: 1615 (Tr), 1616 (TS). U Ďurivica jest 1615 r.

3. Bitwa pod Białą Górą miała miejsce 8.XI.1620 r. W kalendarzach znajdujemy: 1621 (TR) i „po 1620” (TS). Odpowiedź znajdujemy u Ďurovica. Ucieczka ks. J. Trzanowskiego miała miejsce pomiędzy 28.II.1621 („všetko obyvatel'stvo utieklo”) a 10.III, gdy Trzanowskim urodził się syn Konstantyn w Cieszynie.

4. Spore rozbieżności występują w datach opuszczenia Bielska przez ks. Trzanowskiego: od 1627 (w wystąpieniu prof. Davida Daniela — „To sing in troubled times: The times, life and faith of Juraj Tranovský — 1992,) 1629 (TS) i 1630 (TR). Rok 1627 znajdujemy także w okolicznościowym wydawnictwie na 100 — lecie urodzin ks. dr. T. K. Haasego (str. 26), u ks. dr. Andrzeja Wantuły („Jerzy Trzanowski, życie i twórczość”, Cieszyn 1938) i ks. Karola Michejdy („Dzieje kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim”, Cieszyn 1909). Po rozbiciu protestanckich wojsk Mansfelda w 1626 r., zagrożenie Księstwa Cieszyńskiego ze strony oddziałów prezydenta Komory Śląskiej margrabiego Karola v. Dohna niewątpliwie wzrosło, ale upokarzający protestantów statut religijny wydała księżna Elżbieta Lukrecja dopiero w 1629 r., w ślad za cesarskim edyktem restytucyjnym z 6. marca tego samego roku. Usunięcie z Księstwa duchownych i nauczycieli w 1629 r. potwierdza także kronika Kaufmanna. Przytoczone wydarzenia korespondują z innymi szczegółami życiorysu ks. Trzanowskiego (druk „Od” — w Brzegu w 1629, narodzenie kolejnych synów: Dawida — 1627 i Tymoteusza — 1629 w Bielsku). W świetle powyższych faktów, datę 1629 należy uznać za prawidłową. Wyjaśnić byłoby jedynie trzeba, czy ks. Trzanowski w drodze na Orawski Zamek zatrzymał się zimą 1629/30 na zamku w Budatinie. Wspominają o tym starsze biogramy, nowsze ten szczegół pomijają.

Skoro mowa tu była o artykułach mgr. inż. Tadeusza Sikory zamieszczonych w „Kalendarzach ewangelickich”, dodajmy jeszcze kilka spostrzeżeń. Książę Adam Waclaw objął rządy w 1594 r. i skoro on sprowadził do Cieszyna ks. Tymoteusza Łowczany'ego, ten nie mógł chrzcić Jerzego Trzanowskiego w 1592 r. (str. 62). Wynajęte przez cesarza Ferdynanda II wojska z Polski nie były etnicznie jednakowe (kozacy). Nie ma co ukrywać, były to słynne z okrucieństwa wojska płk. Aleksandra Lisowskiego, jak podaje „Wielka Encyklopedia Powszechna PWN” (t. VI, Warszawa 1965) „lekka, nieregularna polska kawaleria” (str. 65). W czasie pobytu ks. Trzanowskiego w Bielsku (1626-1629), Biała starała się dopiero o uzyskanie statusu samodzielnej wsi, a za rzeką Białą było Królestwo Polskie, a nie Galicja, którą ustanowiono półtora wieku później.

Jak widać, i w tym przypadku potwierdza się stara łacińska sentencja: errare humanum est.



Rafał Leszczyński

Jest zwyczajem praktykowanym na sesjach jubileuszowych — a na takiej sesji przecież się znajdujemy — aby w toku obrad dokonywać przeglądu dotychczasowych badań w omawianej dziedzinie i na przyszłość formułować kolejne postulaty badawcze. Przegląd dotychczasowych badań nad Trzanowskim i jego spuścizną pisarską, przynajmniej w odniesieniu do pozycji opublikowanych po polsku, został już dokonany w jednym z wygłoszonych tutaj referatów. Pozostaje przedstawić kilka propozycji na przyszłość, a zapewne w ciągu dalszej dyskusji zostaną zgłoszone kolejne projekty.

Jako pierwszy narzuca się postulat prześledzenia okoliczności dwukrotnego pobytu młodego Trzanowskiego w dolnołużyckim Gubinie. Ks. A. Wantuła, gdy pisał o decyzji podjęcia nauki w oddalonym gimnazjum gubińskim najpierw wyraził zdziwienie, a nawet potem wyznał, iż nie wiadomo, do której klasy Trzanowski został przyjęty „i jak mu tam upływało życie”. Nam, którzy nie znamy powodów owej decyzji, może się ona wydawać zaskakująca i dziwna, lecz rodzina Trzanowskich, gdy wysyłała syna do Gubina, z pewnością kierowała się jakimiś racjonalnymi przesłankami. Warto pokusić się ich poznanie. Czy w Gubinie mieszkał ktoś, u kogo młody przybysz z Cieszyna znalazłby punkt oparcia? Czy był to może krewniak Trzanowskich? Czy raczej partner handlowy ojca — kotlarza? Należałoby przeprowadzić kwerendę, kto z gubińskich rzemieślników lub kupców prowadził interesy z Cieszyna. Z kolei trzeba zająć się programem nauczania w gubińskim gimnazjum i składem grona nauczycielskiego. Czy był w nim ktoś wybitny? Trzeba wreszcie poznać, co nauce w tej szkole Trzanowski zawdzięczał. Wymowne jest, że po studiach w Wittenberdze Trzanowski powrócił do Gubina, a nie np. do Kołobrzegu, gdzie też był uczniem. Sądzę, że kierowała nim nie tyle chęć ponownego ujrzenia miejsca, gdzie pobierał nauki, co nadzieja na zatrudnienie w szkole, której sam niedawno był uczniem. Dopóki nie został ordynowany, wykonywał Trzanowski pracę nauczycielską w Pradze; był też rektorem szkoły w morawskim Holeszowie i Wałaskim Międzyrzeczu. Może w Gubinie nawet zastępował przejściowo któregoś z nauczycieli (takie zastępstwa były praktykowane), a przynajmniej żywił nadzieję na zatrudnienie, ale nie zdołał uzyskać stałej posady, co osiągnął dopiero w stolicy Czech. Przedstawione tu możliwości wymagają oczywiście sprawdzenia. Jest to wdzięczne zadanie dla badaczy naszych i niemieckich, najbardziej dla łużyckich. Dotychczas zwykło się bowiem mówić o roli Trzanowskiego dla protestantyzmu trzech narodów słowiańskich: Słowaków, Polaków i Czechów, a przecież w jego życiu pojawiła się epizodycznie i czwarta ziemia zachodniosłowiańska: Łużyce. Bez wątpienia Trzanowski zetknął się z Łużyczanami podczas nauki w Gubinie. Czy przyszedł autor „Cithary” miał

wtedy w dłoniach dolnołużycki kancjonał Albina Mollera? Analiza porównawcza może tu coś podpowiedzieć. Znaczenie dociekań nad dolnołużyckim epizodem życia Trzanowskiego jest ważniejsze od konstatacji czysto biograficznych. Wydaje się, że prześledzenie wątku łużyckiego pozwoli lepiej zrozumieć proces kształtowania się postawy życiowej i programu pisarskiego „słowiańskiego Lutra”.

Kolejnym zadaniem będzie zbadanie łacińskiej spuścizny poetyckiej Trzanowskiego, kultury literackiej autora, jego stosunku do inspiracji antycznych i rozpowszechniającego się stylu manierystycznego. Słowaccy badacze są skłonni widzieć w nim manierystę. Czy we wszystkim nim był? Na zbadanie czeka spuścizna kaznodziejska Trzanowskiego. Niezmiernie popularna „Cithara sanctorum” usunęła w cień oryginalną twórczość Trzanowskiego. W odróżnieniu od zadowalająco przeanalizowanej „Cithary” reszta przedstawia wdzięczny, bo mało spenetrowany obiekt badawczy, z czego mogą powstać prace doktorskie i magisterskie.

Łączy się z powyższym postulat wydania kazań Trzanowskiego we współczesnej polszczyźnie. Ich poczytność została potwierdzona licznymi odpisami, na których podstawie należy przygotować tekst możliwie zgodny z wolą autorską i opublikować go przynajmniej w reprezentatywnym wyborze, jeśli nie w całości. Wolno się spodziewać, że tam, gdzie nazwisko Trzanowskiego nadal coś mówi, książka będzie się dobrze sprzedawała. Jest to postulat pod adresem wydawnictw kościelnych, po części i pod adresem PTE, a do realizacji mogliby się przyczynić też ewangelicy z obszaru państwa czecho-słowackiego. W ten sposób zakończenie obchodów jubileuszowych nie będzie oznaczało końca zainteresowania Trzanowskim aż do następnej „okrągłej” rocznicy, ale otworzy etap prac analitycznych, archiwalnych i edytorskich, jakie z czasem zaowocują publikacjami o sławnym cieszyńniaku.



## W kwestii historycznego ujęcia

Tak już jest, że wybitne jednostki nie tylko wyciskają swoje piętno na własnej epoce, ale ciążą też nad przyszłością. Stąd zdarza się, że w kolejnych okresach historycznych ich autorytet bywa wykorzystywany do celów z którymi nie miały one nic wspólnego. Spotkało to również księdza Jerzego Trzanowskiego, którego osobę próbowano wikłać w spory o etniczne, narodowe oblicze Śląska Cieszyńskiego. Z satysfakcją trzeba stwierdzić, że nasza konferencja uniknęła tak pojętego ahistoryzmu i ujmowała naszego rodaka, człowieka prawego, apostoła reformacji, księdza, nauczyciela, poety, i kompozytora na tle jego epoki i w wymiarze jego rzeczywistych dokonań.

Jerzemu Trzanowskiemu, jako synowi XVII wieku i teologowi, bliską była łacina, jak i język niemiecki, w którym, w uniwersyteckim środowisku Wittenbergi, dorabiał się głębokiego związku z reformacją w jej wersji luterńskiej. Jednak, jak przystało na duszpasterza z prawdziwego zdarzenia, najważniejszym dla niego językiem była mowa powierzonych mu wyznawców, a więc Czechów, Morawian, Słowaków, bo wśród etnicznie polskich ewangelików, gdzie przydatną mu być mogła gwara cieszyńska, nie dane mu było pracować, gdyż trudno za taki okres w jego życiu uważać krótki pobyt w Oleśnicy, względnie Bielsku, gdzie mogły się zdarzać dorywcze, duszpasterskie kontakty z śląsko-polskimi wyznawcami. Stąd i pisarski dorobek Jerzego Trzanowskiego, ściśle związany z duszpasterską praktyką, należy do literatury czeskiej i słowackiej, zaś w wymiarze uniwersalnym jest on własnością całej wspólnoty ewangelickiej, w tym polskiej, szczególnie cieszyńskiej.

Interesującym nawiązaniem do tradycji Jerzego Trzanowskiego był referat pani profesor Ewy Chojnickiej, poświęcony „Bielskiemu Syjonowi”, mocno osadzony w społecznych i etnicznych realiach, typowych dla miast śląskich, szczególnie Bielska. Takich ujęć niewiele było dotąd, nie tylko zresztą w historiografii polskiej. Słuszną jest dezaprobata pani Profesor w stosunku do barbarzyńskich metod zmierzających do zatarcia niemieckiego charakteru bielskiego zboru. Godny uwagi jest też postulat przywrócenia regionalnej historii księży superintendentów: Karola Samuela Schneidera i Teodora Karola Haase, polityków będących rzecznikami znoszenia różnic stanowych, budowanie szacunku dla prawa, tolerancji światopoglądowej, religijnej, swobód obywatelskich i ludzkich praw Żydów.

Jednak w imię historycznej prawdy nie można pominąć również ich walki z polskim ruchem narodowym na Śląsku Cieszyńskim, szczególnie zaś polskim

nurtem w kościele ewangelickim. To T. K. Haase był inicjatorem działań zmierzających do usunięcia z Cieszyna księdza Leopolda Marcina Otty oraz dyrektora gimnazjum Janko Kalinčiaka, to Haase, przy okazji ostrych sporów, dotyczących narodowego oblicza instytucji szkolnych i kościelnych, wepchnął Pawła Stalmacha za więzienne kraty, a jako dostojnik kościoła ewangelickiego, poseł do Sejmu Krajowego w Opawie, poseł do Rady Państwa, a później członek Rady Panów w Wiedniu, systematycznie zmierzał do odcięcia śląskich ewangelików od narodu polskiego i sprowadzenia ich do roli niemieckich satelitów. Dokumentację jego dążeń stanowi „Nowy Czas”, pismo językowo polskie, ale proniemieckie, którego był patronem. Wobec osób sprzeciwiających się jego dążeniom był twardy. Ilustrują to losy księdza Jerzego Badury, czy księdza doktora Jana Pindóra. Wiele zrobił dla utrakwizacji, a więc poniemczenia wyżej zorganizowanych szkół ludowych i środowiska nauczycielskiego, choć na tym odcinku nie można mu odmówić dokonań dla oświaty korzystnych.

Główny bohater naszej konferencji ksiądz Jerzy Trzanowski żył w XVII wieku i wikłanie go w problematykę narodową, typową dla drugiej połowy XIX, czy XX wieku, jest zabiegiem nierzetelnym. Inaczej sprawa ma się z godnymi, z wielu względów szacunku śląsko-niemieckimi liberałami, takimi jak T. K. Haase. Dziś, kiedy poszukujemy porozumienia z Niemcami u schyłku XX wieku, trzeba pamiętać o niemieckim wkładzie w cywilizacyjny postęp na Śląsku, ale nie wolno też zapominać o krzywdach wyrządzonych nam przez politycznie wówczas panujące czynniki niemieckie w wieku XIX, gdyż posiadały one bardzo groźnych kontynuatorów w pierwszej połowie wieku XX. Nie można dopuścić do odrodzenia się tych tendencji w jakiegokolwiek formie.



Edward Kisiel  
Henryk Raszka  
CIESZYN — USTRŃ

## Nowe kościoły ewangelickie na Śląsku Cieszyńskim

*Swoim matkom Annie Raszka oraz Annie Kisiel  
dedykujemy*

Na Śląsku Cieszyńskim znajduje się największe w Polsce, liczące około 40 000 osób, skupisko chrześcijan należących do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego). Historia tego Kościoła na wymienionym terenie sięga czasów europejskiej reformacji, zapoczątkowanej przez *Marcina Lutra* w 1517 r. W tym czasie istniało samodzielne Księstwo Cieszyńskie. Już za panowania księcia cieszyńskiego *Kazimierza II* (1450-1528) dotarły tu wpływy reformacji, a za czasów panowania księcia *Wacława III* (1524-1579) religia ewangelicka stała się religią dominującą. Mimo upadku Księstwa Cieszyńskiego w 1653 r., ludność miejscowa zachowała do dzisiaj wierność Kościołowi Ewangelickiemu.

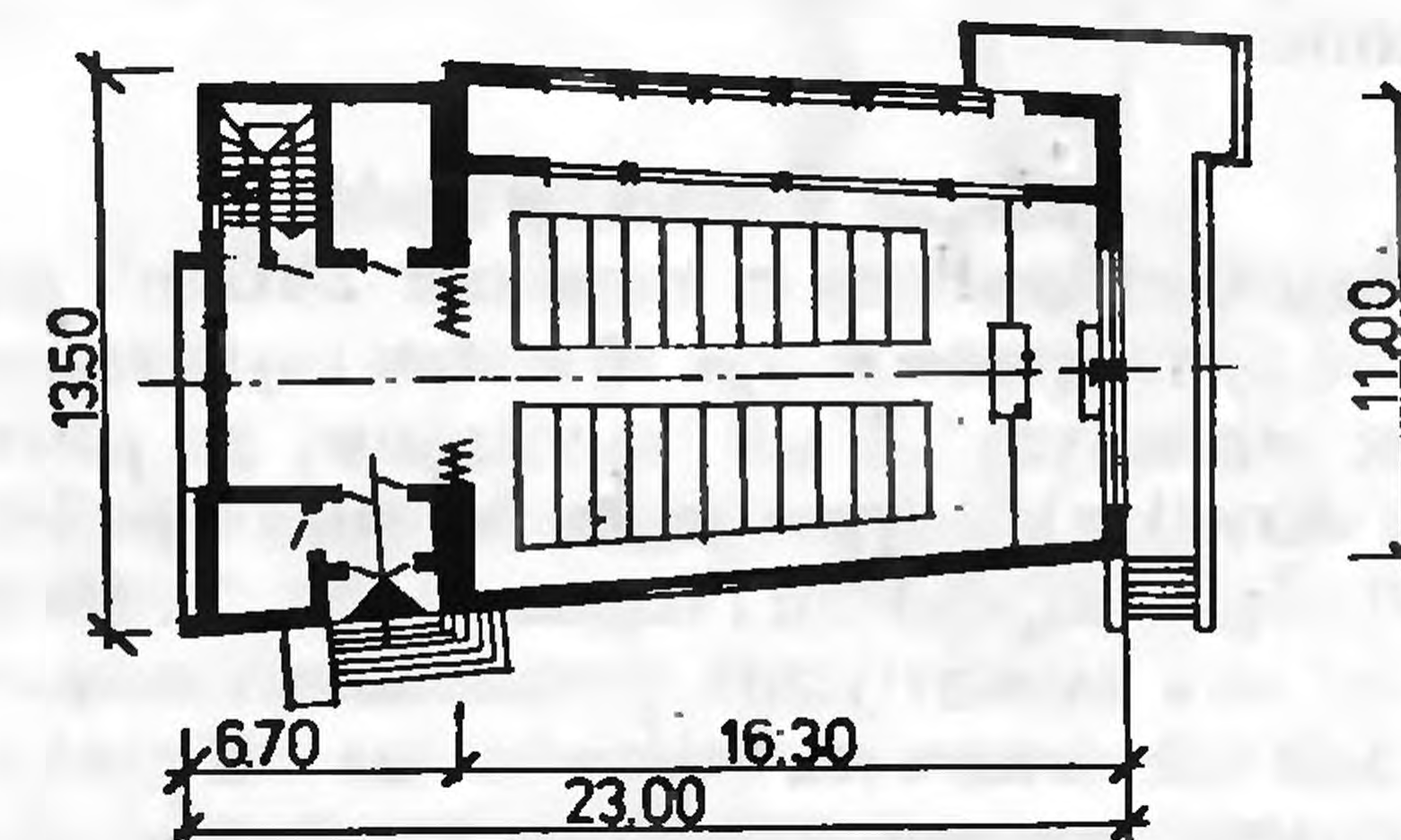
Najstarszym kościołem ewangelickim, wybudowanym w latach 1709—1723 (wieża w 1750 r.) jest Kościół Jezusowy w Cieszynie. Został on zaprojektowany w stylu barokowym, na planie szerokiego krzyża, z półkolistym prezbiterium. Budowniczym tego kościoła był *Jan Jerzy Hausrucker*. Dopiero po wydaniu patentu tolerancyjnego w 1771 roku wybudowano na Śląsku Cieszyńskim kilka mniejszych kościołów, wokół których zostały zorganizowane samodzielne parafie.

Możliwości wybudowania nowych kościołów powstały dopiero w ostatnich kilkunastu latach. Zostały wzniesione kościoły w miejscowościach znacznie oddalonych od macierzystych kościołów parafialnych lub tam, gdzie istniejące obiekty kościelne znajdowały się już w stanie bliskim ruiny. Nowe budynki kościelne stały się ośrodkiem życia religijnego miejscowych społeczności ewangelickich, a w kilku wypadkach załączkiem nowych parafii. Są to obiekty niewielkie, zazwyczaj dwukondygnacyjne, mające na ogół 200-300 miejsc siedzących. Ich architektura nawiązuje do tradycyjnych form regionalnych ziemi cieszyńskiej.

Wszystkie obiekty były budowane tzw. systemem gospodarczym przez członków miejscowych społeczności ewangelickich. Jedynie nadzór techniczny i niektóre roboty specjalistyczne były wykonywane przez profesjonalistów. Z tego powodu



Rys 1. Kościół w Cisownicy — perspektywa



Rys 2. Kościół w Cisownicy — rzut przyziemia



stosowano wyłącznie konstrukcje murowane, żelbetowe konstrukcje monolityczne oraz konstrukcje drewniane. Mimo tych ograniczeń, wykonanie niektórych obiektów świadczy o wysokich zdolnościach wykonawców, a jakość wykonania jest wzorowa. Wybudowane obiekty zostały na ogół pozytywnie ocenione przez lokalne społeczności.

Poniżej zaprezentowano kilka wybudowanych kościołów, zaprojektowanych przez różne zespoły autorskie.

#### Kościół w Cisownicy<sup>1</sup>

Jest to budynek dwukondygnacyjny o kubaturze 3100 m<sup>3</sup>, zaprojektowany na rzucie równoległoboku (rys.1). Na parterze (rys.2) znajduje się sala nabożeństw z 210 miejscami siedzącymi, hol, pomieszczenie magazynowe i kancelaria. Ołtarz znajduje się w węższej części sali nabożeństw. Na poziomie niskiego parteru są usytuowane: sala katechetyczna, pomieszczenia sanitarne oraz kotłownia. Kościół ma na piętrze, w części wieżowej, balkon, na którym znajduje się chór. Wieża o konstrukcji szkieletowo-murowanej ma charakter dzwonnicy, a jednocześnie stanowi dominantę wysokościową. Główny ustrój konstrukcyjny stanowią poprzeczne, monolityczne ramy żelbetowe o zróżnicowanej rozpiętości. Między ramami zastosowano stropy żelbetowe płytowe i gęstożebrowe Ackermana.

#### Kościół w Bażanowicach<sup>2</sup>

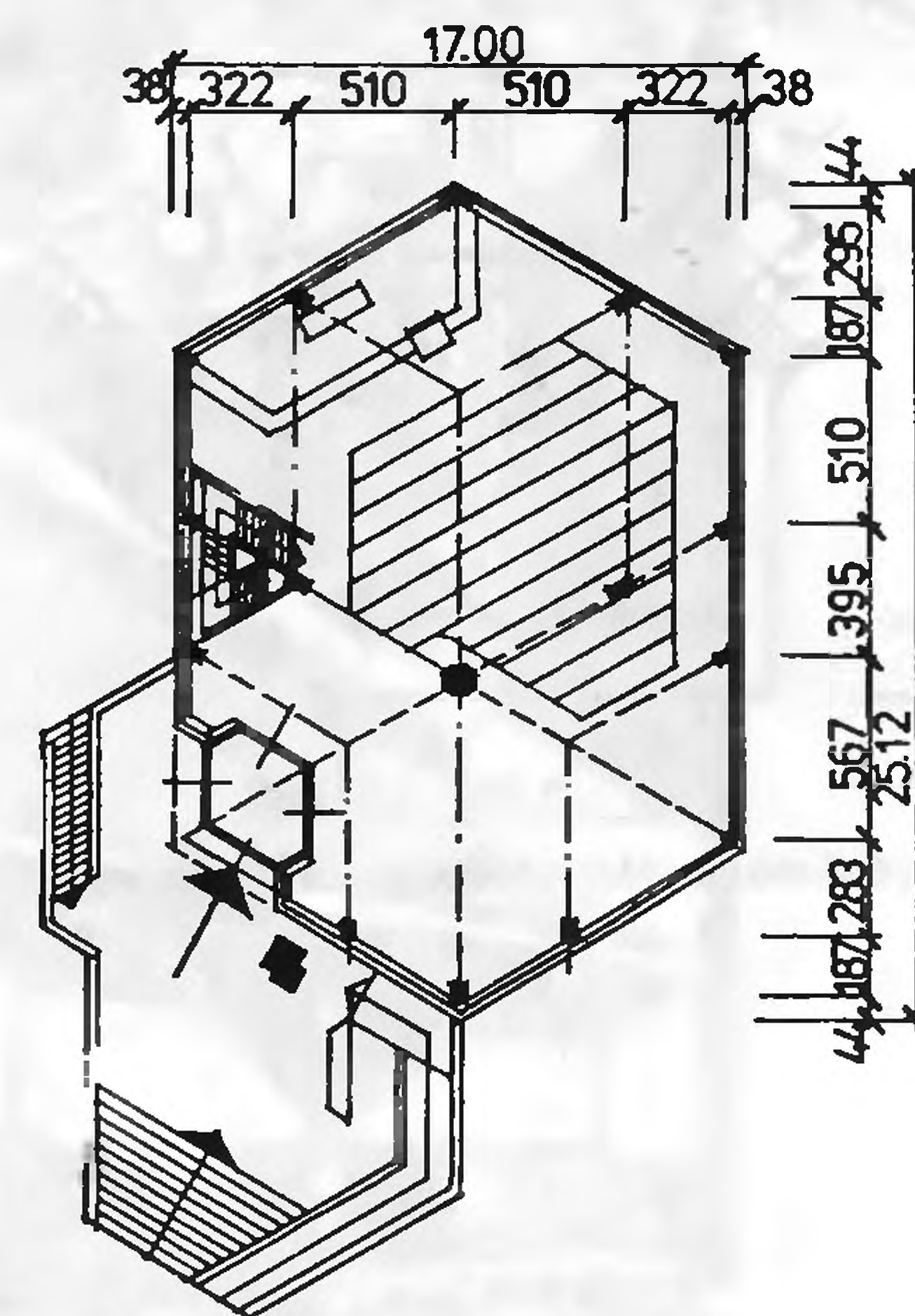
Jest to obiekt dwukondygnacyjny o kubaturze 2900 m<sup>3</sup>, zaprojektowany na rzucie wieloboku regularnego (rys. 3). Na parterze (rys. 4) usytuowano salę nabożeństw ze 180 miejscami siedzącymi. Ołtarz znajduje się po przeciwnej stronie wejścia głównego. Na poziomie niskiego parteru znajdują się: sala katechetyczna, sala zebrań, zaplecze sanitarne, kotłownia oraz mieszkanie gospodarza obiektu. Obie kondygnacje są połączone wewnętrzną klatką schodową. Główny ustrój konstrukcyjny, to monolityczny przestrzenny szkielet żelbetowy oparty na jednym słupie środkowym i słupach wtopionych w ściany zewnętrzne. Połacie dachowe zostały wykonane z drewnianych deskowych dźwigarów kratowych i pełnościennych. Nad niskim parterem, ze względu na dosyć znaczne rozpiętości, zastosowano monolityczne żelbetowe stropy zbrojone krzyżowo, z wypełnieniem z bloczków z betonu komórkowego. Żelbetowy komin centralnego ogrzewania służy równocześnie jako dzwonnica.

#### Kościół w Markłowicach<sup>3</sup>

Jest to obiekt dwukondygnacyjny o kubaturze 2800 m<sup>3</sup>, zaprojektowany na rzucie kwadratu (rys. 5). Na parterze (rys. 6) została usytuowana sala nabożeństw mająca 100 miejsc siedzących. Z sali nabożeństw, za pośrednictwem klatki schodowej łączącej wszystkie kondygnacje, jest dostępna zaprojektowana amfiteatralnie empora z 40 miejscami, chórem i organami (rys. 7). Na poziomie niskiego parteru znajdują się: sala katechetyczna, pomieszczenia sanitarne, kuchnia oraz kotłownia na gaz. Sala nabożeństw ma wejście boczne w kierunku zlokalizowanego obok cmentarza. Dzwon, przeniesiony ze starej kaplicy cmentarnej, umieszczono na ścianie bocznej obiektu. Ustrój konstrukcyjny jest mieszany, szkieleto-



Rys. 3 Kościół w Bażanowicach — perspektywa



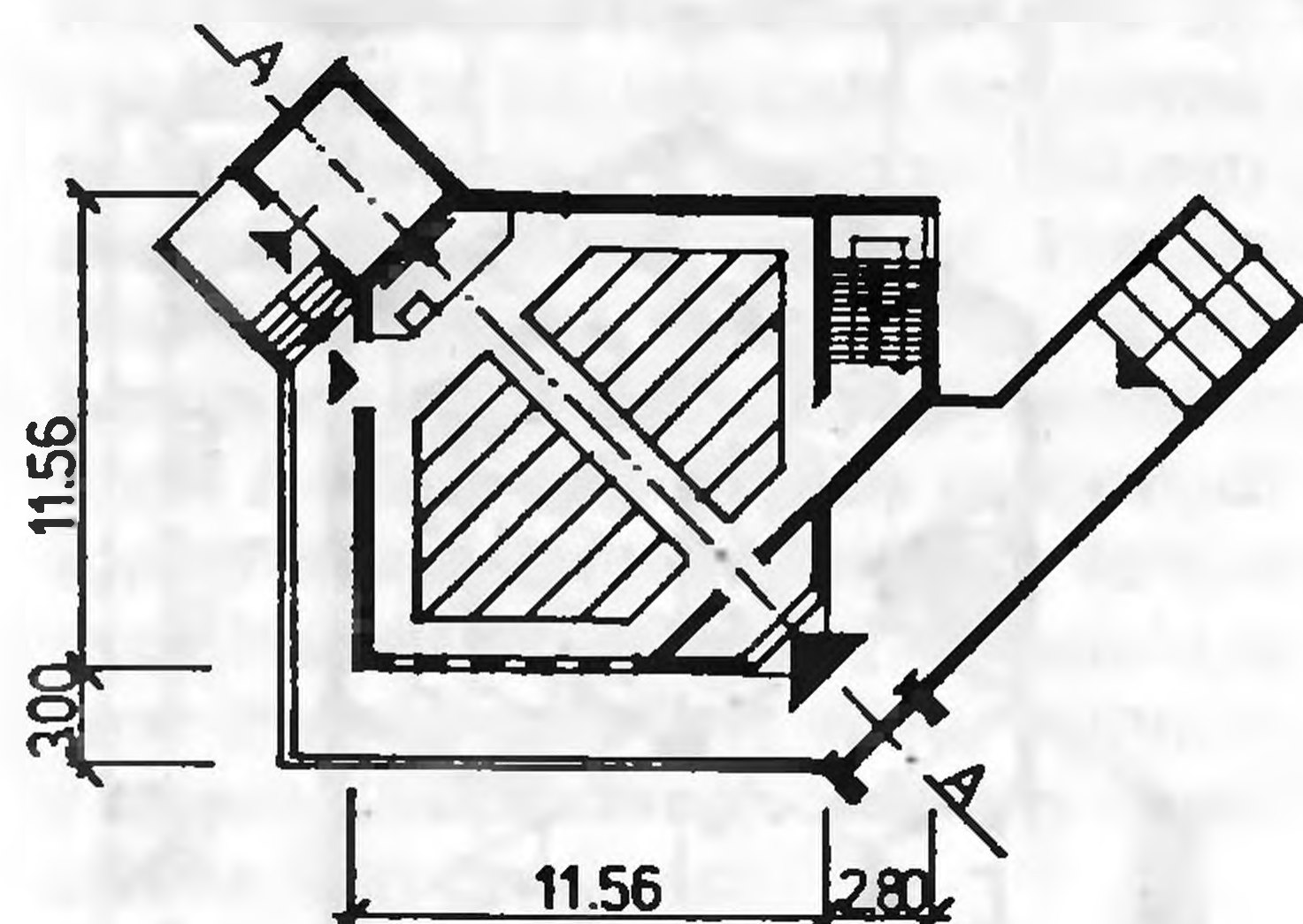
Rys. 3. Kościół w Bażanowicach — rzut przyziemia

wo-ścianowy (rys. 8). Elementy szkieletu, stropy oraz elementy empory o znacznej rozpiętości są żelbetowe. Dach w formie ostrosłupa wykonano o konstrukcji żelbetowej monolitycznej.

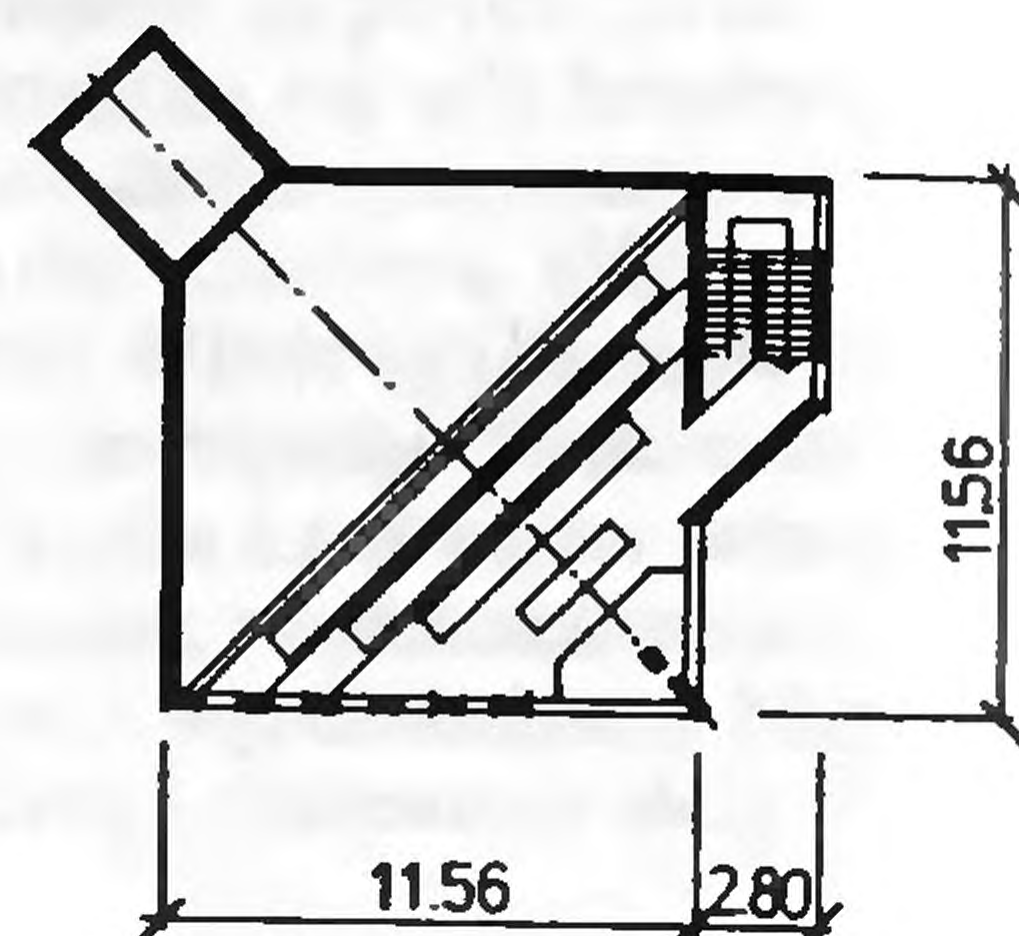




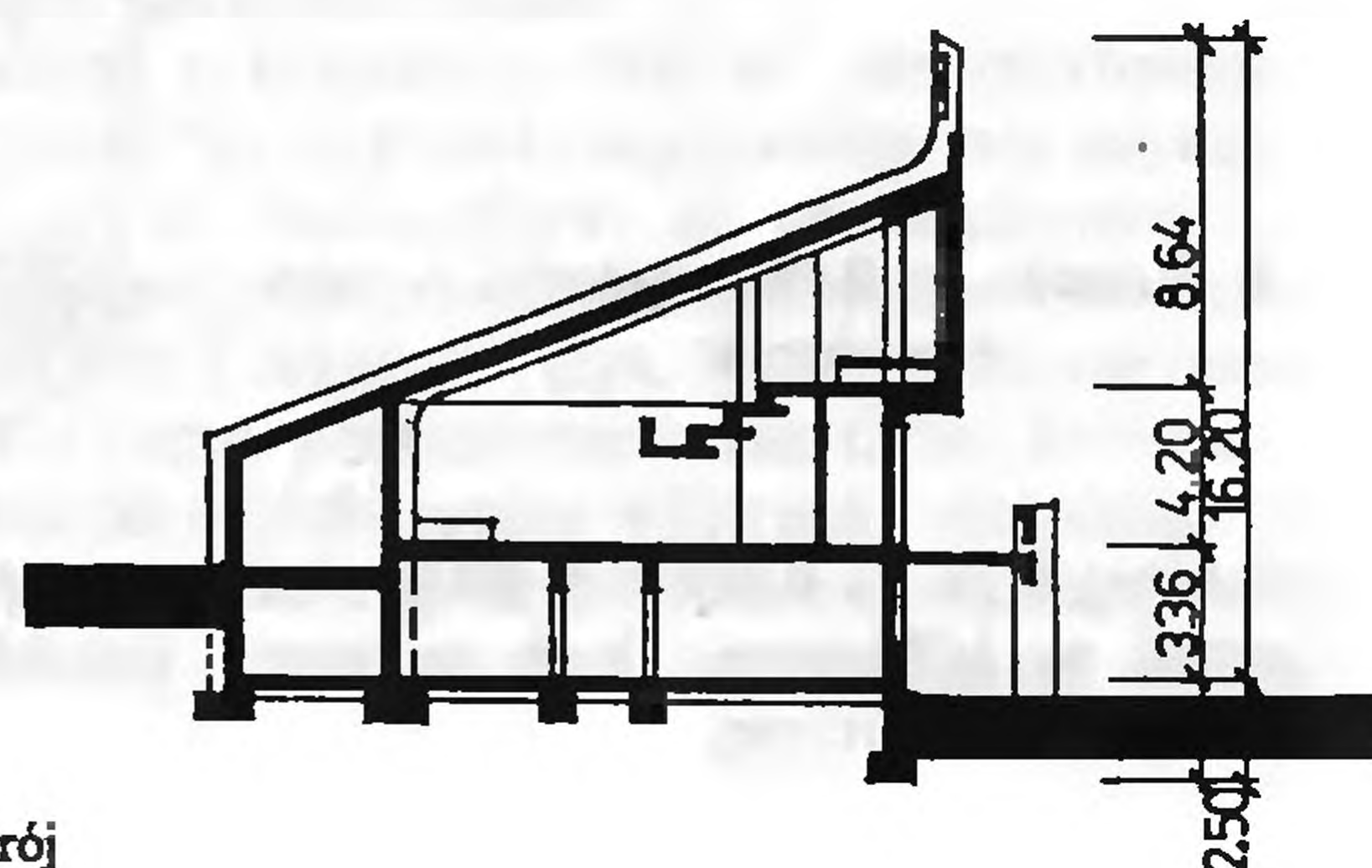
Rys. 5. Kościół  
w Markłowicach  
— perspektywa



Rys. 6. Kościół w Markłowicach — rzut przyziemia



Rys. 7. Kościół w Markłowicach — rzut empory



Rys. 8 Kościół w Markłowicach — przekrój

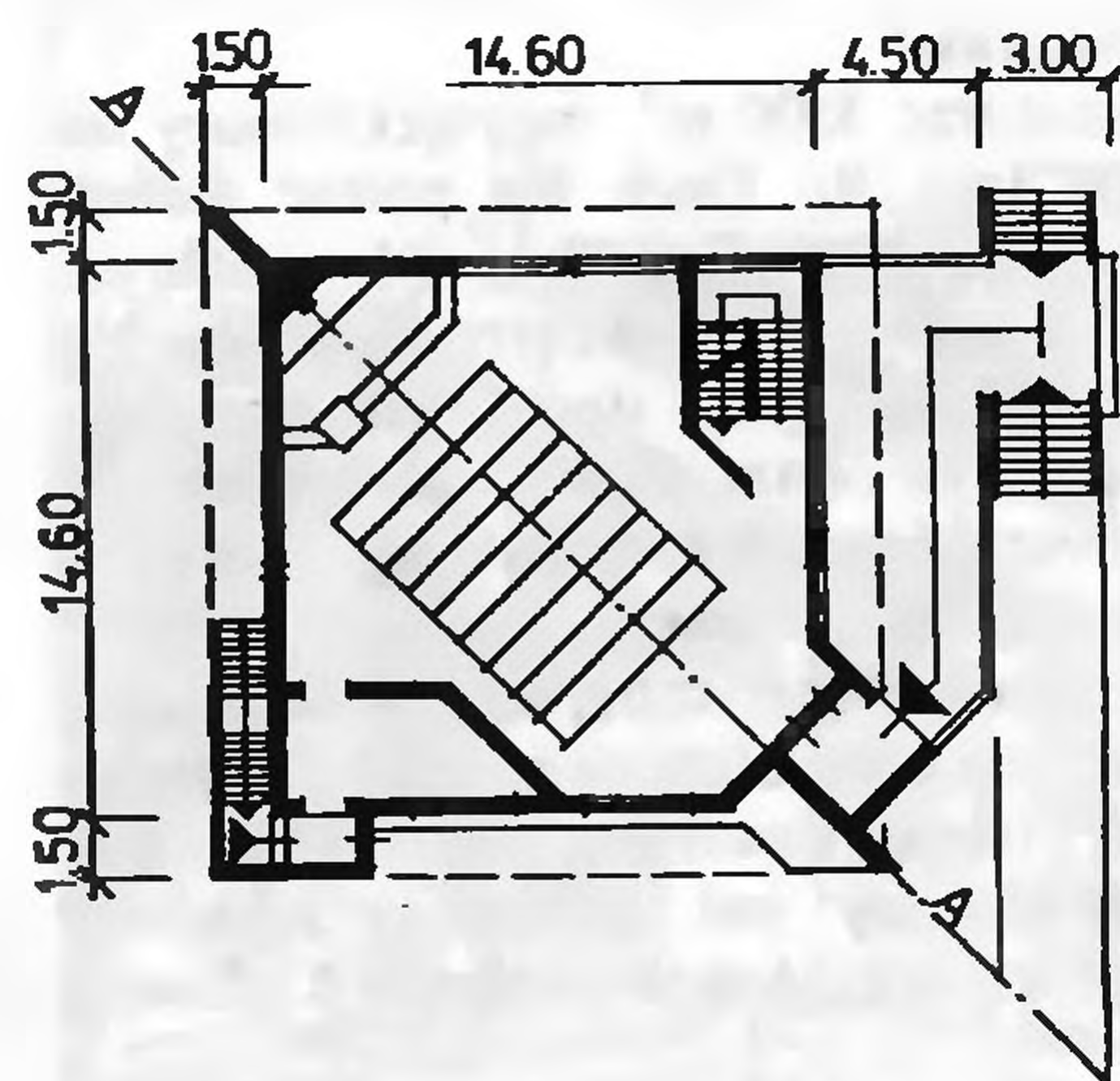
#### Kościół w Puńcowie<sup>4</sup>

Jest to obiekt dwukondygnacyjny o kubaturze 3500 m<sup>3</sup>, zaprojektowany na rzucie kwadratu, z emporą po przekątnej (rys. 9). Dach ma postać dwóch przesuniętych ostrosłupów, z żelbetową ramą podwójną. Pomiedzy dolnym i górnym pasem ramy wkomponowano okna doświetlające wnętrze kościoła. Na parterze usytuowano salę nabożeństw ze 140 miejscami siedzącymi (rys. 10). W narożnikach znajdują się wejścia główne oraz ołtarz. Z sali nabożeństw, za pośrednictwem klatki schodowej łączącej wszystkie kondygnacje, jest dostępna zaprojektowana amfiteatralnie empora z 45 miejscami, chórem i organami (rys. 11). Na poziomie niskiego parteru znajdują się: sala katechetyczna, kotłownia na gaz, pomieszczenia sanitarne oraz hol komunikacyjny z wyjściem na zewnątrz. Dzwonnicę wykonano jako wolno stojącą żelbetową z trzema dzwonami przeniesionymi ze starej kaplicy cmentarnej. Ustrój konstrukcyjny jest mieszany, szkieletowo-ścianowy (rys. 12.) Elementy szkieletu, stropy oraz elementy empory o znacznej rozpiętości są żelbetowe.

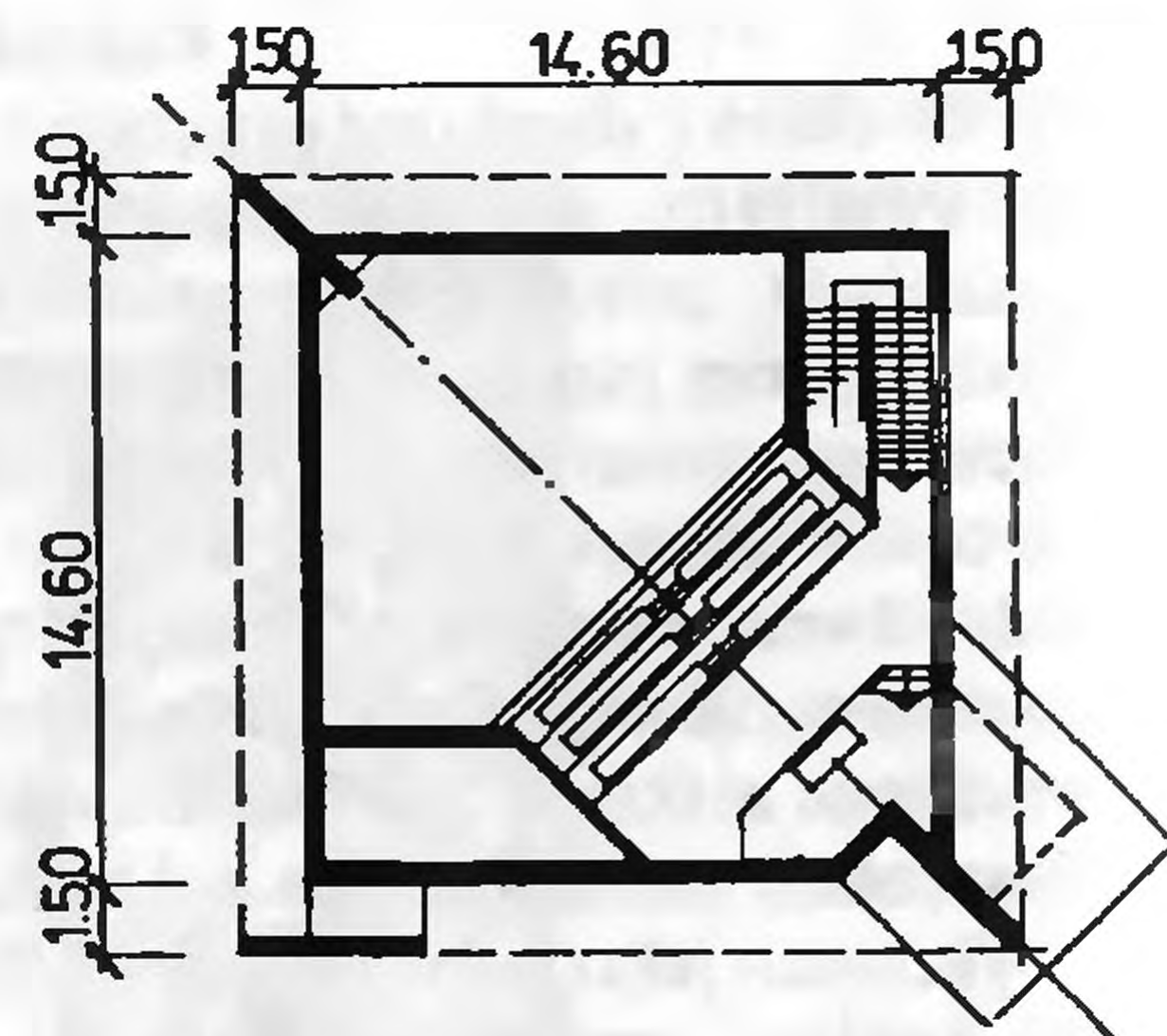


Rys. 9. Kościół w Puńcowie — perspektywa

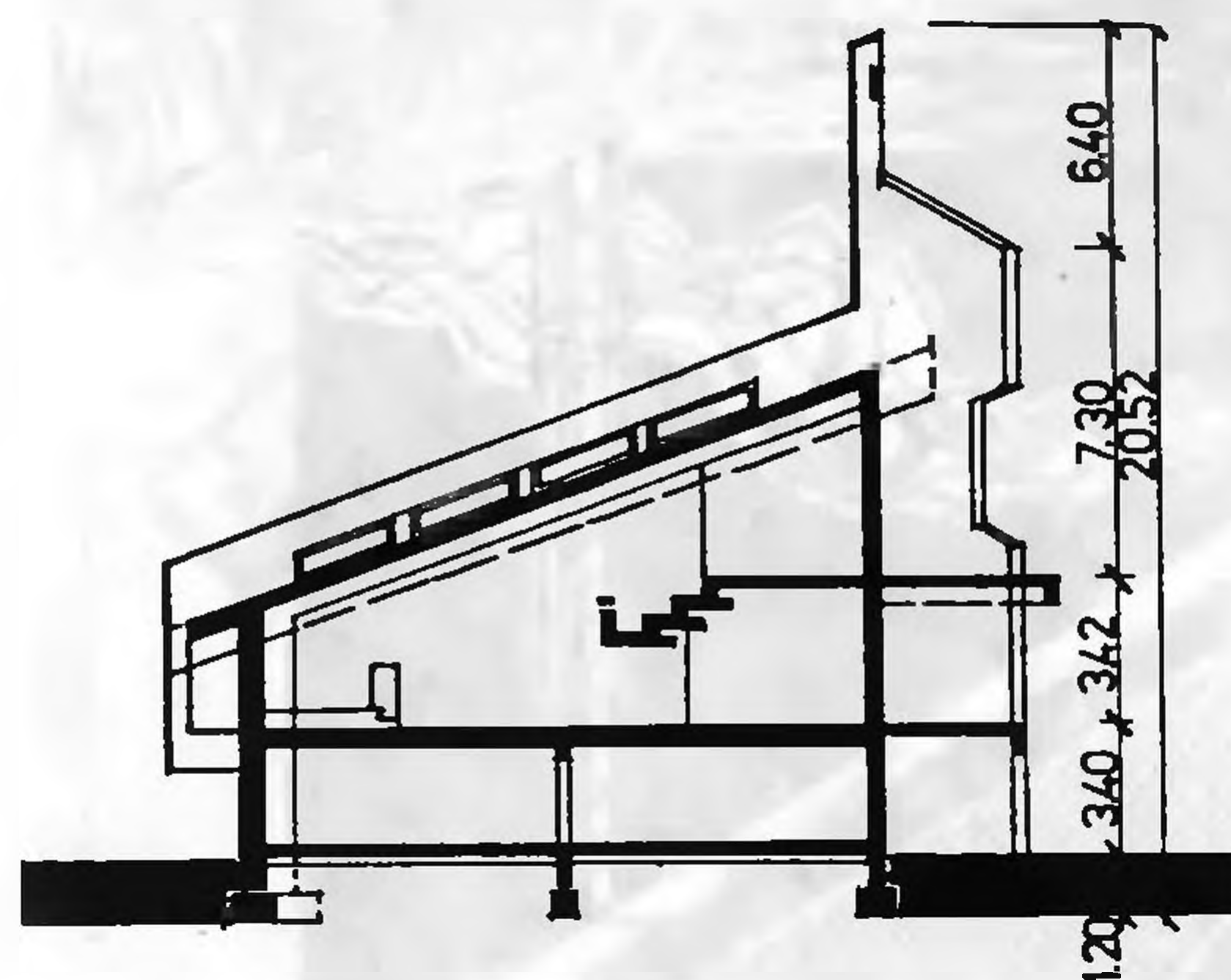




Rys. 10. Kościół w Puńcowie — rzut przyziemia



Rys. 11. Kościół w Puńcowie — rzut empory



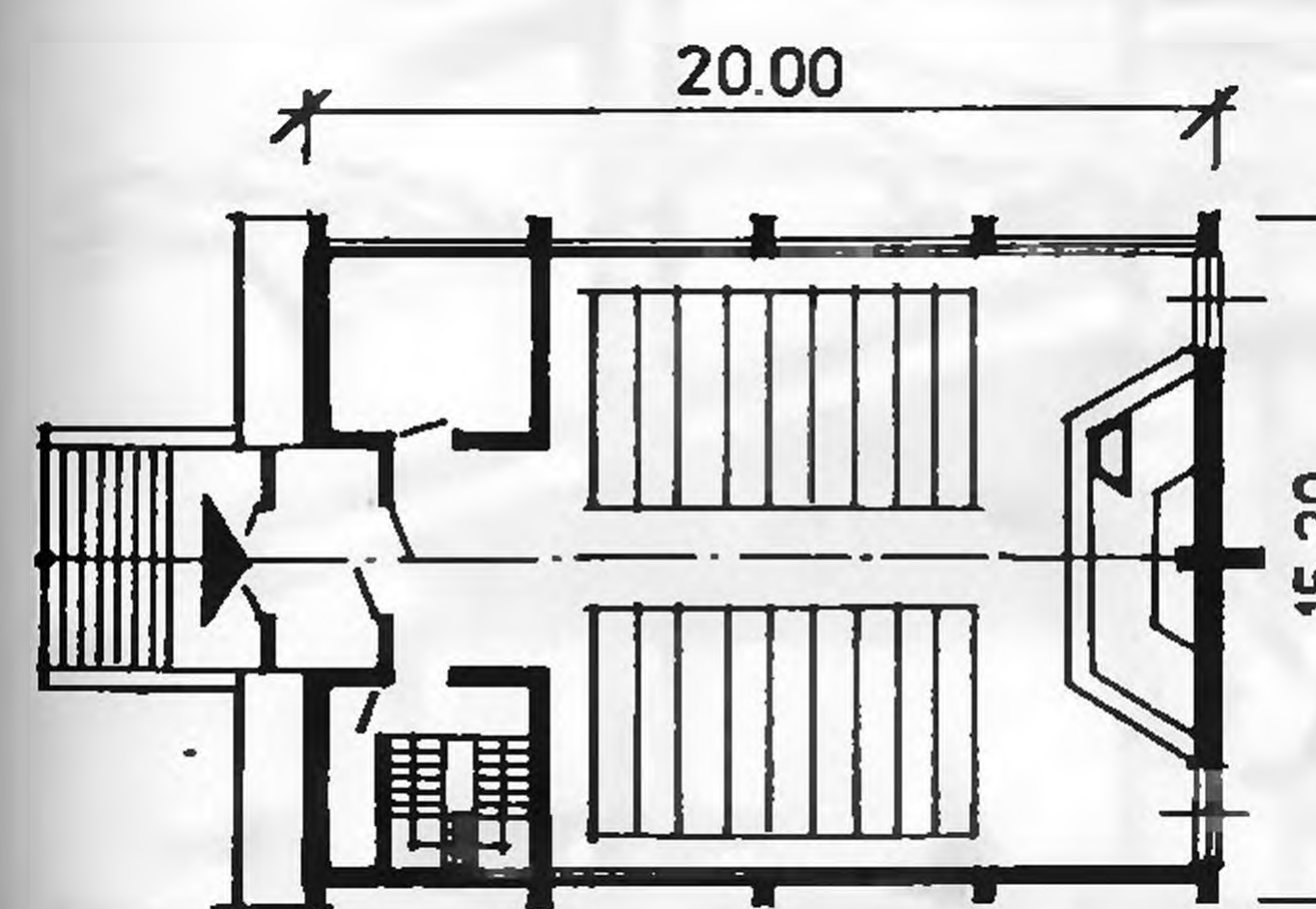
Rys. 12. Kościół w Puńcowie — przekrój

### Kościół W Brennej<sup>5</sup>

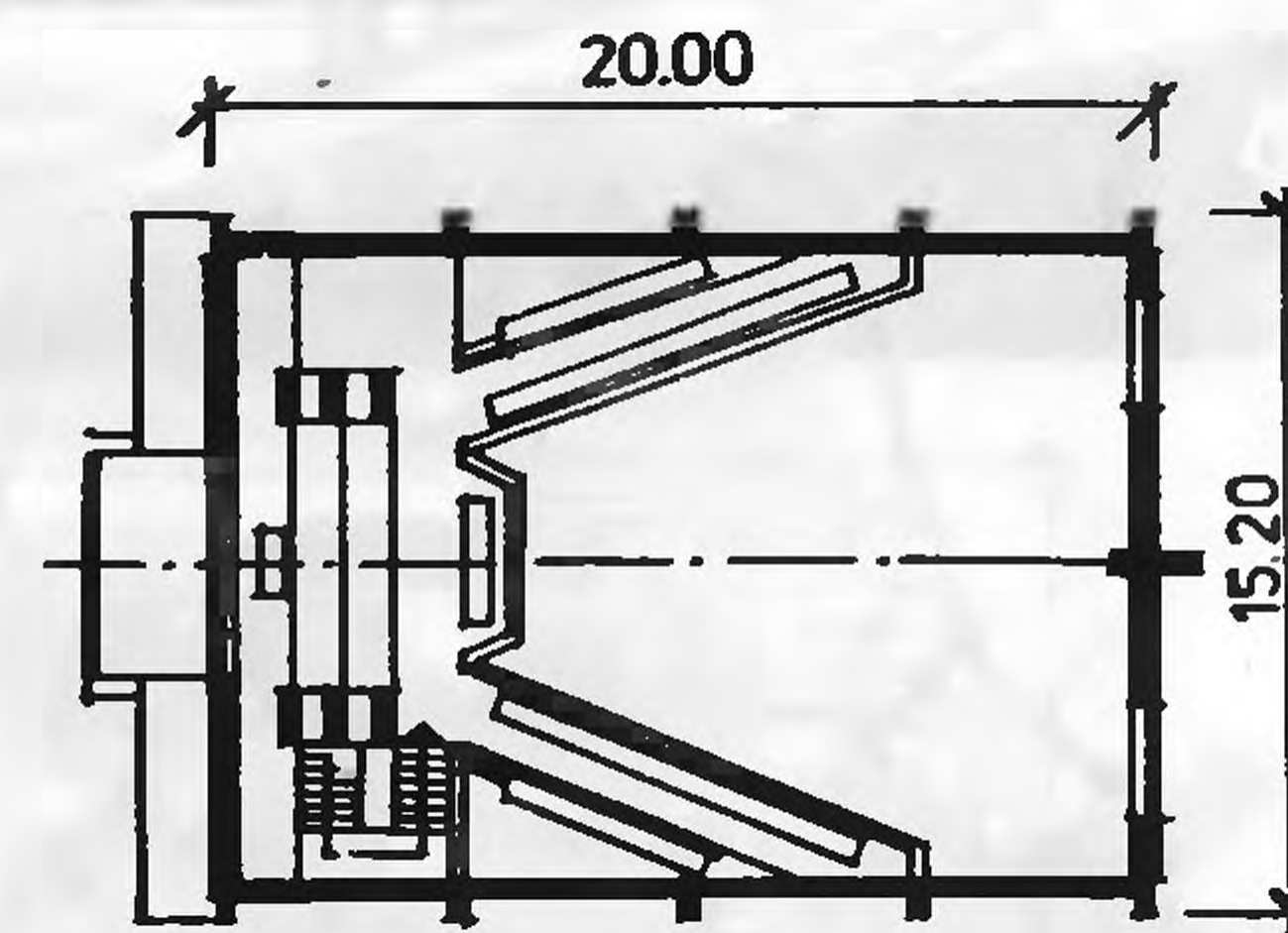
Jest to obiekt dwukondygnacyjny o kubaturze  $3800 \text{ m}^3$ , zaprojektowany na rzucie prostokąta (rys. 13). Na parterze (rys. 14) znajduje się sala nabożeństw z 210 miejscami siedzącymi. Z sali dostępna jest empora z 70 miejscami, chórem i organami (rys. 15). Na poziomie niskiego parteru znajdują się 2 sale katechetyczne, zaplecze kuchenne i sanitarne. Kotłownia na gaz znajduje się w sąsiednim budynku parafii. Główny ustrój konstrukcyjny stanowią poprzeczne, monolityczne ramy żelbetowe. Pomiędzy ramami, nad niskim parterem wykonano stropy żelbetowe, a nad salą nabożeństw — belki drewniane. Konstrukcja empory jest również żelbetowa, częściowo wspornikowa. Wieża jest wykonana jako przestrzenny szkielet żelbetowy.



Rys. 13. Kościół w Brennej — perspektywa



Rys. 13. Kościół w Brennej — rzut przyziemia



Rys. 13. Kościół w Brennej — rzut empory

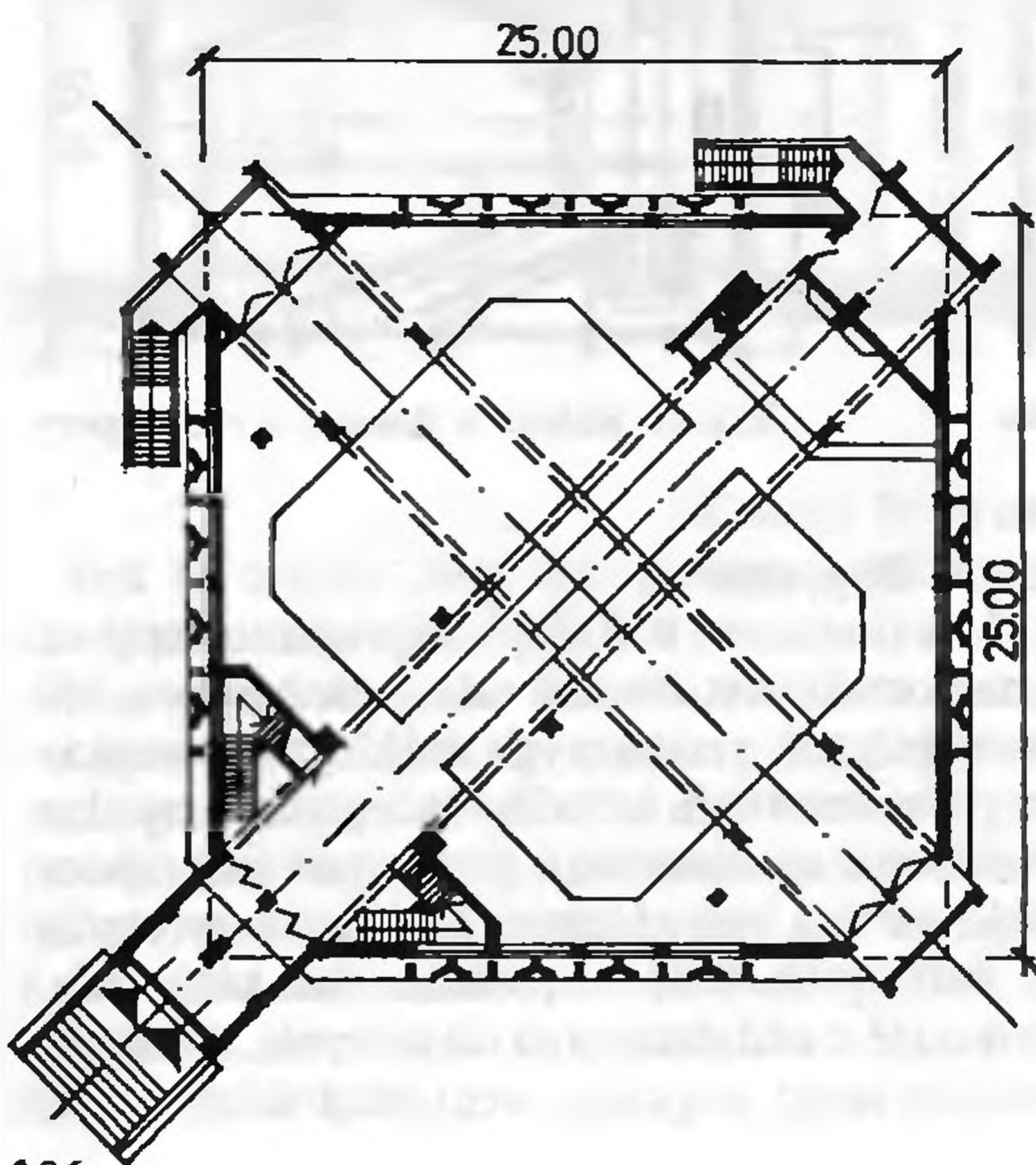
### Kościół w Ruptawie<sup>6</sup>

Jest to obiekt dwukondygnacyjny o kubaturze  $10\,000 \text{ m}^3$ , zaprojektowany na rzucie kwadratu (rys. 16). Na parterze została usytuowana sala nabożeństw z 580 miejscami siedzącymi (rys. 17). W narożnikach przekątnych znajdują się: wejście główne i ołtarz. Z sali nabożeństw, za pośrednictwem schodów łączących wszystkie kondygnacje, jest dostępna zaprojektowana amfiteatralnie przekątniowa empora ze 174 miejscami. Na poziomie niskiego parteru przewidziano 2 sale katechetyczne, sale zebrania, pomieszczenia sanitarne, szatnię, kuchnię z zapleczem oraz kotłownię. Wieża ma wysokość 24 m. Jej konstrukcja jest oddylatowana od kościoła. Dach ma formę ostrosłupa piramidalnego zwieńczonego zespołem wentylacji dachowych,





Rys. 16. Kościół w Ruptawie — perspektywa



Rys. 17. Kościół w Ruptawie — rzut przyziemia

uksztalowanych w sygnaturkę. Zasadniczym ustrojem nośnym jest przestrzenny monolityczny szkielet żelbetowy, składający się z dwóch par ram usytuowanych przekątniowo. Na tych ramach są oparte żelbetowe stropy nad niskim parterem oraz połacie dachowe. Wewnętrzna empora została zaprojektowana jako samodzielna konstrukcja żelbetowa, co ułatwi jej wykonanie i nie zakłóci ciągłości odkształceń, jakie mogą wystąpić wskutek upływu eksploatacji górniczej. Z tego samego powodu wszystkie elementy szkieletu projektowano z elementów możliwie wiotkich. Smukła wieża została zaprojektowana jako przestrzenny monolityczny szkielet żelbetowy, przechodzący w najwyższej części w krzyż.

#### Kaplica „Mateusza” w Ustroniu-Polanie<sup>7</sup>

Kaplicę tę budowano z inicjatywy tamtejszych wiernych w latach 1979—1983. Jest to budynek dwukondygnacyjny, bez piwnicy. Posiada kubaturę 1484 m<sup>3</sup>, oraz 307<sup>2</sup> powierzchni użytkowej.



Rys. 18. Kościół w Polanie — perspektywa

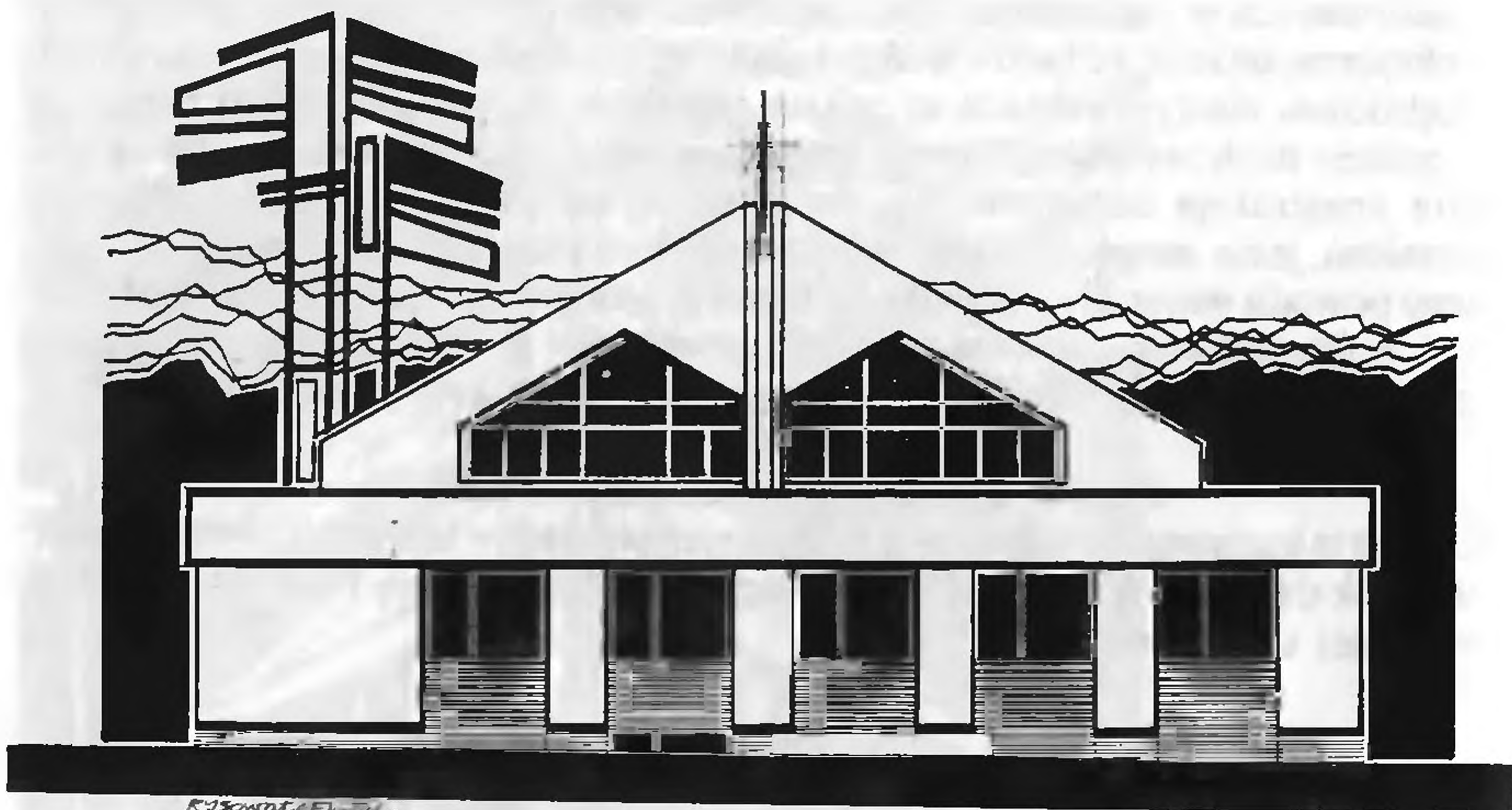
#### Kościół w Pierścu

Budowany w latach 1983—85. Powierzchnia użytkowa 480 m<sup>2</sup> Kubatura 1860 m<sup>3</sup>. Ilość miejsc w sali nabożeństw — 250, w części katechetycznej — 30.

Konstrukcja tradycyjna z nośnymi żelbetowymi ramami podtrzymującymi konstrukcję dachu.

Ogrzewanie z własnej kotłowni centralnego ogrzewania.





Rys.19. Kościół w Piersću — perspektywa

- <sup>1</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Karol Koziół* (architektura), mgr inż. *Robert Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1974-1981.
- <sup>2</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Stanisław Kwaśniewicz*, mgr inż. arch. *Karol Gaś* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1978-1981.
- <sup>3</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Edward Kisiel* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1983-1987.
- <sup>4</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Edward Kisiel* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1984-1990.
- <sup>5</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Edward Kisiel* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1985-1988.
- <sup>6</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Edward Kisiel* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowę rozpoczęto w 1988 r. Do 1992 r. ukończony stan surowy i przystąpiono do robót wykończeniowych.
- <sup>7</sup> Projektował mgr inż. arch. *Karol Gaś*.

**Józef Kajfosz**  
CIESZYN

## Kościół w Warszowicach

Ze społecznością ewangelicką na Śląsku Cieszyńskim związani są również współwyznawcy z Górnego Śląska. Przypomnijmy, że losy obu regionów rozeszły się dopiero po wojnach pomiędzy Austrią i Prusami o Śląsk w drugiej połowie XVIII wieku. Związki te dotyczą również jednej z najbliższej położonych parafii Ewangelicko-Augsburskich tego terenu, to jest w Warszowicach. Tamtejsza społeczność ewangelicka swój kościół wybudowała w 1911 roku. Został on zniszczony w 1945 roku, w wyniku działań wojennych. Brak świątyni przez następne dziesięciolecia pobudzał parafian do starań o budowę nowego kościoła. Zabiegi te zakończyły się pomyślnie dopiero w 1980 roku. Dzięki staraniom księdza Tadeusza Makuli i Rady Parafialnej Warszowic władze państwowe wydały zgodę



Kościół w Warszowicach — widok ogólny

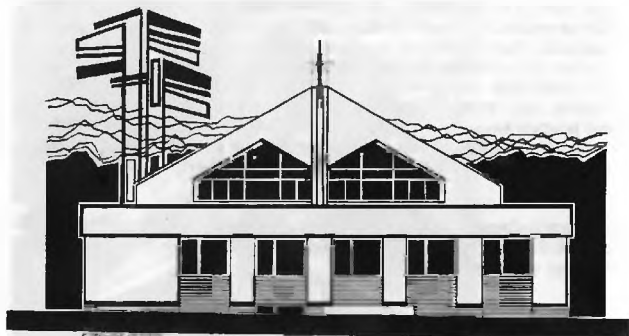
## Kościół w Warszowicach

Ze społecznością ewangelicką na Śląsku Cieszyńskim związani są również współwyznawcy z Górnego Śląska. Przypomnijmy, że losy obu regionów rozeszły się dopiero po wojnach pomiędzy Austrią i Prusami o Śląsk w drugiej połowie XVIII wieku. Związki te dotyczą również jednej z najbliższej położonych parafii Ewangelicko-Augsburskich tego terenu, to jest w Warszowicach. Tamtejsza społeczność ewangelicka swój kościół wybudowała w 1911 roku. Został on zniszczony w 1945 roku, w wyniku działań wojennych. Brak świątyni przez następne dziesięciolecia pobudzał parafian do starań o budowę nowego kościoła. Zabiegi te zakończyły się pomyślnie dopiero w 1980 roku. Dzięki staraniom księdza Tadeusza Makuli i Rady Parafialnej Warszowic władze państwowe wydały zgodę



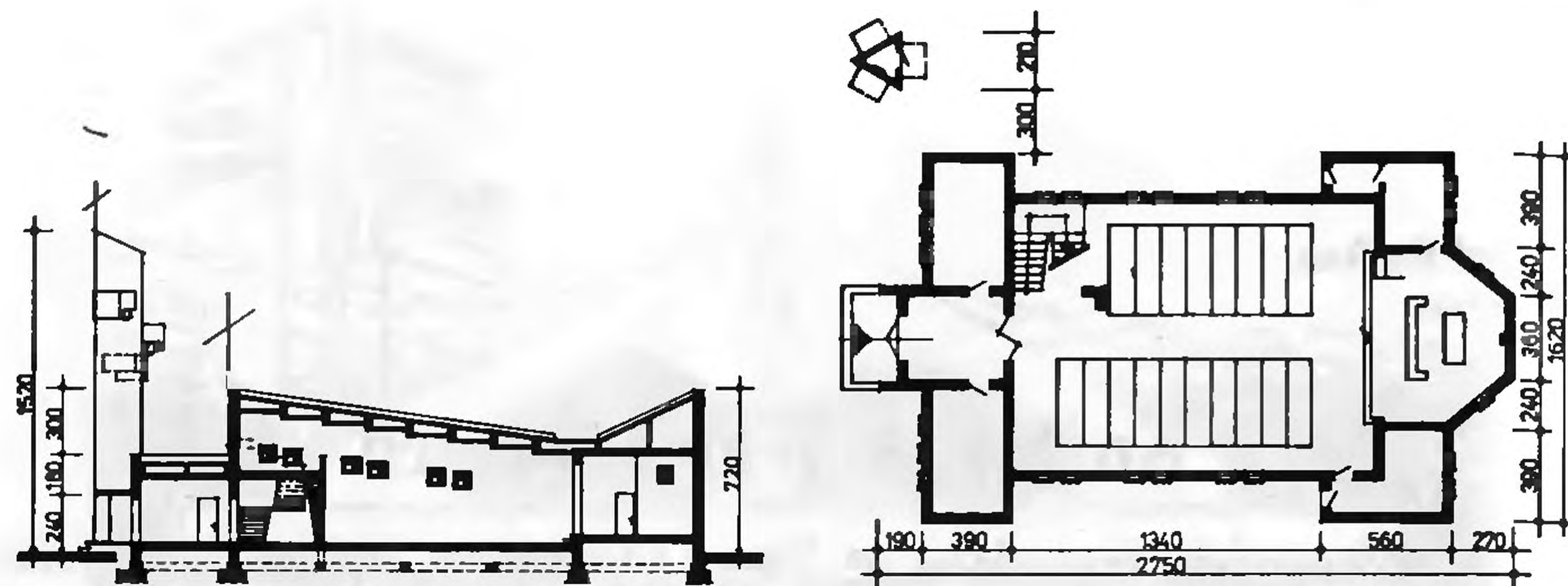
Kościół w Warszowicach — widok ogólny





Rys.19. Kościół w Pięścu – perspektywa

- <sup>1</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Karol Kozioł* (architektura), mgr inż. *Robert Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1974-1981.
- <sup>2</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Stanisław Kwaśniewicz*, mgr inż. arch. *Karol Gaś* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1978-1981.
- <sup>3</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Edward Kisiel* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1983-1987.
- <sup>4</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Edward Kisiel* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1984-1990.
- <sup>5</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Edward Kisiel* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowa w latach 1985-1988.
- <sup>6</sup> Projektowali: mgr inż. arch. *Edward Kisiel* (architektura), mgr inż. *Henryk Raszka* (konstrukcja). Budowę rozpoczęto w 1988 r. Do 1992 r. ukończony stan surowy i przystąpiono do robót wykończeniowych.
- <sup>7</sup> Projektował mgr inż. arch. *Karol Gaś*.



Kościół w Warszowicach — przekrój

Kościół w Warszowicach — rzut przyziemia

na wzniesienie nowego budynku kościelnego<sup>1</sup>. W obecności wszystkich parafian i licznie zgromadzonych wiernych dnia 15 czerwca 1980 roku dokonano uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego<sup>2</sup>. Zaangażowanie parafian w budowę było tak duże, że niewiele ponad rok, w dniu 20 września 1981 roku kościół został poświęcony przez ks. biskupa Janusza Narzyńskiego i przekazany wiernym<sup>3</sup>.

Kościół jest obiektem jednokondygnacyjnym z emporą oraz wolno stojącą dzwonnica. Może pomieścić 180 osób w miejscach siedzących. Na kształt oraz wielkość obiektu decydujący wpływ wywarły dwa czynniki. Pierwszym było żądanie władz by był on ograniczony do obrysu starych fundamentów zburzonego kościoła. Drugim zaś była konieczność uwzględnienia wpływów występujących na tym terenie szkód górniczych<sup>4</sup>.

### Przypisy

<sup>1</sup> Kościół został zaprojektowany przez inż. Józefa Kajfosa.

<sup>2</sup> por T. Makula: Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Warszowicach. Zwiastun. R. XX. 1980, nr. 21, s. 334

<sup>3</sup> KWJN. Życia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce w 1982 roku. W: Kalendarz Ewangelicki. R. 97. 1983, s. 44, 49

<sup>4</sup> Obiekt o kubaturze 1774 m<sup>3</sup>, zaprojektowany na rzucie szerokiego krzyża. Na parterze została usytuowana sala nabożeństw, mająca 140 miejsc siedzących. Amfiteatralna empora posiada 40 miejsc. Na poziomie parteru znajdują się sale katechetyczne. Konstrukcja budynku mieszana, zabezpieczona na wpływy eksploatacji górniczej III kategorii. Dzwonnica wolno stojąca, monolityczna żelbetowa, na rzucie trójkąta równobocznego, z trzema dzwonami.

## STRESZCZENIA

### Zasammenfassung.

Der fünfte Band des „Pamiętnik Cieszyński” (Teschner Denkwürdigkeit) ist gewidmet zum 400 Jährigen Geburtstag des Herrn Georg Trzanowski — Pastor, Dichter und Verfasser des Kancjonal.

#### I. Panic. Fürstentum Teschen um die Wende des XVI-XVII Jahrhundert.

Die auswärtige Lage des Teschner Fürstentums in dem Zeitabschnitt war abhängig von der politischen und der Mittel Europäischen Religioser Situation. Die Teschner Fürsten nach anfänglicher, recht scharfer antikatholischen Politik, sind hierauf übergegangen auf dem Katholizismus. Gleichzeitig verbanden sie sich mit dem Haus Habsburg.

Während des 30 — rigen Krieges das Territorium des Fürstentums hatte grossen Schaden erlitten, zur Folge der Fortbewegung des Militärs, Vernichtung des Ernteertrag, sowie der Wirtschaftliche Stadliche Zusammenbruch. Die Folgen waren Epidemie ausbrüche. Das Resultat war, über die Hälfte der Stadt Bevölkerung, gegen 1/3 Landbevölkerung des Fürstentums starb aus. Die Entwicklung brach zusammen.

#### R. Janik. Priester Georg Trzanowski. Das Leben und sein Werk.

Das ganze Leben des Priesters war ein tätiges aufopfern inmitten des ewangelischen Volkes: zuerst durch eine kurze Zeit in der Tschechei, später in Mähren, weiter in Bielitz und endlich in der Slowakei. In einer strenggläubigen protestantischen Familie erzogen, zu Hause sprach er — wie er von sich schrieb polnisch — schlesische Sprache: während des Studiums lernte er die lateinische und deutsche Sprache: während des Aussenhaltes — tschechischen, wie slowakischen Sprache und morawischen Dialekt. In diesen Sprachen schaffte er seine verschiedenartige poetischen Werke, wie weltliche und hauptsächlich Religiöse.

#### H. Czembor. „Cithara Sanctorum” Priester Georgs Trzanowski.

Sein ganzes Leben war gewissermassen ein vorbereiten, schaffen um das Liederbuch herausgeben. Er wurde fundamentale Quelle des Gebets des protestantischen Volkes der Tschechei, Mähren, Slowakei und Teschner Schlesien. Dieser Einfluss dank der Übersetzung des Textes dauerte bis heute.

#### W. Węgrzyn — Klisowska. Die Musikalischen Warte „Cithara Sanctorum” Georgs Trzanowski.

Trzanowski hatte Kontakt mit der Musik schon in den Schul Jahren. Wahrhaftige Kenntnis brachte ihm das Studium in Wittemberg. Hier stand die Musikalische





## Zusammenfassung.

Der fünfte Band des „Pamiętnik Cieszyński” (Teschner Denkwürdigkeit) ist gewidmet zum 400 Jährigen Geburtstag des Herrn Georg Trzanowski — Pastor, Dichter und Verfasser des Kancjonal.

## I. Panic. Fürstentum Teschen um die Wende des XVI-XVII Jahrhundert.

Die auswärtige Lage des Teschner Fürstentums in dem Zeitabschnitt war abhängig von der politischen und der Mittel Europäischen Religiöser Situation. Die Teschner Fürsten nach anfänglicher, recht scharfer antikatholischen Politik, sind hierauf übergegangen auf dem Katholizismus. Gleichzeitig verbanden sie sich mit dem Haus Habsburg.

Während des 30 — rigen Krieges das Territorium des Fürstentums hatte grossen Schaden erlitten, zur Folge der Fortbewegung des Militärs, Vernichtung des Ernteertrag, sowie der Wirtschaftliche Stadliche Zusammenbruch. Die Folgen waren Epidemie ausbrüche. Das Resultat war, über die Hälfte der Stadt Bevölkerung, gegen 1/3 Landbevölkerung des Fürstentums starb aus. Die Entwicklung brach zusammen.

## R. Janik. Priester Georg Trzanowski. Das Leben und sein Werk.

Das ganze Leben des Priesters war ein tätiges aufopfern inmitten des ewangelischen Volkes: zuerst durch eine kurze Zeit in der Tschechei, später in Mähren, weiter in Bielitz und endlich in der Slowakei. In einer strenggläubigen protestantischen Familie erzogen, zu Hause sprach er — wie er von sich schrieb polnisch — schlesische Sprache: während des Studiums lernte er die lateinische und deutsche Sprache: während des Aussenhaltes — tschechischen, wie slowakischen Sprache und morawischen Dialekt. In diesen Sprachen schaffte er seine verschiedenartige poetischen Werke, wie weltliche und hauptsächlich Religiöse.

## H. Czembor. „Cithara Sanctorum” Priester Georgs Trzanowski.

Sein ganzes Leben war gewissermassen ein vorbereiten, schaffen um das Liederbuch herausgeben. Er wurde fundamentale Quelle des Gebets des protestantischen Volkes der Tschechei, Mähren, Slowakei und Teschner Schlesien. Dieser Einfluss dank der Übersetzung des Textes dauernd bis heute.

## W. Węgrzyn — Klisowska. Die Musikalischen Werte „Cithara Sanctorum” Georgs Trzanowski.

Trzanowski hatte Kontakt mit der Musik schon in den Schul Jahren. Wahrhaftige Kenntnis brachte ihm das Studium in Wittemberg. Hier stand die Musikalische



Ausbildung auf hohen Niveaun. Die Ausbildung lag hauptsächlich darin auf Vertonung vielstimmiger Lieder. Beispiel dieser Einflüsse sind mit unter Oden, vor allem auf den geschriebenen 768 Karten Cithara Sanctorum.

#### **J. Puczek. Exlibris Priester Georg Trzanowski.**

Frage wer war der Mensch dem 3 Nationen — Tschechisch, Polnisch und Slowakisch sein 400-tes Geburst Jubileum feiern, aufklären in Worten allein des Trzanowski. Er war Pastor, welcher arbeitete für seine Gläubigen. War Mensch, welcher bis aus Ende seines Lebens sich als Teschner Schlesier fühlte. Er war ein Junge, der zu Hause polnisch — schlesisch sprach, wie fasst alle im Teschner Fürstentum. War ein Mann, der zwischen Deutschen, Tschechen und Slowaken gearbeitet hat, betrachtete sich vor allem als Ihr Pastor. War endlich Dichter, war Verfasser religiöser Lieder und Hymne.

#### **E. Chojecka. Semantischer Inhalt Bielitzer Sion.**

Das Ergebnis der Herausgabe des Toleranz Patentes druch den Kaiser Josef den II im Bielitz, entstand eine Architektonische Gründung konzentrierende Ewangelisch — Augsburgische Kirche des Erlösers, sowie ein Gebäude Gemeinschaft, die in erster Linie bildeten Schulen. Deutlich unterscheiden sich drei Fasen des Baues:

1. Abschnitt Josef's II — Modell des Residenz Palastes — Gärten, spätbarok — Klassizistisch.
2. Abschnitt der Geschichte des XIX Jahrhundert: Schul Bauten projektierten von Rosta und Thiena, und gotischen Stil projektiert Heinrich Ferstela.
3. Abschnitt Postmodernismus der 80-ger Jahre im XX Jahrhundert — der Bau des Verlag Zentrums.

#### **W. Gojniczek. Kauf des Hauses durch Herren Walente Trzanowski im Jahre 1587.**

Im dem städtischen Buch zu Teschen aus dem Jahr 1577-1594 befindet sich eine unbekannte Registrierung einer Kauf Urkunde des Hauses durch Walente Trzanowski vom Tomas Mazurek, enthaltend Anfang 1587 Jahre. Das Dokument beweist das die Eltern des Georgs Trzanowski zählten zu den Wohlhabenden in der Stadt. In dem ist die Quele das Sie Ihren Sohn weit und auf kostspieliges Studium schickten.

#### **B. Poloczkowa. Das Archiwal Material von Protestantischen Zentrum in Teschen in den Jahren 1585-1644.**

Im Staatsarchiv von Teschen befinden sich sehr viel Urkunden ilustrierende das Leben der Protestanten in Teschen. Das Material gibt uns Auskunft über den Vermögensstand der Protestanten, ihrer religiöser Tätigkeit, Stand der katholischen Bekenntnis und gleichfalls auch die gestaltung der damaligen Kultur in der Stadt. Den Problemen gewieht der Artikel von der Verfasserin.

#### **B. Poloczkowa. Das Testament Hedwig Trzanowski.**

Die Mutter von Georg, Hedwig stammt vom Dorf Smiłowitz bei Teschen. Der

Vater vom Georg, Walente war Kupferchmied. Nach dem Tode des Mannes Hedwik Verwaltete alleine das Familien Gut. Vor Ihrem Lebensende im 1620 hatte Sie ein Testament niedergelegt in dem Sie Ihren Sohen Georg übergehen hat. Die Verfasserin nimt an das Hedwik Trzanowski Ihren Sohn speziel übergehen hat um die Familie der Gefahr nicht wegen der Gegenreformation.

#### **R. Leszczyński. In der Angelegenheit weiterer Forschungen über Trzanowski.**

Der Autor formuliert die Frage, welche auf den Gedanken bringen, nach Anhörung der Vorträge. Kammt zur Überzeugung, mit unter müsste man feststellen welche Verbindung hatte Trzanowski im Gymnasium in Kołobrzeg (Kolberg) sowie in Guben (Gubin) oder auf dem Studium in Wittenberg. Interessiert den Autor auch die Gewerkschaft in der Lausitz, welche Trzanowski verbünden mussten in der Zeit seines Aufenthaltes in Guben.

#### **E. Buława. In der Zusammenfassung der historischen Angelegenheit.**

Der Autor knüpft an zum Referat E. Chojecka und stellt die Frage, ob nicht eingetreten ist eine überschätzung der Rolle Pastor Teodor Haase? War bestimmt verdientermassen der Bielitzer ewangelischen, aber zugleich beseitigte den Bielitzer Pastor Dr. Otto und den Director Kalinciak, den beide waren Polen.

#### **E. Kisiel, H. Raszka. Neue ewangelische Kirchen in Teschner Schlesien.**

#### **J. Kajfosz. Kirche in Warszowice.**

Alle 3 Verfasser sind Architekten. Stellen vor Information über Neue ewangelische Kirchen in unseren Gebiet. Das sind Beweise der Straffheit der ewangelischen Gemeinschaft.

Übersetzt: Irene Bialozur

## Zkrát

5. svazek Těšínského památníku (Těšínských paměti) je věnován čtyřstému výročí narození Jiřího Třanovského — kněze, básníka a autora Kancionálu.

### I. Panic Těšínské knížectví XVI/XVII století.

Vnější poloha těšínského knížectví v té době byla podmíněna politickou a náboženskou situací ve střední Evropě. Těšínská knížata po dřívější velmi důrazné antikatolické politice, přestoupila později na katolicismus. Zároveň se spojila s habsburským dvorem.

Během třicetileté války bylo území knížectví zničeno pohyby vojsk, ztrátami úrody a zhroutil se městský hospodářství. V důsledku toho propukaly epidemie. Jejich ničivým a zhoubným vlivem vymřela větší polovina obyvatel města a přibližně třetina obyvatel vesnic v knížectví. To pak znemožnilo jeho vývoj.

### R. Janík. Kněz Jiří Třanovský. Život a dílo.

Calý život tohoto kněze byl věnován působnosti uvnitř protestantů: nejdříve po krátkou dobu v Čechách, později na Moravě, pak v Bielsku a nakonec na Slovensku. Vychován v ortodoxní protestantské rodině; doma mluvil — jak o sobě psal — jazykem polsko-slezským, během studií ovládl latinu a němčinu; v době pobytů pak češtinu, moravský dialekt a slovenštinu. V těchto jazycích tvořil svá různorodá básnická díla tak světská jako i náboženská.

### H. Czembor „Cithara Sanctorum” kněz J. Třanovského.

Celý život byl určen přípravou, tvorbou a vydáním tohoto zpěvníku. Stal se základním bohoslužebným zdrojem protestantů v Čechách, na Moravě, na Slovensku a Těšínském Slezsku. Tento vliv díky překladům textů trvá dodnes.

### W. Węgrzyn — Klisowska: Hudební hodnoty „CITHARA SANCTORUM” J. Třanovského.

S hudbou se setkal Třanovský ještě v době školních let. Avšak skutečné hudební znalosti mu poskytla studia ve Wittembergu. Tady totiž hudební nauky dosahovaly velmi vysoké úrovně. Učení spočívalo především ve zpracování polyfonních písní. Příkladem těchto vlivů mohou být mezi jinými ody, a zejména ta zapsaná na 768 listech „Cithara Sanctorum”.

### J. Puczek: Exlibris kněze J. Třanovského.

Otázku, kým byl člověk, jehož 400. výročí narození slavi současně tři národy — český, polský a slovenský, můžeme vysvětlit slovy samotného Třanovského. Byl to kněz, jenž pracoval pro své věřící. Byl to člověk, který sám sebe považoval do

konce života za Těšíňana — Slezana. Jako chlapec doma užíval jazyka polsko-slezského stejně jako téměř všichni žijící na území knížectví. Byl mužem, který během pobytu mezi Němci, Čechy nebo Slováky se považoval především za jejich kněze. Nakonec byl také básníkem, autorem náboženských (cirkevních) písní a hymn.

### E. Chojecka: Sématický obsah „Bělského síjónu”

V důsledku vydání tzv. tolerančního patentu císařem Josefem II. vznikl v Bielsku architektonický spolek, sdružující evangelicko-augsburský chrám Spasitele jak rovněž soubor budov, které tvořily hlavně školy. Zřetelně se vyčleňují 3 fáze výstavby:

1. období josefinské: Typ palácové zahradní rezidence, pozděbarokní, klasicistické
2. historické období XIX. století: školní budovy projektované Rostem a Thienem; gotizování chrámů — návrh Jindřicha Ferstela
3. postmodernistické období 80. let XX. století: výstavba vydavatelského centra

### W. Gojniczek: Koupě domu Valentinem Třanovským v r. 1587

V městské knize Těšína z let 1577-1594 je pořízen dosud neznámý zápis o koupi budovy V. Třanovským od T. Mazurka. Tento zápis počítá z počátku r. 1587. Uvedený dokument dokládá, že rodiče J. Třanovského patřili k bohatším občanům města. V tom lze spatřovat důvod, proč poslali syna na vzdálená a nákladná studia.

### B. Poloczka: Archivní materiály o protestantském centru v Cieszyně v letech 1585-1644

Ve státním archivu v Cieszyně se nachází značná část dokladů zobrazujících život protestantů v Cieszyně. Tyto materiály nás informují o majetkovém stavu protestantů, úloze a hmotném zabezpečení kněží, jejich náboženském působení, stavu evangelické víry, jak rovněž o vývoji tehdejší kultury ve městě. Těmto otázkám je věnován Autorčin článek.

### B. Poloczka: Závět Hedviky Třanovské

Matka Jiřího, Hedvika, pocházela z vesnice Śmiłowice poblíž Cieszyna. Jeho otec, Valentin byl kotlář. Po manželově smrti Hedvika se sama starala o rodinný majetek. Ke konci svého života sepsala v r. 1620 závět, ve které však vynechala svého syna Jiřího možná se domnívát, že tato žena se obávala, aby v době protireformace, která nastala, majetek nebyl zatracen.

### Rafał Leszczyński: Ve věci dalších výzkumů týkajících se Třanovského

Autor nastoluje otázky, které vyplývají z výsledků referentů. Dochází k závěru, že kromě jiného by se mělo zjistit, jaké styky (kontakty) udržoval Třanovský s gymnáziem v Kołobrzegu a v Gubíně nebo na studiích ve Wittenburgu. Zajímají ho také svazky Třanovského s Lužičany, které měly své počátky nejspíš v době jeho pobytu v Gubíně.



**E. Buława: K otázce historického pojetí**

Autor navazuje na referát E. Chojcké a klade otázku, zda nedošlo k přecenění úlohy kněze Teodora Haaseho. Určitě si zasloužil bělským evangelikům, ale zároveň odstranil z Bielska kněze, doktora Otta a ředitele Kalinciaka, protože oba byli Poláci.

**E. Kisiel, H. Raszka: Nové evangelické kostely na Těšínském Slezsku**

**J. Kajfosz: Kostel ve Warszowicích**

Všichni tři autoři jsou architekti, stavitelé. Předkládají informace o nových evangelických kostelech v našem regionu. Jsou důkazem pružnosti evangelického společenství.

Přehladala: Barbara Sikora



**ZAKŁAD BUDOWLANY** — Budownictwo Lądowe  
mgr inż. Jan Żurek Cieszyn ul. Kolejowa 13  
Wykonawstwo Obiektów według Najnowszych Technologii

*Świeże Owoce i Warzywa zawsze  
w SKLEPIE Marcina Babińskiego  
w Cieszynie przy ul. Szersznika 5*

**S. C. „TARO”** Roman Góralczyk & Jerzy Taska  
Cieszyn ul. 3 Maja 19 tel. 215-81 w. 498  
Poleca szeroką gamę Wyrobów Garmazeryjnych i Cukierniczych

**„IMEX”** Przedsiębiorstwo Handlowe  
Spółka Cywilna  
**EXPORT — IMPORT**  
**IMPORT PIWA**  
tel. 231-35

**OFFSETDRUK** Cieszyn, ul. Majowa 98  
oferuje usługi w zakresie:  
druku książek, czasopism, folderów, akcydensów  
przy użyciu materiałów krajowych i zagranicznych

**Piotr Bańczyk** zaprasza do  
restauracji „Targowa” — Cieszyn Stary Targ 1  
i „Zamkowej” — Cieszyn ul. Głęboka 64  
Smaczne dania — możliwość urządzenia przyjęć okolicznościowych.

**Przeróbkę i sprzedaż drewna**  
poleca tartak  
**Rudolfa Sikory,** Brenna ul. Górecka 220

**„MEDYK”** Cieszyn Sp. z o.o.  
ul. Bielska 11 a — tel. 232-74  
**Handel Sprzętem Medycznym**

**Zakład Handlowy Sp. c. Luber** — Musioł, Cieszyn  
zaprasza na zakupy do sklepu spożywczego Górny Rynek 2  
oraz **Hurtowni Spożywczej, ul. Katowicka 54**

**Małgorzata i Krzysztof Broda** zapraszają do baru  
**„KURCZAK”**  
w Cieszynie ul. Garncarska 1  
Oferuje smaczne i tanie posiłki, napoje oraz piwo beczkowe i butelkowe.

**Sklep Wielobranżowy** Izabeli i Czesława PALÓW  
w Cieszynie ul. Szersznika 2 *Zaprasza na zakupy*  
**Specjalność ROWER w dużym WYBORZE!**

**Sklep A.G.D.** w Cieszynie ul. Szersznika 2  
poleca  
**Zmechanizowany Sprzęt Gospodarstwa Domowego**  
**renomowanych firm**  
właścicielka Marcelina Jończyk



*Bogaty asortyment  
warzyw i owoców a także  
krzewów ozdobnych  
i drzew owocowych  
oferuje*

**Gospodarstwo Ogrodniczo-  
-Szkółkarskie**

**Andrzeja Ciencialy**  
Hażlach 280 tel. 294-97

**Usługi w zakresie  
instalatorstwa  
elektrycznego**

wykonuje

**Zakład**  
**Edmunda Gabrysia**  
Hażlach 255

Oferujemy usługi w zakresie budowy i wyposażenia domów drewnianych, w tym również mebli według najlepszych wzorów i tradycji sztuki ludowej. Pragniemy w ten sposób podtrzymać naszą ciągłość kulturową.

**Gustaw Pilch & Stanisław Płoskoń**  
**Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe**

**Jaworex** 43-460 Wisła ul Jawornik 6A  
tel. 24-73, 33-41 fax 0048-3865-2657

**Konstrukcje stalowe,  
obróbkę skrawaniem  
oraz wyroby z two-  
rzyw sztucznych**

oferuje

**ROMAN KUBALA**

**Przedsiębiorstwo Produkcyjno-  
-Handlowo-Usługowe**

43-450 Ustroń, 22 Lipca 70  
tel. 22-33 tlx 038400

*Andrzej Michalik za-  
prasza do swego war-  
sztatu elektrycznego,  
oferując klientom  
pełny zakres usług  
w swojej branży.*

**Andrzej Michalik**  
Hażlach 429

**Zakład Budowlany  
Karola Lorka**  
wykonuje

wszelkie prace budowla-  
no-montażowe zarówno  
dla klientów prywatnych  
jak i państwowych.

**Karol Lorek**  
Cieszyn ul. Majowa 129  
tel. 232-02

**Zakład instalatorstwa elek-  
trycznego Adolfa Szczurka**  
wykonuje pełny zakres prac  
instalacyjnych tak w obiek-  
tach nowych, jak i poddanych  
remontom kapitalnym oraz  
częściowym.

**Adolf Szczurek**  
Cieszyn ul. Szarotki 13 tel. 217-41

**Przeróbkę i sprzedaż drewna**  
oferuje tartak

**Karola Cholewy, Brenna, ul. Górecka 45 tel. 783**

**Usługi w zakresie transportu drzewnego**  
poleca

**Józef Hołomek, Brenna ul. Topolowa 10**

Artykuły do produkcji rolnej  
a także wyroby niezbędne  
mieszkańcom posesji pry-  
watnych oferuje sklep

**„Wszystko dla wsi”**

**Alicji i Janusza  
Kisielów**

Cieszyn, Górny Rynek 1  
**Zapraszamy**

**Przedsiębiorstwo  
transportowe**

**Emila Pilcha  
Brenna**

**Ul. Doktora Kisiały 4**  
oferuje

usługi transportowe,  
zwłaszcza w zakresie  
transportu drewna.

## R.Z. DUET

SPÓŁKA CYWILNA  
R. Sztwiertnia-Z. Świerczak  
**biuro handlowe**  
43-400 CIESZYN, ul. SZEROKA 4  
Poland

tel. 253-14, fax. (0386) 253-14

### Oferujemy:

kupno i sprzedaż walut,  
złota, art. przemysłowych

### Polecamy:

usługi eksportowe i im-  
portowe. Prowadzimy biu-  
ro turystyczne

Sklep SPOŻYWCZO — WARZYWNY

**„ROMEK”** Cieszyn ul. Głęboka 8 tel. 208-38

Sprzedaż Towarów z Dostawą do Domu!

CENY jak w sklepie — DOSTAWA BEZPŁATNA!

Zamówienia telefonicznie od 6.00 do 10.00

REALIZACJA od 13.00 do 20.00

## FOTOSKŁAD

Erwin Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 23-687

poleca usługi w zakresie:

składu książek,  
czasopism i gazet,  
druków akcydensowych

## JOTA

Przedsiębiorstwo prywatne. Mgr inż. Janusz Byrtak  
Ul. Korfianteo 24 Cieszyn. Tel. 252-43, fax 252-73

komputery, oprogramowanie  
kserokopiarki RX, Canon  
kalkulatory, telefaksy  
papier dla biur i poligrafii  
kasy, sejfy, zamki, kraty  
handel nieruchomościami  
meble biurowe

*Józef i Józefa Chrobok zapraszają do baru ekspres*

## Pod Żłotym Wołem

Cieszyn, ul. Szersznika tel. 258-57

Oferujemy śniadania, obiady, kolacje, a także zakąski i posiłki okazyjne.  
Zapewniamy smacznie przyrządzone, niedrogie, apetycznie podane potrawy.  
Gwarantujemy uprzejmą i szybką obsługę.

*Zapraszamy do stołu*

## BOUTQUE „GALA”

Cieszyn

ul. Wyższa Brama 19

tel. 229-04

właściciel: Rudolf Szypuła

## SKLEP „OKAY”

w Cieszynie  
przy ul. Szersznika 2

**zaprasza**

**na zakupy**

**Modnej Konfekcji**

właścicielka: Anna Jończyk

## Kwiaciarnia „MARIUSZ”

Cieszyn

ul. Kochanowskiego

**Zaprasza**

właściciel: Mariusz Rainda

## „NIKA”

Sklep Odzieżowy

CIESZYN

Stary Targ 2

**ZAPRASZA!**

## Prywatne Biuro Projektów

mgr inż. Henryk Raszka

Ustroń ul. Sikorskiego 2 tel. 34-19, 2643

Kontynuuje tradycje znanych z solidności  
cieszyńskich Przedsiębiorstw Budowlanych

R. Lewak — założonego w 1906 r.

i J. Raszka — założonego w 1934 r.

Biuro wykonuje wszelkie projekty budow-  
lane oraz prowadzi nadzory autorskie i in-  
wentarskie: doradztwo techniczne

**BEZPŁATNIE!**

## Pracownia ZŁOTNICZA

Witold Żyłowski

Cieszyn ul. Bobrecka 5

Skup i sprzedaż złota

Naprawa biżuterii złotej  
i srebrnej





Książnica Cieszyńska

KN II 10086/5